Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

22. posiedzenie 5. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 14. Stycznia 1888.

Treść: Urlop p. Rapoporta. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie wyłączenia gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu Sądu powiatowego w Birczy, Sądu obwod. w Sanoku i Starostwa w Dobromilu, a przydzielenie do okręgu Sądu powiat. w Dubiecku, do Sądu obwod. i Starostwa w Przemyślu. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej, o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Abrahamowicza, Merunowicza i sprawozdawcy Romera. Rozprawa szczegółowa. Uchwalenie §. 1. Poprawka p. Uderskiego do §. 2. Głos sprawozdawcy Romera i przyjęcie §. 2. z uchyleniem poprawki p. Uderskiego. Poprawka p. Gnoińskiego Jana do §. 3. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 3. i 4. Poprawki p. Gnoińskiego Jana i Uderskiego do §. 5. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 5. Poprawka p. Uderskiego do §. 6. Głos sprawozdawcy Romera. Przyjęcie §. 6. Poprawki pp. Gnoińskiego i Uderskiego do §. 7. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §§. 7. i 8. Poprawki p. Gnoińskiego i Uderskiego do §. 9. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §§. 9—14. Poprawki pp. Gnoińskiego Jana, Gnoińskiego Wincentego, Uderskiego i Pilata do §. 15. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenic §§. 15—17. Poprawka p. Abrahamowicza do §. 18. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 18. Poprawki pp. Abrahamowicza i Gnoińskiego do §. 19. Głosy pp. Chamca i Merunowicza (z wnioskiem odraczającym), tudzież sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 19. według poprawki p. Abrahamowicza. Uchylenie poprawki p. Gnoińskiego. Uchwalenie §§. 20 - 23. Poprawka p. Abrahamowicza do §. 24. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 24. według poprawki p. Abrahamowicza. Poprawki pp. Abrahamowicza i Uderskiego do §. 25. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 25. według wniosku p. Abrahamowicza z uchyleniem poprawki p. Uderskiego. Poprawki pp. Abrahamowicza i Uderskiego do §. 26. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §§. 26 -31. Poprawki pp. Abrahamowicza i Uderskiego do §. 32. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 32. z poprawką p. Abra-

hamowicza. Poprawka p. Abrahamowicza do §. 33. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 33. z poprawką p. Abrahamowicza. Uchwalenie §. 34. Poprawka p. Uderskiego do §. 35. i przyjęcie tegoż z uchyleniem poprawki. Uchwalenie §§. 36—42. Poprawka p. Gnoińskiego do §. 43. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §§. 43—45. Poprawka p. Koziebrodzkiego Władysława do §. 46. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 46. — Odroczenie rozprawy i posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne. — Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad ustawą budowniczą dla miast i miasteczek. Przyjęcie bez dyskusyi §§. 47—53. Poprawka p. Abrahamowicza do §. 54. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 54. z poprawką p. Abrahamowicza, a §. 55. z poprawką p. Uderskiego, tudzież §§. 56—62. bez dyskusyi. Poprawka pp. Koziebrodzkiego p. Wład. i Uderskiego do §. 63. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 63. z poprawką Wład. Koziebrodzkiego. Uchwalenie §§. 64—72. Poprawka p. Gnoińskiego Jana do §. 73. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 73. z poprawką p. Gnoińskiego. Uchwalenie §§. 74—82. Poprawka p. Abrahamowicza do §. 83. Głosy pp. Gnoińskiego i sprawozdawcy Romera. Przyjęcie §. 83. według wniosku p. Abrahamowicza. Poprawki pp. Abrahamowicza i Gnoińskiego Jana do §. 84. Głos sprawozdawcy Romera. Uchwalenie §. 84. z poprawką p. Abrahamowicza, tudzież §. 85. Rozprawa szczegółowa nad ustawą wprowadzającą ustawę budowniczą dla miast i miasteczek. Uchylenie poprawki p. Uderskiego do art. I. Uchwalenie ustawy wprowadzającej, tudzież rezolucyi do Wydziału krajowego. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z projektem ustawy dla wsi. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Starowiejskiego z wnioskiem, Jana Stadnickiego, Rozwadowskiego Tomisława i sprawozdawcy Onyszkiewicza. Uchwalenie wniosku odraczającego p. Starowiejskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej o wniosku p. Dr. Skałkowskiego, dotyczącym zmiany §. 3. ustawy hipotecznej z d. 20. Marca 1874. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej, o wniosku p. Lenartowicza, dotyczącym wezwania c. k. Rządu, aby w drodze właściwej wyjednał uproszczenie i zniżenie kosztów wpisu w księgi gruntowe drobiazgowych zmian w posiadaniu nieruchomości. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi Włodzimierza Lisowskiego, w przedmiocie udzielenia subwencyi 15.000 zł. dla gorzelni burakowej w Jurkowie. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Antoniewicza z wnioskiem i sprawozdawcy Polanowskiego. Przyjęcie wniosku p. Antoniewicza, tudzież skonstatowanie braku kompletu. — Zapowiedź 23. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 50 przed południem.

Przewodniczący: JE. hr. Jan Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha, ks. Siczyński.

Obecnych posłów: 117.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z posiedzenia 20. i 21. uważam za przyjęty, gdyż przeciw nim nie wniesiono żadnych zarzutów.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, iż p. Rapoportowi udzieliłem urlopu 8-dniowego.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu wniesionych petycyj.

Sekretarz ks. Siczyński (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 14. Stycznia 1888.

1119. Wydział pow. w Rudkach, przez p. Skałkowskiego, w sprawie opodatkowania gorzelni rolniczych — do komisyi gorzelnianej.

1120. Wydział pow. w Kolbuszowie, przez p. Wład. Koziebrodzkiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi gorzelnianej.

1121. Gminy i obszary dworskie okręgu sądow. w Krakowcu, przez p. Hausnera, o przeniesienie siedziby tegoż Sądu do Wielkich Ócz — do komisyi prawniczej.

1122. Gmina Międzybrodzie, przez p. Kluckiego, w sprawie ulg w ciężarach publicznych, podźwignienia gospodarstw włościańskich, zmiany ustawy drogowej i udzielania sprawozdań z czynności sejmowych — do komisyi drogowej.

1123. Gmina Śmierdząca, pow. krakowskiego, przez p. Mieroszowskiego, w sprawie prestacyi na budowę szkoły — do komisyi szkolnej.

1124. Gmina Ulanów, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o pomoc na dokończenie dróg Ulanów-Nisko i Ulanów-Rudnik — do komisyi drogowej.

1125. Gminy Starzawa, Czerniowa, Sułkowszczyzna i Hodynie, przez p. Stan. Stadnickiego, w sprawie utworzenia drogi z Starzawy do Radymna — do komisyi drogowej.

1126. Gmina Brzostowa Góra, przez p. Wład. Koziebrodzkiego, o zapomogę w kwocie 500 zł. na wystawienie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

1127. Gmina Cmolesie, pow. kolbuszowskiego, przez p. Wł. Koziebrodzkiego, w sprawie użycia kapitału serwitutowego na budowę szkoły — do komisyi administracyjnej.

1128. Zarząd szkoły ludowej w Łopatynie, przez p. Stan. Badeniego, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

1129. Spółka krajowa dla handlu hurtownego we Lwowie, przez p. Romanowicza, w sprawie przemysłu tkackiego — do komisyi przemysłowej.

1130. Gmina Rakowiec i Nowosiółka, pow. lwowskiego, przez p. Abrahamowicza, w sprawie wybudowania budynku szkolnego — do komisyi szkolnej.

1131. Towarzystwo zaliczkowe w Zbarażu, przez p. Skałkowskiego, w sprawie zmiany ustawy podatkowej z d. 27. Grudnia 1880 i 14. Kwietnia 1885. — do komisyi przemysłowej.

1132. To samo w Sieniawie, przez p. Skałkowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

1133. To samo w Kolbuszowie, przez p. Wład. Koziebrodzkiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

1134. Bank zaliczkowy w Stanisławowie, przez p. Mroczkowskiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

1135. Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu, przez p. Romanowicza, w sprawie jak wyżej — do komisyi przemysłowej.

1136. Bursa bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie, przez p. Mandyczewskiego, o zapomogę 500 zł. — do komisyi budżetowej.

1137. Józef Kokurewicz, nauczyciel w Koniuchach, przez p. Romana Potockiego, o remuneracyę i zapomogę — do komisyi budżetowej.

1138. Andrzej Myszal, przez Wydział krajowy w sprawie organizacyi straży ochotniczych ogniowych — do komisyi administracyjnej.

1139. Michalina Wajdowska, przez p. Alfreda Potockiego, o subwencyę dla córki Stanisławy na ukończenie nauki śpiewu — do komisyi budżetowej.

1140. Rada szkolna miejsc. w Szczercu, pow. lwowskiego, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

1141. Wydział pow. w Horodence, przez p. Lenartowicza, o wyjednanie dla tamtejszej gminy 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa — do Wydziału krajowego.

1142. Wydział pow. w Brodach, przez p. Hausnera, w sprawie opodatkowania gorzelni rolniczych — do komisyi gorzelnianej.

1143. Oddział galic. c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Brodach, przez p. Hausnera, w sprawie jak wyżej — do komisyi gorzelnianej.

1144. Rada gminna w Horodence, przez p. Lenartowicza, ze sprostowaniem zarzutów członków gm. Horodenka, przeciw burmistrzowi — do komisyi petycyjnej.

1145. Wydział pow. w Stryju, przez p. Abrahamowicza, w sprawie zniżenia taryf kolejowych na linii Stryj-Ławoczne i podwojenie kursu pociągów osobowych — do komisyi drogowej.

1146. Kasa zaliczkowa w Zaleszczykach, przez p. Chamca, w sprawie zmiany ust. podatkowej z 27. Grudnia 1880 i 14. Kwietnia 1885 — do komisyi przemysłowej.

1147. Julia Bieryło i Katarzyna Soboń, przez p. Hausnera, w sprawie zwłoki w załatwieniu przez c. k. Sąd pow. w Starej Soli pertraktacyi spadkowej — do komisyi prawniczej.

1148. Zenon Miłkowski, chemik, przez p. Stan. Badeniego, o zapomogę dla dalszego kształcenia się w chemii za granicą — do komisyi budżetowej.
1149. Marya Lam, wdowa po śp. Janie Lamie, przez p. Goldmana, o subwencyę na kształcenie córki swej Zofii — do komisyi budżetowej.
1150. Edmund Mochnacki, prezydent miasta Lwowa, przez p. Smolkę, o udzielenie urlopu — do komisyi administracyjnej.
1151. Gmina miasta Jasła, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o przemianę szkoły żeńskiej prywatnej na etatową — do komisyi szkolnej.
1152. Gmina Dzieduszyce, powiatu stryjskiego, przez p. Ochrymowicza, o wyjednanie wolnego poboru surowicy — do komisyi gospodarstwa krajowego.
1153. Gmina Dołhomościska, pow. mościskiego, przez p. Stan. Stadnickiego, o bezzwrotną zapomogę na dokończenie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.
1154. Towarzystwo handlu skór w Sędziszowie, przez p. Zamojskiego, w sprawie zmiany ustawy podatkowej z 27. Grudnia 1880 i 14. Kwietnia 1885 — do kom. podatkowej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do pierwszego punktu porządku dziennego. (Czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Birczy, c. k. Sądu obwodowego w Sanoku i c. k. Starostwa w Dobromilu, a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku, c. k. Sądu obwodowego i c. k. Starostwa w Przemyślu. (**Aleg. 132.**). Sprawozdawca poseł Bereźnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 132.).

P. Abrahamowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcy o postawienie wniosku.

Sprawozdawca p. Bereźnicki. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Pan sprawozdawca wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej. Otwieram nad tym dyskusyę. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego. (Czyta):

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek. Sprawozdawca p. Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 130.).

P. dr. Goldman. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Otwieram rozprawę ogólną nad sprawozdaniem i projektem komisyi. W rozprawie ogólnej zapisany do głosu p. Abrahamowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Przewidziana już krótkość trwania Sejmu z jednej strony, ogromny materyał nagromadzony do załatwienia w tej Wysokiej Izbie, wszystko to wkłada na przemawiających obowiązek treściwego i o ile możliwe krótkiego przemawiania. Temu obowiązkowi poddać się będzie mojem zadaniem i mogę Wysoką Izbę zapewnić, iż wskazówka zegarowa nie dojdzie do drugiej cyfry, a przemówienie w ogólnej rozprawie nad przedłożoną ustawą będzie skończone.

(Posłowie spoglądają wśród wesołości na zegar w sali).

Ustawa stojąca na porządku dziennym obrad tej Wysokiej Izby, rodzi się z babki ustawy budowlanej dla miast Lwowa i Krakowa, z matki ustawy budowlanej dla 29 miast. Ta kolligacya z ustawami budowlanemi miast jak Lwów i Kraków, tudzież z ustawami dla innych znaczniejszych 29 miast, z natury rzeczy prowadzi do tego, że o wnuczce, o której nam mówić wypada, zanadto może wiele wyobrażano sobie, w szczególności usiłowano ją może za pomocą tej ustawy zanadto przystroić. Również zbyt mało liczono

się z wychowaniem tej wnuczki, a więc i stosunkami, wśród których żyć ma. Obok tego z jednej strony usiłowano ją zbyt emancypować, a natomiast z drugiej nałożyć na nią obowiązki za daleko idące. Czy i o ile w tej ustawie pożądane są zmiany, okaże dyskusya szczegółowa. Ja mam sobie za obowiązek zaznaczyć, iż ustawa ta opracowana przez komisyę administracyjną, zdaniem mem znacznie ulepszoną została. Z uznaniem też odczytałem te zmiany, a w szczególności o ile one określają miejscowości, na które ustawa ta rozciągać się ma. Podobnież i w innych postanowieniach komisya wprowadziła modyfikacye, odpowiadające istotnym stosunkom i potrzebom. Mimo to poprawki do tej ustawy co do pojedyńczych jej postanowień są zdaniem mojem potrzebne. Pozwalam sobie tedy wyrazić nadzieję, iż szanowny p. sprawozdawca, którego objektywność nie od dziś mi jest znaną, w miarę tego, jak poprawki stawiane okażą się słusznemi i trafnemi, zechce je przyjąć. Na tem tedy kończę, zapowiadając poprawki do następujących paragrafów. Do 18, 19, 20, 24, 25, 26, 31, 32, 33, 54, 74, 75, 83, 84.

Szanowni Panowie! Pewnemu zdziwieniu, a dodam i może obawie, które poprawki przezemnie zgłoszone wywołały — nie dziwię się. Proszę jednak o zwrócenie uwagi na tę okoliczność, że nie występuję z poprawkami, które dążą do zmian, równających się usunięciu przedłożenia, lecz występuję jako ten, który potrzebę tej ustawy uznaje i mniema, iż ustawa proponowana może się przyczynić do polepszenia stosunków zdrowotnych miast i bezpieczeństwa publicznego miasteczek, że więc zamierzam działać dodatnio.

Poprawki więc będą niektóre zasadnicze, o ile chodzić będzie o ingerencyę Rad powiatowych, o rozszerzenie ich zakresu działania. Inne będą mieć znaczenie rzeczowe. Co się zaś tyczy poprawek stylistycznych, takowych stawiać nie będę, uzasadnienia zaś mych poprawek będą o ile możności najkrótsze. Skończyłem.

JE. hr. Marszałek. Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, iż p. Gnoiński zgłosił poprawki do §. 3, 5, 7, 9, 15, 19, 27, 28, 29, 43, 47, 51 i 74, zaś p. Władysław hr. Koziebrodzki do §. 19, 46 i 63.

Czy żąda kto jeszcze głosu w rozprawie ogólnej?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Czytając wykaz miejscowości, do których odnosić się ma ustawa pierwsza, która stanowi przedmiot obecnego porządku dziennego, przekonać się można, że znaczna część miejscowości bardzo mało różni się od wsi. Z tekstu projektowanej ustawy wynika, że komisya administracyjna bardzo troskliwie liczyła się z tą okolicznością i że są włożone w całym szeregu paragrafów postanowienia, które uwzględniają faktyczne stosunki istniejące w tych miejscowościach jak Niżniów, Niżankowice, Olesko i tym podobne, które bardzo mało różnią się od wsi. Te ulgi co do formalnego traktowania, co do systemu budowania i rozkładu, te ulgi, które konieczne są ze względu na stosunki faktyczne istniejące w kraju, komisya administracyjna przyznaje i dopuszcza także odpowiednie ulgi w rygorach. Następnie porównując znaczną ilość, około trzydzieści paragrafów tej pierwszej ustawy, która zatytułowana jest dla znaczniejszych miejscowości, z tekstem ustawy projektowanej przez komisyę administracyjną dla wsi, przekonać się można, że są niemal te same, z bardzo małemi, nieistotnemi zmianami stylistycznemi, otóż, że w znacznej części te ustawy ze sobą analogiczne tak co do treści, jak co do przedmiotu, do których się odnoszą. Wreszcie sama komisya administracyjna oświadcza w swojem sprawozdaniu, że godzi się z myślą Wydziału krajowego rozdzielenia całego materyału ustawodawczego na dwie ustawy, chociaż zdaniem jej nie byłoby rzeczą niemożliwą objąć wszystkie te stosunki jedną ustawą. Już tutaj komisya powiada, że w gruncie rzeczy nie uznaje za potrzebne dwóch ustaw, tylko dla zgody z Wydziałem krajowym rozdzieliła ten przedmiot na dwie ustawy. Sam nagłówek ustawy okazuje, w jakim ambarasie była komisya administracyjna, jak ten materyał rozdzielić.

Ustawa ta, zatytułowana „dla znaczniejszych miejscowości“. Otóż mamy już ustawę dla miast Lwowa i Krakowa, mamy ustawę budowniczą dla 29 miast. Otóż tych 29 miast nie są „znaczniejszemi miejscowościami“ tylko Dobromil, Kałusz, Peczyniżyn, Pomorzany i tym podobne! Więc już w samej tej nazwie okazuje się, jak dalece w kłopotliwem położeniu znajdowała się komisya administracyjna, ażeby koniecznie

ten materyał, który tak trudno rozdzielić, koniecznie rozdzielić na dwie ustawy. Teraz nie jest pora, ażeby mówić o projekcie ustawy budowlanej dla wsi, jednakże o ile znane mi jest usposobienie licznych kół tej Wysokiej Izby, to usposobienie nie jest przychylne dla tego projektu. Jednakże wszyscy, którzy są zdecydowani głosować za usunięciem z porządku dziennego na razie tej ustawy budowniczej dla wsi uznają, że szkoda byłoby, aby postanowienia dobre i konieczne i niezbędne, jakie ta ustawa zawiera w sobie.

Zastanawiając się nad tem, doszedłem do przekonania, że o ile wyłącza się po wsiach budynki mieszkalne i budynki gospodarskie, jeżeli co do postanowień o sposobie budowania i rozkładzie tej kategoryi budynków zwyczajnych mieszkalnych i gospodarskich po wsiach, paragrafy odpowiednie się włożą w ustawę, która dzisiaj nazwana jest dla znaczniejszych miejscowości, to w takim razie ta ustawa trafnie da się zastosować do mniejszych miasteczek i dla wsi, a to dlatego, że postanowienia co do konsensów budowlanych, rozgraniczenia kompetencyi Władz i obszarów dworskich, są analogiczne w obu projektach. Mam zaszczyt w duchu tej uwagi oświadczyć, że przy dyskusyi szczegółowej ośmielę się odpowiednie poprawki przy odnośnych paragrafach postawić.

JE. hr. Marszałek. Czy w rozprawie ogólnej żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Na uwagi p. Abrahamowicza nie mam nic do powiedzenia, ponieważ zapowiedział poprawkę w specyalnej dyskusyi, a powiem tylko kilka słów do tego, co p. Merunowicz wyraził. P. Merunowicz powiada, że ustawa będąca obecnie na porządku dziennym, dałaby się także i do wsi zastosować, gdyby kilka §§. było odpowiednio zmienionych.

Otóż ja jestem tego zdania, jak to w sprawozdaniu jest wyrażonem — że niniejszą ustawą dałyby się wszystkie te stosunki objąć, jednakowoż komisya chcąc już na dzisiejszą sesyę przyjść ze sprawozdaniem, nie mogła zmian tych do ustawy wprowadzić, bo byłoby to pracą zanadto rozległą. Tymczasem rozdzielenie materyału na dwie ustawy nie jest dla samej rzeczy szkodliwe i dlatego komisya przystąpiła do rozdziału proponowanego przez Wydział krajowy, który zresztą do pewnego stopnia opierał się w tej mierze na poleceniu Wysokiego Sejmu i nie sądzę, aby na dzisiejszem posiedzeniu dało się tyle zmian do ustawy sprowadzić, żeby ta ustawa mogła być i do wsi rozciągniętą. Jeszcze bardziej jestem tego zdania, skoro spostrzegam w tei Wysokiej Izbie dość rozpowszechnione mniemanie, że dziś przedłożona ustawa dla wsi, w swych żądaniach idzie za daleko. Otóż gdyby jeszcze przepisy z tamtej ustawy włączyć do tej, to przyszłoby zmienić niektóre paragrafy, ale ostatecznie dałoby się to może uczynić, lecz chcąc zejść niżej z żądaniem od tego co się tu znajduje, to zdaje mi się, nie dałoby się to do teraz traktowanej ustawy zastosować. Oczywiście mówię to tylko jako ogólne moje wrażenie, bo specyalnie mógłbym tylko wtedy odpowiadać, gdybym znał poprawki p. Merunowicza. Skoro nikt więcej głosu nie zabrał i nikt nie sprzeciwił się dyskusyi specyalnej, a ja nic więcej do nadmienia nie mam, więc proszę o przejście do dyskusyi specyalnej.

P. Władysław hr. Wolański. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Władysław hr. Wolański. Ja wnoszę aby JE. p. Marszałek był łaskaw osobno podać pod głosowanie wszystkie te paragrafy, do których są zgłoszone poprawki, a osobno te, do których nie ma poprawek.

JE. hr. Marszałek. Zdaje mi się, że bardzo trudną jest rzeczą i niebezpieczną uczynić zadość żądaniu wyrażonemu wnioskiem p. Wolańskiego. §§. co do których zapowiedziano poprawki jest już trzydzieści kilka, a nadto nie można przewidzieć, czy nie zajdą może w skutek przyjęcia poprawek konieczne stylistyczne zmiany tych §§. do których poprawki nie są zgłoszone. Czy szanowny p. Wolański obstaje przy swoim wniosku? Jeżeli tak, to podam go pod głosowanie.

P. Władysław hr. Wolański. Jeżeli JE. p. Marszałek uważa wniosek mój za nieodpowiedni, więc ja go cofam.

JE. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę szczegółową. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 1.

Budowy wymagające konsensu w ogóle.

Do budowy nowego lub przekształcenia starego budynku, do zaprowadzenia w istnieją-

cym budynku zmian, które wpłynąć mogą na jego trwałość, bezpieczeństwo od ognia, warunki sanitarne lub na prawa sąsiadów, potrzebnem jest zezwolenie Zwierzchności gminnej (konsens).

Temu obowiązkowi nie podlegają budowle wykonywane na cele publiczne przez państwo, kraj lub powiat, niemniej budowle kolei żelaznych i obok kolei żelaznych (§§. 16 i 17).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §. 1.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje §. 1, do którego nie ma żadnej poprawki, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 2.

Roboty szczegółowe wymagające konsensu.

W szczególności wymagają konsensu w §. 1. przepisanego następujące roboty:

a) dobudowania nowej części do istniejącego budynku, lub budowanie nowej części nad nim (nadbudowanie);

b) budowa studni i piwnic;

c) budowa nowego lub zmiana istniejącego kanału, ścieku, jamy kloacznej, wychodków, zbiorników na wodę lub nawóz;

d) budowa nowych lub zmiana istniejących ognisk i kominów;

e) przeistoczenie pomieszkań na sklepy, szopy, warsztaty, budynki gospodarskie lub łazienki i odwrotnie;

f) przeistoczenie nie zamieszkałych budynków lub ich części na mieszkania;

g) wyprowadzenie lub zniesienie murów ogniowych, wyprowadzenie lub zniesienie wszelkich ścian:

h) zmiana frontu od ulicy;

i) wybicie drzwi lub okien ku ulicy lub ku domom sąsiednim i urządzenie wystawy sklepowej;

k) przeistoczenie lub podwyższenie dachu;

l) zmiana powały, belków, wiązań, sklepień i t. p.;

m) stawianie słupów przy ulicy lub placu publicznym, oraz ustawianie ciężkich przedmiotów (posągów, kopuł itp.) nad gzymsami okapowemi;

n) wszelkie roboty połączone z wykopami ziemnemi;

o) odgraniczenie i odgradzanie gruntów prywatnych od ulic i placów publicznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Do §. 2. p. Uderski ma głos.

P. Uderski. Pomiędzy te punkty, do których potrzebny jest konsens, jabym proponował włożyć jeszcze punkt następujący (czyta):

§. 2. lit. p.

Wszelkie roboty objęte §. 3 i 4 niniejszej ustawy w tych realnościach, lub w tych częściach realności, które mają uledz zmianie na podstawie planu regulacyjnego uchwalonego przez Radę gminną na mocy §. 74 lit. b. niniejszej ustawy.

W myśl §. 74 ma Rada gminna uchwalić plan regulacyi całego miasta. Według tego planu niektóre realności, mają być zmniejszone lub całkiem zniesione, otóż sądzę, że byłoby dobrze, aby do przedsięwzięcia w realnościach takich jakiejkolwiek choćby najmniejszej poprawki potrzebny był konsens.

JE. hr. Marszałek. Podaję poprawkę p. Uderskiego do poparcia. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Ja uważam że ta poprawka nie jest potrzebną. Przedewszystkiem plan regulacyi miasta, jako takiego nie koniecznie pociąga za sobą zmianę istniejących już budynków, bo tu przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie chodzi o to, aby budynki nowo wybudowane w częściach całkiem lub do pewnego stopnia nie zabudowanych, były w pewnych liniach, ulicach i w pewnym porządku budowane. Przeto, gdyby taka potrzeba zachodziła, np. jak ogrodzenia, to tego rodzaju roboty, już na podstawie tych liter od a) — o) jakie tu są, będą wymagały konsensu.

Co do §. 3., który wnioskodawca cytuje, wyraźnie jest powiedziane, że jeżeli Zwierzchność gminna uzna potrzebę konsensu, to ten się będzie musiał temu poddać, jeśli Zwierzchność gminna uzna potrzebę konsensu. Co do zmian §. 4 tj. zewnętrznego oczyszczenia, odświeżenia, to przy re-

gulacyi nie jest to rzeczą ważną i o tyle tylko ma pewną wagę, o ile w ogóle są ważne takie roboty.

Dlatego ja się sprzeciwiam poprawce p. Uderskiego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Głosu już udzielić do §. 2. nie mogę, gdyż po postawieniu poprawki szan. posła nikt głosu nie zażądał, rozprawa nad tym §. 2 była zamknięta i p. sprawozdawca miał ostatni głos.

Kto więc przyjmuje §. 2 bez dodatku p. Uderskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Uderskiego, jako lit. p) do §. 2. raczy wstać. (Mniejszość). Dodatek upadł.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 3.

Pomniejsze zmiany.

Pomniejsze zmiany w istniejącym budynku które nie należą do rzędu robót w §. 2. wymienionych, nie wpływają na trwałość budynku, jego bezpieczeństwo od ognia, ani warunki sanitarne, wreszcie nie dotykają praw sąsiadów, mogą być wykonane bez konsensu, jeżeli Zwierzchność gminna, którą strona interesowana o tem naprzód ustnie lub pisemnie uwiadomić winna, do trzech dni po uwiadomieniu nie oznajmi, że potrzebnym jest konsens do wykonania zamierzonej zmiany.

Przeciw orzeczeniu Zwierzchności gminnej, uznającemu potrzebę konsensu, rekurs nie ma miejsca.

JE. hr. Marszałek. Nad §. 3. otwieram dyskusyę. Do głosu zapisany jest p. Jan Gnoiński.

P. Jan Gnoiński. Ustęp drugi §. 3. powiada, że „przeciw orzeczeniu Zwierzchności gminnej uznającemu potrzebę konsensu, rekurs nie ma miejsca“, ustęp zaś 4. §. 73 powiada, iż „od rozporządzeń Zwierzchności gminnej można na ręce naczelnika gminy wnosić rekurs do Rady gminnej w nieprzekraczalnym terminie dni 14, po doręczeniu lub ogłoszeniu rozporządzenia“. Między tymi dwoma paragrafami istnieje sprzeczność, którą możnaby wyjaśnić lub usunąć, albo dodaniem odpowiedniego ustępu do §. 73. w tym sensie, że postanowienie to nie odnosi się do wypadków przewidzianych w §. 3, albo możnaby ustęp drugi §. 3go opuścić, za czem ja się oświadczam. Stosunki po miasteczkach są te same co na wsi i w każdym razie sporządzenie planów niwelacyjnych i sytuacyjnych, które są potrzebne do podania o konsens, sporządzenie kosztorysów, będzie powodowało znaczne koszta. Nie ulega wętpliwości, że kto tylko będzie mógł starać się, będzie postanowienia tego paragrafu obchodzić.

To jest jeden wzgląd, na który śmiem zwrócić uwagę Wys. Izby. Z drugiej strony ustawa określa jasno, stanowczo i kategorycznie, które roboty budowlane zaliczone być mają pod postanowienie §. 2, lecz nie określa z równą jasnością, bo określić nie jest w stanie, które roboty mają być zaliczone do pomniejszych zmian. Obawiam się, że oddanie decyzyi Zwierzchności gminnej bez apelacyi, mogłoby dać powód do rozmaitych nadużyć. Wiemy dobrze, co to są Zwierzchności gminne po miasteczkach, możemy przewidzieć jakie one będą, jakie osoby wchodzić będą w skład tychże za lat kilkanaście.

Obawiam się, że mogłoby się zdarzyć i zdarzyłoby się z pewnością nie raz, że podanie o przeprowadzenie robót reparacyjnych mniejszych, spotkałoby się z odmowną odpowiedzią Zwierzchności gminnej, jeśliby nie było opatrzone odpowiednimi alegatami i każda strona wolałaby dołączyć te pewne alegata, niż być przymuszoną ponosić koszta sporządzenia planów i kosztorysów, które są nieraz bardzo znaczne.

Uznaję najzupełniej, że ustawodawca nie może wychodzić z tego punktu widzenia, że organa powołane do wykonania ustawy, będą się starały obchodzić ją, to przyznaję najzupełniej; z drugiej strony jednak nie można tracić z uwagi, że jeżeli ustawa ma przynieść prawdziwy pożytek, musi być zastosowaną do rzeczywistych stosunków kraju, do poziomu inteligencyi, do poziomu moralnego tych, którzy będą powołani do jej interpretacyi i wykonania.

Tendencyą tego postanowienia §. 3. jest to, że orzeczenia Zwierzchności gminnej będą prawomocne od chwili wydania go. Jeżeli ten ustęp będzie opuszczony, natenczas rozporządzenie będzie prawomocne w dni 14, jeżeli strona nie wniesie rekursu. Rzeczywistych korzyści z tego ustępu nie będzie, a naraża się całą ustawę na obejście i może to prowadzić do wielkich nadużyć. Dlatego ja jestem za opuszczeniem drugiego ustępu §. 3.

JE. hr. Marszałek. Upraszam o poprawkę na piśmie, bo nie dosłyszałem, jak opiewa.

P. Gnoiński. Wnoszę opuszczenie ustępu drugiego §. 3.

JE. hr. Marszałek. P. Gnoiński wnosi opuszczenie ustępu drugiego §. 3, który opiewa: (czyta):

Przeciw orzeczeniu Zwierzchności gminnej, uznającemu potrzebę konsensu, rekurs nie ma miejsca.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Romer. W tym ustępie drugim §. 3. nie widzę nic groźnego czy niewłaściwego, jakto Szanowny wnioskodawca starał się wykazać. Tu chodzi o to, że do niektórych robót przy budowach większych potrzeba konsensu, pomniejsze zaś zmiany nie wymagają konsensu. Rozstrzygnięcie, gdzie są mniejsze zmiany, a gdzie większe, nie da się z góry unormować, jest to rzecz administracyjna. Otóż w tym ustępie drugim jest powiedziane, jeśli Zwierzchność gminna sądzi, że robota zgłoszona wymaga konsensu, to powie zgłaszającemu: „należy wnieść podanie na piśmie", a jak ten wniesie to podanie, to wtedy Zwierzchność gminna wyda mu konsens.

Wprowadzać możność rekursu, jest niewłaściwem, gdyż jest to tak drobną rzeczą wnieść podanie o konsens, gdzie tego Zwierzchność gminna wymaga, iż nie mogę w tem widzieć sprzeczności.

Zresztą w §. 73. jest postanowienie, iż jest dozwolony od rozporządzeń Zwierzchności rekurs w terminie 14 dniowym, tu zaś jest powiedziane, iż w ciągu 3 dni ma powiedzieć, czy budynek wymaga konsensu czy nie, ale jeszcze tem samem konsensu nie daje. I w ustawie z r. 1882 jest to samo postanowienie, a nie słyszałem, aby z tego powodu niewłaściwości jakie powstały, proszę więc, abyście Panowie ten ustęp przyjęli.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Mnie się zdaje, że odpowiem żądaniu p. Gnoińskiego, jeśli podam pod głosowanie każdy ustęp osobno, w skutek tego ci, co będą chcieli głosować za wnioskiem p. Gnoińskiego, będą głosować przeciwko drugiemu ustępowi §. 3. Podaję pod głosowanie ustęp pierwszy §. 3., do którego nie ma poprawki. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy przyjęty.

Do ustępu drugiego jest poprawka p. Gnoińskiego, zmierzająca do opuszczenia tego ustępu. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Po chwili). Proszę Panów głosować przez powstanie, bo jest wątpliwość. Ci Panowie, którzy są za utrzymaniem wniosku komisyi, zechcą powstać. (Po obliczeniu). Naliczyłem głosów 40, proszę o kontra próbę. (Po obliczeniu). Przeciwko jest 26 głosów, wniosek komisyi utrzymał się, a p. Gnoińskiego upadł.

Proszę o odczytanie dalszego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 4.

Utrzymywanie budynków w dobrym stanie.

Bez uwiadomienia Zwierzchności gminnej (§. 3) mogą być tylko takie roboty wykonane, które mają na celu utrzymanie budynku w dobrym stanie, a wszczególności: zewnętrzne oczyszczenie lub odświeżenie, ułożenie nowej podłogi, naprawa komina bez zmiany konstrukcyi jego wewnętrznej lub zewnętrznej, wreszcie przestawianie pieców i ognisk na dotychczasowem miejscu.

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4 przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta).

§. 5.

Linia regulacyjna i poziom.

Jeżeli nowy budynek ma stanąć przy ulicy lub placu publicznym, budujący jest obowiązanym wyjednać sobie u Zwierzchności gminnej przed wniesieniem podania o konsens, albo równocześnie z tem podaniem, oznaczenie linii regulacyjnej i poziomu.

W tym celu załączyć należy do podania plan sytuacyjny i niwelacyjny w dwóch egzemplarzach.

Na planie sytuacyjnym mają być dokładnie oznaczone granice ulicy lub placu publicznego i granice sąsiednich realności.

Zwierzchność gminna zarządzi w skutek takiego podania oględziny w obecności zawezwa-

nych sąsiadów, którym służy prawo wnoszenia zarzutów do protokołu. Na podstawie takiego dochodzenia oznaczy Zwierzchność gminna w ciągu dni ośmiu linię regulacyjną i poziom zamierzonej budowy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Gnoiński Jan.

P. Jan Gnoiński. W §. 5. w ustępach drugim i trzecim jest powiedziane:

„W tym celu załączyć należy do podania plan sytuacyjny i niwelacyjny w dwóch egzemplarzach“, a dalej:

„Na planie sytuacyjnym mają być dokładnie oznaczone granice ulicy lub placu publicznego i granice sąsiednich realności“.

Otóż sądzę, że sporządzanie takich planów w miasteczku, gdzie nie ma inżyniera, gdzie w okręgu 10 milowym nikt nie ma instrumentu niwelacyjnego, nikt nie potrafi się z nim obchodzić, będzie napotykało na nieprzezwyciężone, niezmierne trudności. Sporządzanie takich planów, zdaniem mojem, przed podaniem o koncesyę jest zbyteczne i w tym wypadku najzupełniej wystarczą oględziny na miejscu, dlatego wnoszę, aby miasto tych ustępów powiedzieć (czyta).

Zamiast ustępu 2go i 3go.

W tym celu należy wnieść podanie do Zwierzchności gminnej o zarządzenie oględzin na miejscu.

Ustęp 4. zostaje.

Jeśliby się ta poprawka nie utrzymała, będę stawiać poprawkę, by potrzebę przedkładania tych planów ograniczyć tylko do budynków murowanych, a ta poprawka opiewałaby:

„W tym celu należy wnieść podanie do Zwierzchności gminnej o zarządzenie oględzin na miejscu, a jeśli chodzi o budynek murowany, dołączyć plan sytuacyjny i niwelacyjny w dwóch egzemplarzach“.

JE. hr. Marszałek. Poprawka p. Gnoińskiego opiewa:

„W tym celu należy wnieść podanie do Zwierzchności gminnej o zarządzenie oględzin na miejscu“.

Gdyby ta poprawka się nie utrzymała, jest ewentualna poprawka p. Gnoińskiego:

„W tym celu należy wnieść podanie do Zwierzchności gminnej o zarządzenie oględzin na miejscu, a jeżeli chodzi o budynek murowany dołączyć plan sytuacyjny i niwelacyjny w dwóch egzemplarzach“.

Kto popiera poprawkę p. Gnoińskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto głosu?

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. Nie będę mówić o poprawce dopiero co wniesionej przez posła Jana Gnoińskiego, gdyż mam własną porawkę do §. 5.

W ustępie pierwszym §. 5. powiedziano:

„Budynek, który ma stać przy ulicy lub placu publicznym“. Określenie to jest niewystarczające, gdyż i w innych punktach może być postawiony budynek, który ważniejszą rolę odgrywać będzie w konfiguracyi danej miejscowości.

W następujących zaś trzech ustępach §. 5. jest mowa o planach sytuacyjnych i niwelacyjnych — które petent ma przedkładać w celu oznaczenia linii regulacyjnej i poziomu dla zamierzonej budowy — i o dochodzeniu, które Zwierzchność gminna ma do ośmiu dni w tym samym celu zarządzić.

Ponieważ w §. 7. niniejszej ustawy jest dadaleko obszerniej powiedziano o planach, które każdy petent do podania ma załączyć, można więc bez najmniejszej ujmy dla jasności i dokładności niniejszej ustawy trzy ostatnie ustępy opuścić. Przeciwnie pozostawienie tych ustępów może pociągnąć za sobą fałszywą interpretacyę. Mógłby kto naprzykład zrozumieć, że do oznaczenia linii regulacyjnej i poziomu musi petent robić osobne podanie — przedkładać osobne plany — niezależnie od podania i planów określonych §. 7. — i że Zwierzchność gminna ma zarządzić osobne dochodzenie — niezależnie od komisyjnego badania planów w myśl §. 8.

Gdyby tak ustawę zrozumiano i tak postępywano, przyprowadzenie do skutku każdej najmniejszej nawet budowy napotykało by na ogromne trudności — a petentów nazażało by na koszta i niepotrzebną stratę czasu. W małych zaś miastach i miasteczkach ta linia regulacyjna nie jest rzeczą tak wielkiej wagi — ażeby na oznaczenie jej osobne dochodzenie zarządzać potrzeba było. — Sądzę więc, że czynności komisyjne w celu oznaczenia linii regulacyjnej i poziomu — można bez najmniejszej trudności

uskutecznić przy komisyjnem badaniu w myśl §. 8. na podstawie planów przedłożonych przez petenta w myśl §. 7.

Z powyższych powodów pozwalam sobie zaprojektować następującą stylizacyę §. 5.

„Projekt każdej budowy §. 2. objętej, ma być zastosowany co do linii regulacyjnej i co do poziomu do ogólnego planu regulacyjnego, uchwalonego przez Radę gminną w myśl §. 74. lit. b. — Jeśli by takiego planu nie było, linia regulacyjna i poziom wykonać się mającej budowy, mają być ustanowione po komisyjnem zbadaniu planów w myśl §. 8. niniejszej ustawy".

JE. hr. Marszałek. Poprawka p. Uderskiego opiewa:

„Projekt każdej budowy §. 2. objętej, ma być zastosowany co do linii regulacyjnej i co do poziomu do ogólnego planu regulacyjnego uchwalonego przez Radę gminną w myśl §. 74. lit. b.

Jeśliby takiego planu nie było, linia regulacyjna i poziom mającej się wykonać budowy mają być ustanowione po komisyjnem zbadaniu planów w myśl §. 8. niniejszej ustawy".

Kto popiera poprawkę p. Uderskiego, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. P. Gnoiński żąda, ażeby wypuścić tutaj ustęp, który powiada, że do podania należy dołączyć plan sytuacyjny i niwelacyjny, motywując tem, że plan niwelacyjny bardzo trudno jest sporządzić. Otóż ja sądzę, że tutaj o tem, żeby koniecznie wymagać planu niwelacyjnego, sporządzonego według wszelkich inżynierskich zasad, że o tem właściwie mowy nie ma. Jednakowoż musi być postanowione, w jakiej wysokości budynek nowy stawiany ma być postawiony. Otóż tutaj będzie to zależeć od miejscowej Rady gminnej, jakiego planu niwelacyjnego ona będzie żądać. A przecież nie podobieństwo przypuszczać, żeby taka Zwierzchność gminna zupełnie niewykonalne wymagania stawiała.

Ja tu nie widzę nic tak dalece niebezpiecznego, a jednak jest potrzebne, ażeby dla zabudowania porządnie miasta wysokość budynku postawić się mającego była oznaczona.

Nie widząc w tem nic tak doniosłego, chciałbym, ażeby to dla zapewnienia porządnego zabudowania miasta było uchwalonem. To samo jest powiedziane w owej ustawie dla 29 miast, której także są bardzo małe miasteczka poddane, a mimo to nie zachodzi tam żadna trudność pod tym względem.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania oddzielnie nad każdym z czterech ustępów §. 5. Do pierwszego poprawki nie ma. Kto jest więc za przyjęciem ustępu pierwszego §. 5. według wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy jest przyjęty.

Następne dwa ustępy t. j. ustęp drugi i trzeci miałyby być według poprawki p. Gnoińskiego opuszczone i zastąpione wyrazami: „W tym celu należy wnieść podanie do Zwierzchności gminnej o zarządzenie oględzin na miejscu". Podaję naprzód pod głosowanie poprawkę p. Gnoińskiego. Jeżeli ta się utrzyma, ustępy drugi i trzeci §. 5. wniosku komisyi odpadną. Kto więc jest za poprawką p. Gnoińskiego, t. j. za wypuszczeniem tych dwóch ustępów i zastąpieniem owymi wyrazami, raczy rękę podnieść. Upraszam pp. sekretarzy o obliczenie. Prosiłbym jednak wpierw o zajęcie miejsc. Kto jest za poprawką, raczy wstać. (Większość). Jest głosów 40 pp. sekretarze konstatują większość, więc i ja ją stwierdzam.

Do ustępu czwartego §. 5go nie jest zgłoszoną żadna poprawka, podam go pod głosowanie. Kto przyjmuje ustęp czwarty §. 5go raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Proszę odczytać §. 6.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 6.

Wywłaszczenie.

Jeżeli w skutek oznaczenia linii regulacyjnej okaże się potrzeba cofnięcia budowy poza dotychczasową linię frontową, albo wysunięcia jej naprzód, wówczas, w pierwszym przypadku właściciel gruntu budowlanego obowiązany jest odstąpić za wynagrodzeniem gminie na własność część gruntu między dawniejszą linią frontową a nową linią regulacyjną, w drugim przypadku zaś tak długo nie będzie miał prawa przystąpić do wykonania projektowanej budowy, pokąd nie nabędzie na własność od dotychczasowego właściciela za wynagrodzeniem część gruntu między dawniejszą linią frontową a nową linią regula-

cyjną, którą to część gruntu właściciel jemu odstąpić winien. Orzeczenie o wywłaszczeniu (§. 365 ust. cyw.) należy do władzy politycznej.

Gdyby w tych przypadkach co do wysokości wynagrodzenia ugoda do skutku nie przyszła, oznaczy ją orzeczenie sądowe. Niedojście ugody nie wstrzymuje ostatecznego ustanowienia linii regulacyjnej i dalszej rozprawy budowniczej.

W razie zajęcia obcego gruntu pod budowę, konsens budującemu tylko wówczas udzielonym być może, jeżeli budujący wykaże, że otrzymał zezwolenie właściciela tego gruntu, albo że dał zabezpieczenie dostateczne wypłaty wynagrodzenia, które sąd oznaczy. Co do kwestyi, jak należy oznaczyć linię regulacyjną i jaką przestrzeń odstąpić lub zająć pod budowę, wykluczoną jest droga sądowa.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. §. 6. opiewa:

Wywłaszczenie.

Jeżeli wskutek oznaczenia linii regulacyjnej okaże się potrzeba cofnięcia budowy poza dotychczasową linię frontową, albo wysunięcia jej naprzód, wówczas, w pierwszym przypadku właściciel gruntu budowlanego obowiązany jest odstąpić za wynagrodzeniem gminie na własność część gruntu między dawniejszą linią frontową a nową linią regulacyjną, w drugim przypadku i t. d... w pierwszym przypadku jest powiedzianem, że właściciel gruntu jest obowiązany odstąpić, ale nie jest powiedziane, żeby gmina była obowiązaną kupić. Co będzie, jeżeli gmina nie zechce kupić? Tu jest luka, dlatego proponuję dodać: „gmina obowiązaną jest zakupić. Bo jeżeli gmina nie zechce zakupić, to albo budowa do skutku nie przyjdzie, albo właściciel będzie musiał gminie chyba swój grunt darować, a tego podobno nikt wymagać od niego nie ma prawa.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Uderskiego, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka p. Uderskiego nie jest dostatecznie popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6. ustawy według wniosku komisyi raczy rękę podnieść. (Większość). §. 6. ustawy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 7.

Plan budowy.

Plan budowy, na którym winni podpisać się jego autor i budujący, ma być sporządzony w dwu egzemplarzach i ma obejmować:

a) plan sytuacyjny uwidoczniający położenie i granice gruntu, zabudować się mającego przyszłego budynku, starych zabudowań istniejących na gruncie budowlanym, dziedzińców i ogrodów, sąsiednich realności z wymienieniem ich właścicieli i oznaczeniem liczb konskrypcyjnych lub katastralnych, oraz wykazujący kierunek przylegającej ulicy lub placu publicznego, z oznaczeniem ich szerokości i linij frontowych;

b) jeżeli budynek stawianym być ma bezpośrednio przy ulicy lub placu publicznym, plan niwelacyjny, wykazujący przekrój podłużny i poprzeczny przez środek ulicy lub placu, z dokładnem oznaczeniem liczbami wysokości progu drzwi wchodowych nowej budowy; w innych wypadkach wystarczy oznaczenie poziomu gruntu budowlanego i wysokości progu drzwi wchodowych nowej budowy;

c) plany poziome wszystkich piąter, piwnic i poddasza, przekrój podłużny i poprzeczny, fasadę budynku, tudzież, jeżeli budynek stawianym być ma bezpośrednio przy ulicy lub placu publicznym, oznaczenie wysokości domów sąsiednich.

Na planie piwnic powinny być uwidocznione doły kloaczne, kanały domowe, ich połączenie z kanałem głównym, przekrój poprzeczny i spadek, wreszcie ścieki i studnie.

Na planie poddasza przedstawić należy wszystkie mury strychowe, kominowe i ogniowe.

Niezwykłe konstrukcye, mianowicie żelazne, przedstawić należy rysunkami szczegółowymi.

Wszystkie plany winne być rysowane według miary metrycznej; a mianowicie:

a) plany sytuacyjne, obejmujące większą przestrzeń, według skali 1:500 albo 10 cm. = 50 m. naturalnej wielkości, przy mniejszych

przestrzeniach według skali 1:250 albo 10 cm.= 25 m. naturalnej wielkości;

b) plany poziome mają być rysowane w wymiarach długości według skali planu sytuacyjnego, w wymiarach wysokości zaś według dziesięć razy większej skali;

c) plany budowli mają być sporządzane według skali 1:100 albo 10 cm.=10 m. naturalnej wielkości.

Rysunki szczegółowe i konstrukcyjne mają być wykonywane według skali, któraby ich dokładne zbadanie umożliwiła, a mianowicie w stosunku 1:10, 1:20, 1:50.

Jeżeli chodzi o budowę zwykłego włościańskiego lub małomieszczańskiego domu mieszkalnego, albo też o zwykłe budynki gospodarskie w tych częściach gminy, gdzie według §. 24. wolno jest stawiać budynki z drzewa lub pruskiego muru, wystarczy przedłożenie prostego szkicu budowy i planu sytuacyjnego, oznaczającego położenie budynku tudzież położenie i odległość najbliższych sąsiednich budynków.

Zwierzchność gminna osądzi, czyli plan przedłożony jest wystarczający, czyli też ma być zwrócony do uzupełnienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Jan Gnoiński.

P. Jan Gnoiński. W ustępie pierwszym §. 7 jest powiedziano (czyta): „Plan budowy, na którym winni podpisać się jego autor i budujący, ma być sporządzony w dwu egzemplarzach i ma obejmować itd. . . .“ Nigdzie zaś w ustawie nie jest powiedziane, że do podania o konsens należy przedłożyć plan budowy, a §. 7 mówi: „co plan budowy obejmować ma. Zdaje mi się, że takie postanowienie o przedłożeniu planu budowy jest potrzebne dla jasności i dlatego proponuję dodatek i zmianę stylizacyi tego ustępu pierwszego w sposób następujący (czyta):

§. 7. Do każdego podania o konsens ma być dołączony plan budowy w 2 egzemplarzach podpisany przez jego autora i przez właściciela budowy.

Plan ten ma obejmować:

III. dalej bez zmiany wyjąwszy połączenia ostatnich 2 ustępów w jeden.

To słowo „i budujący“, którego używa komisya zastępuję słowem „właściciel budowy“, albowiem „budujący“ może znaczyć albo tego, który prowadzi budowę, albo właściciela stawiającego budowę. Byłaby więc niejasność. Myślę nakoniec, że na tę poprawkę p. sprawozdawca się zgodzi.

Dalsze ustępy proponowanego §. 7 pozostawiam bez zmiany.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Gnoińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka p. Gnoińskiego jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. §. 7 ma wiele słabych punktów zasługujących na krytykę.

Naprzód zgadzam się zupełnie z tem co podniósł p. Jan Gnoiński. Następnie ustęp lit a) powiada, że na planie sytuacyjnym mają być uwidocznione granice gruntu i zabudować się mającego przyszłego budynku. Naprzód wyraz zabudować jest zupełnie niestosownie użyty — a następnie mowa jest tylko o budynku — kiedy na planie sytuacyjnym powinne być uwidocznione wszystkie te budowle, które są poszczególnione w §. 2.

Zwracam następnie uwagę Wysokiej Izby na ustępy lit. a) i lit. b) co do skali, w jakiej sporządzone mają być plany. I tak ustęp a) wymaga planów sytuacyjnych w skali 1:500 lub 1:250.

Alež panowie — plany w powyższych skalach — jest nadzwyczaj trudno sporządzić w miasteczkach, gdyż do tego potrzeba geometry lub technika, których w tym celu umyślnie sprowadzićby było potrzeba. A następnie skala tak wielka niepotrzebna, — wystarczy zupełnie, jeśli plany te sporządzone zostaną na kopiach z map katastralnych, które posiada każde miasto lub miasteczko, i które są sporządzone w skali 1:2880 lub 1:1440.

Ustęp b) zaczyna się od wyrazów „plany poziome“, nie wiem jakim sposobem wyrazy te dostały się do ustawy, ale wiem, że one w tym sensie nic a nic nie znaczą i nic nie określają. Tylko z dalszego ciągu tego ustępu domyślam się, że tu mowa o przekroju podłużnym lub poprzecznym, opisanym w ustępie b) na początku §. 7. Uważam to jako omyłkę drukarską.

Wnoszę więc, aby te dwa ustępy lit. a) i b) brzmiały jak następuje:

a) aby plany sytuacyjne obejmujące większą przestrzeń, były sporządzone według skali katastralnej t j. 1 : 2880 lub 1 : 1440 stosownie do tego, dla jakiej miejscowości i w której z tych dwóch skal plany katastralne są sporządzone;

b) plany poziome mają być rysowane w wymiarach długości zastosowane do przekroju terenu.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Na poprawkę p. Gnoińskiego ja się zgadzam, jakkolwiek nie uważam jej za koniecznie potrzebną, bo mowa w ogóle o planie, mającym być dopiero dołączonym do podania, jest w następnym paragrafie. Konieczną więc ta poprawka nie jest, ale może ostatecznie jest właściwą. Zresztą w tem przedłożeniu, jakie z komisyi wyszło, jest mowa w paragrafie piątym o planie w dwu egzemplarzach i ten ustęp został wypuszczony; tem bardziej więc poprawka p. Gnoińskiego może być umieszczoną. Na jedną tylko zmianę słowa może p. Gnoiński się zgodzi i to na zmianę następującą: W poprawce jest (czyta):

§. 7. Do każdego podania o konsens ma być dołączony plan budowy w 2 egzemplarzach, podpisany przez jego autora i przez właściciela budowy.

Plan ten ma obejmować:

III. dalej bez zmiany wyjąwszy połączenia ostatnich 2 ustępów w jeden.

Tu jest słowo „właściciela budowy“, a myśmy używali słowa „budujący“. Ponieważ „właściciel budowy“ jest czysto wyrażeniem niemieckiem „Bauherr“, a po polsku „właściciel“ jest co innego, niż „Herr“, a o właścicielu budowania, jako takim w prawniczem znaczeniu mowy być nie może, więc to słowo „budujący“, bardziej polskie jest odpowiedniejsze. I dlatego może p. Gnoiński zgodzi się, żeby powiedzieć przez „budującego“, tak jak jest w projekcie komisyi.

Co do uwag, poczynionych przez szan. p. Uderskiego, co do tych planów sytuacyjnych i planów poziomych, ja, jako nie inżynier, nie fachowiec, znajduję się w trudnem położeniu i tutaj nie mogę odpowiedzieć, czy tak powinno być, czy też nie. Jednakowoż muszę zauważyć, że ten ustęp dosłownie został przepisany z ustawy z roku 1882, a w reskrypcie Wys. Rządu co do tej ustawy jest żądanie, żeby ten ustęp w ten sposób został umieszczony. Dtatego ten ustęp tutaj się znajduje i sądzę, że skoro w ustawie z roku 1882 ten ustęp da się zrozumieć i w praktyce nie przedstawia trudność, to i tu nie powinien napotykać na żadne trudności.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Poprawka p. Gnoińskiego do §. 7 opiewa jak następuje:

§. 7. Do każdego podania o konsens ma być dołączony plan budowy w 2 egzemplarzach podpisany przez jego autora i przez właściciela budowy.

Plan ten ma obejmować:

III. dalej bez zmiany wyjąwszy połączenia ostatnich 2 ustępów w jeden.

P. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Gnoińskiego, obstaje tylko przy tem, ażeby zamiast „właściciela budowy“ powiedzieć „budującego“. Reszta pozostaje bez zmiany.

Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Gnoińskiego, podaję pod głosowanie §. 7 wraz z tą poprawką.

Kto przyjmuje §. 7 z poprawką p. Jana Gnoińskiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę odczytać paragraf następny.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 8.

Komisyjne zbadanie planów.

W przeciągu dni ośmiu po wniesieniu podania o konsens, odpowiadającego wszelkim wymaganiom niniejszej ustawy, Zwierzchność gminna zarządzi zbadanie planów przez organa swoje techniczne i administracyjne w obecności budującego lub pełnomocnika jego, sąsiadów i fachowego kierownika budowy, jeżeli ustanowionym został.

W braku własnego organu technicznego powoła Zwierzchność gminna do komisyjnego badania planów znawcę nieinteresowanego w tej sprawie. Koszta, jakieby z tem powołaniem znawcy połączone były, ponosi podający o konsens. Naczelnik gminy oznacza termin komisyj-

nego zbadania planów, wzywa do udziału osoby wyżej wskazane i deleguje do tego innego członka Zwierzchności gminnej, gdyby sam nie mógł kierować czynnością.

JE. hr Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8 ustawy, raczy rękę podnieść (Większość.) §. 8 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 9.

Postępowanie przy badaniu planów.

Komisya mająca zbadać plan budowy, spisze ze swej czynności protokół.

Czynność rozpoczyna się od technicznego zbadania planu i wyświecenia zachodzących wątpliwości.

Następnie przystępuje komisya do przesłuchania sąsiadów, zapytując ich, czy i jakie zarzuty czynią przeciw zamierzonej budowie.

W razie podniesienia zarzutów ze strony sąsiadów, zawezwie komisya zamierzającego budować do oświadczenia się na nie, starać się będzie o usunięcie ich w drodze ugody a podniesione zarzuty i wynik rokowań zapisze do protokołu.

Protokół ten, podpisany przez wszystkich uczestników komisyi, lub zawierający wymienienie podpisane przez członków komisyi, którzy z uczestniczących w komisyi i z jakiego pawodu odmówili podpisu, służyć będzie za podstawę ostatecznego załatwienia podania o konsens ze strony Zwierzchności gminnej, która w przeciągu dni dziesięciu po odbyciu komisyi wydać ma orzeczenie pisemne, pozwalające na zamierzoną budowę, lub odmawiające pozwolenia.

Względy bezpieczeństwa ogniowego, względy sanitarne i inne publiczne, są dostatecznymi powodami do odmówienia konsensu.

Warunki lub zmiany przez Zwierzchność gminną zastrzeżone, winne być w orzeczeniu dokładnie wskazane i ile możności w planach oznaczone. Jeden egzemplarz planu w każdym razie zwrócić należy podającemu, a drugi zachować w aktach.

W wypadkach w §. 3. wymienionych, winno załatwienie nastąpić w ciągu trzech dni.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Jan Gnoiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jan Gnoiński ma głos.

P. Jan Gnoiński. Ja pragnę do tego paragrafu wprowadzić taką jasność, jaka jest w §. 5 ustawy budowlanej dla wsi, w której jest powiedziane, co w tym konsensie budowlanym ma być wyrażonem. Dla tego jestem za dodaniem do ustępu piątego następujących słów (czyta):

§. 9. po ustępie 5. dodać:

„orzeczeniem tem mają być dokładnie oznaczone:

a) miejsce budowy,

b) rodzaj budynku,

c) materyał z którego ściany i dach mają być stawiane,

d) długość, szerokość i wysokość budynku w miarze metrycznej,

e) ilość i wymiar okien i drzwi,

f) ilość i rodzaj ognisk,

dalej bez zmiany —

identycznie z odnośnem postanowieniem ustawy budowlanej dla wsi. Zdaje się, że dla jasności koniecznie jest potrzebnem, żeby ten ustęp po ustępie piątym dodać.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Gnoińskiego, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Poprawka p. Gnoińskiego jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Ja, co do układu tego paragrafu, sądzę, że byłoby właściwszem, gdyby dodatek p. Gnoińskiego przyszedł jako ustęp 6, nie jako 5. Ponieważ w piątym ustępie jest mowa o protokole i ustęp 5. zaczyna się „protokół ten“, więc dopiero później musiałby przyjść dodatek.

Co do samej treści tego paragrafu, nicbym nie miał do powiedzenia; że zaś tego w ustawie dla miast nie ma, a w ustawie dla wsi jest, to stało się to dlatego, iż w ustawie dla miast konsens wydaje się przeważnie na podstawie planu wypracowanego, gdzie te wszystkie okoliczności same przez się podane być muszą. Nie widzę więc potrzeby tego tutaj ustępu, ale znów nic nie mam przeciwko temu, jeżeli dla jasności ten ustęp umieszczony będzie jako ustęp 6.

P. Jan Gnoiński Zgadzam się z wnioskiem p. sprawozdawcy.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjmuje dodatek p. Gnoińskiego, więc podaję pod głosowanie §. 9. z dodatkiem proponowanym przez p. Gnoińskiego. Kto przyjmuje §. 9. ustawy wraz z dodatkiem p. Gnoińskiego raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać §§. 10 do 14.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 10.

Prawa prywatne.

Jeżeli przeciw zamierzonej budowie podniesiono zarzuty pochodzące z tytułu prawa prywatnego, i takowe przy komisyjnem zbadaniu planów nie mogły być w drodze ugody usunięte, może być udzielony konsens na budowę, której względy publiczne nie stoją na przeszkodzie. Co do zarzutów z tytułu prawa prywatnego podniesionych, ma Zwierzchność gminna odesłać strony do drogi prawa. W uchwale konsensu na budowę udzielającej, należy wyraźnie wymienić zarzuty z tytułu prawa prywatnego podniesione i do drogi prawa odesłane.

Sąd rozstrzyga, czy budowa dopuszczona ze względów publicznych, przeciw której podniesiono zarzuty z tytułu prawa prywatnego, ma być wstrzymaną aż do roztrzygnięcia sporu, czy też i pod jakimi warunkami tymczasem prowadzoną być może (§§. 340, 341 i 342 ust. cywil.). O innych zarzutach rozstrzyga Zwierzchność gminna.

§. 11.

Zawiadomienie o konsensie.

Zwierzchność gminna zawiadomi pisemnie budującego i te strony interesowane, które w terminie właściwym poczyniły zarzuty o załatwieniu podania o konsens (§§. 9, 10), a dowód doręczenia tych pisemnych zawiadomień przechowa w aktach.

§. 12.

Rozpoczęcie budowy.

Budowa może być rozpoczętą dopiero wtedy, gdy konsens dany stał się prawomocnym. Prawomocnym staje się konsens, gdy do 14 dni po jego doręczeniu nie wniesiono żadnego rekursu.

§. 13.

Gaśnięcie i odnawianie konsensu.

Konsens na budowę gaśnie, jeżeli budowa dozwolona nie została rozpoczętą w ciągu dwóch lat od prawomocności konsensu.

W razie przerwania przez przeciąg dwóch lat budowy, rozpoczętej przed upływem powyższego terminu, należy naprzód uwiadomić Zwierzchność gminną o zamierzonem dalszem prowadzeniu budowy i oczekiwać jej rozstrzygnięcia, czy budowa może być dokończoną na podstawie pierwotnego planu, czyli też ze względu na zmienione stosunki zachodzi potrzeba rewizyi planów i odnowienia konsensu.

Postępowanie przy odnawianiu konsensu przeprowadzić należy podług postanowień §§. 8, 9, 10 i 11.

§. 14

Budowy na cele przemysłowe.

Przy budowach na cele przedsiębiorstw przemysłowych, które w myśl ustawy przemysłowej wymagają zezwolenia władzy politycznej, należy ile możności łączyć rozprawę budowniczą z rozprawą przemysłowo-policyjną.

W każdym razie konsens na taką budowę udzielonym być może dopiero po prawomocnem zezwoleniu na prowadzenie przedsiębiorstwa.

JE. hr. Marszałek. Do §§. 10, 11, 12 13 i 14 nie zgłoszono żadnych poprawek. Czy żąda kto głosu do tych paragrafów? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 10, 11, 12, 13 i 14, zechce rękę podnieść. (Większość). §§. 10—14. są przyjęte. Proszę odczytać §. 15.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 15.

Inne wyjątkowe postanowienia.

Przy budowach w rejonie fortyfikacyjnym, tudzież obok dróg państwowych, mają być zastosowane przepisy w tej mierze obowiązujące.

Odległość budynku od drogi krajowej i powiatowej ma wynosić przynajmniej trzy metry, a od drogi gminnej dwa metry. Wyjątek stanowią w tej mierze ulice i place, mające ustalone linie regulacyjne.

O rozprawie zarządzonej względem udzielenia konsensu na budowę przy drogach krajowych, względnie powiatowych, należy co najmniej na trzy dni przed terminem badania planu uwiadomić władzę zarządzającą temi drogami, pozostawiając jej wybór bądź to wzięcia udziału w rozprawie komisyjnej przez delegata, bądź też nadesłania pisemnie wniosku swojego.

W razie zamierzonej budowy na nadanem polu górniczem lub naftowem, albo też w jego sąsiędztwie, należy do rozprawy przepisanej §§. 8 i 9 zawezwać także przedsiębiorcę górniczego, względnie naftowego. Jeżeli nowy budynek stawianym być ma na ustroniu w nie większem oddaleniu, jak dwu kilometrów od granicy państwa, należy o wniesieniu podania o konsens uwiadomić c. k. Starostwo. Starostwo może do rozprawy delegować zastępcę, albo też pisemnie przesłać swe uwagi w tej mierze.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 15 otwarta. Do § tego zgłosił poprawkę p. Jan Gnoiński. P. Jan Gnoiński ma głos.

P. Jan Gnoiński. Ustęp 2. §. 15. opiewa (czyta): „Odległość budynku od drogi krajowej i powiatowej ma wynosić przynajmniej trzy metry a od drogi gminnej 2 metry. Wyjątek stanowią w tej mierze ulice i place mające ustalone linie regulacyjne.“

Postanowienie to odnosi się do unormowania linii regulacyjnej. Zdaje mi się że postanowienie to w tem brzmieniu, jak je proponuje komisya, nie odpowiadałoby celowi. Przypuśćmy, że budynek po wejściu w życie ustawy będzie stawianym o dwa metry od drogi gminnej, a jeżeli za parę lat później zamieni się ta droga na powiatową, budynki muszą być oddalone o 3 metry. W ten sposób doszlibyśmy do bardzo połamanej linii regulacyjnej i cel byłby chybiony.

Oprócz tego zwracam uwagę, że pomija ten ustęp drogi dojazdowe i tu nic nie jest postanowionem, może być że odległość ta wynosić będzie jeden metr. Zdaje mi się że najlepiej nam będzie przyjąć jedną normę dla wszystkich dróg i powiedzieć:

„Odległość budynku od drogi publicznej krajowej, (krajowej, powiatowej, dojazdowej lub gminnej) — wynosić ma trzy metry“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Jana Gnoińskiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poprawka jest popartą.

P. Wincenty Gnoiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wincenty Gnoiński ma głos.

P. Wincenty Gnoiński. W ustępie drugim tego paragrafu powiedzianem jest: „Odległość budynku od drogi krajowej i powiatowej ma wynosić przynajmniej trzy metry, a od drogi gminnej dwa metry“. Wiadomem jest, że przy drogach krajowych jest jeszcze jeden metr przestrzeni do składania miału, który się zgartuje z dróg. Więc dla jasności wnoszę, ażeby dodać zamiast „trzy metry od drogi krajowej“, od zewnętrznego kraju rowu drogowego, a od drogi etc.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wincentego Gnoińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest popartą.

P. Jan Gnoiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Jan Gnoiński ma głos.

P. Jan Gnoiński. W ustępie trzecim §. 15. powiedzianem jest, że o rozprawie zarządzonej względem udzielenia konsensu na budowę przy drogach krajowych, należy co najmniej na trzy dni przed terminem badania planu, uwiadomić Władzę zarządzającą temi drogami, to jest Wydziały powiatowe. Trzy dni jest to termin absolutnie za krótki. Zwykle się dzieje, że prezes Rady powiatowej nie mieszka w miejscu, więc musi mu być podanie doręczone, on musi kogoś delegować, ten ktoś może być przeszkodzonym, trzeba innego wydelegować. A więc sprawa nic nie straci, jeżeli zaproponuję, ażeby w tym ustępie zamiast trzydniowego umieścić ośmiodniowy termin.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera drugą poprawkę p. Jana Gnoińskiego ażeby termin trzydniowy zmienić na ośmiodniowy, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poprawka jest poparta.

P. dr. Pilat. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. dr. Pilat ma głos.

P. dr. Pilat. Jeżeli p. Jan Gnoiński życzy sobie ujednostajnienia odległości budynku od drogi krajowej, powiatowej i dojazdowej i odległości od drogi gminnej, to sądzę, że najlepiej będzie powiedzieć: „Odległość budynku od drogi publicznej“. Przez to bowiem wszystkie kategorye będą tem postanowieniem objęte i wszelkie wątpliwości usunięte zostaną.

P. Jan Gnoiński. Zgadzam się z poprawką p. dr. Pilata.

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. W poprawce p. Gnoińskiego, jeżeli poprawka ta się utrzyma, chciałbym dla usunięcia nieporozumienia i dla bliższego określenia od której części drogi odległość ta się ma rozumieć, po wyrazach „trzy metry“ dodać „od zewnętrznej krawędzi rowu drogowego“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Poprawka ta nie jest popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Dla ujednostajnienia tego, co ma być przyjęte, czy 2 metry, czy 3 metry, to ustawa stosuje się do normy już w tej mierze przyjętej w ustawie budowniczej dla większych miast. Pod tym względem należy więc zachować pewną jednostajność. Jeżeli się droga gminna przemieni na powiatową, to zapewne jakieś zmiany mogą nastąpić, to się jednak uniknąć nie da, bo drogi gminne są węższe niż powiatowe. Jeżeli tę drogę gminną rozszerzą, to te wszystkie przestrzenie inaczej się ukształtują. Trzymano się więc w tej mierze tego, co już jest w ustawie obowiązującej. Co do uwagi przez p. Wincentego Gnoińskiego podniesionej, od której części drogi ma się to obliczać, to tu rozumie się cały korpus drogi, a zatem tak drogę samą, jak i rowy do tego korpusu należące, to stanowi bowiem drogę, to jest własnością publiczną, która się nazywa drogą. Jeżeli tak powiedziano, to już tem samem powiedziano, od którego punktu odległość ma się rachować. Wdawać się w szczegóły, podnosić, że tam są miejsca do składania błota i zgartywania go z gościńca, zdaje mi się, jest rzeczą nieodpowiednią i trudną. Obstaję więc przy wniosku komisyi.

Co do przedłużenia terminu z dni trzech na dni ośm, to jest znaczną uciążliwością dla stron. Strona wnosi podanie a Zwierzchność gminna ma oznaczyć termin, kiedy rozprawa ma mieć miejsce; gdyby ów termin wynosił 8 dni, sprawa by się dość daleko odciągnęła. Zresztą kilka dni w czasie rozpoczętej już budowy jest rzeczą także bardzo ważną, termin zaś trzydniowy zupełnie wystarcza, aby delegata wyznaczyć, bo tym delegatem będzie zwykle inżynier powiatowy albo człowiek drogami się zajmujący, termin więc trzydniowy, jest zupełnie wystarczający. Termin trzydniowy ustanowiliśmy zresztą tylko dlatego, aby przed tą rozprawą na jakiś czas krótki Wydział powiatowy był uwiadomiony, do wydelegowania delegata nie potrzeba zresztą posiedzenia Wydziału — dlatego obstaję przy wniosku komisyi.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. §. 15. składa się z czterech ustępów. Do pierwszego ustępu nie ma poprawki. Ustęp pierwszy opiewa: „Przy budowach w rejonie fortyfikacyjnym, tudzież obok dróg państwowych mają być zastosowane przepisy w tej mierze obowiązujące“. Kto przyjmuje ten ustęp zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Do drugiego ustępu tego §. jest poprawka p. Gnoińskiego Jana, zmodyfikowana przez p. Pilata, na którą to modyfikacyę p. Jan Gnoiński się zgodził, ażeby w ustępie tym było powiedziane zamiast pierwszego zdania tego ustępu; „odległość budynku od drogi publicznej wynosić ma trzy metry“. Dalej jest poprawka p. Wincentego Gnoińskiego, która zmierza do tego, ażeby było powiedzianem: „Od zewnętrznej krawędzi rowu drogowego“. Podaję najprzód pod głosowanie tę ostatnią poprawkę. Kto się z nią zgadza zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła.

Pozostaje poprawka p. Jana Gnoińskiego i p. Pilata. Kto jest za tem, ażeby zamiast pierwszego zdania ustępu drugiego umieścić słowa: „Odległość budynku od drogi publicznej, (krajowej, powiatowej, dojazdowej lub gminnej), wynosić ma trzy metry“ zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Kto przyjmuje ustęp drugi §. 15. według wniosku komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi §. 15. przyjęty.

Do ustępu trzeciego tego §. wniesioną została poprawka p. Jana Gnoińskiego, ażeby zamiast terminu trzydniowego umieścić termin ośmiodniowy. Kto jest za tą poprawką, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Kto przyjmuje ustęp trzeci według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp trzeci jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp czwarty §. 15. do którego nie została zgłoszona żadna poprawka, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp czwarty §. 15. przyjęty. Proszę odczytać §. 16. i 17.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 16.

Budowy kolejowe i obok kolei żelaznych.

Przy budowach na gruntach kolei żelaznych (w myśl §. 2. ust. o budowie kolei żelaznych z dnia 19. Maja 1874. Nr. 70. Dz. u. p.) i przy nowych budowach, dobudowaniach i przebudowaniach budynków, obok kolei żelaznych już istniejących, lub w budowie będących, względnie w ich rejonie pożarnym, należy się stosować do osobnych przepisów w tej mierze istniejących.

Do przedsiębrania czynności urzędowych przy budowach w rejonie pożarnym kolei, powołanem jest stosownie do ustawy z dnia 26. Grudnia 1882. Nr. 3. Dz. u. kr. z r. 1883 c. k. Starostwo, przyczem zastosowane być mają prócz szczegółowych w tej mierze obowiązujących przepisów, także postanowienia niniejszej ustawy.

§. 17.

Budowy publiczne wykonywane przez państwo, kraj lub powiat.

Przy budowach na cele publiczne, przedsiębranych przez państwo, kraj lub powiat, powołanem jest do przeprowadzenia komisyi (§. 8.) tudzież do przesłuchania sąsiadów i innych osób interesowanych, c. k. Starostwo, które co do linii regulacyjnej i poziomu przesłucha Zwierzchność gminną.

Jeżeli przeciw zamierzonej budowie nie wniesiono zarzutów, lub jeżeli wniesione w toku rozprawy usuniętymi zostały, uwiadomi o tem c. k. Starostwo władzę budującą.

Zarzuty nieusunięte, nie pochodzące z tytułu prawa prywatnego, rozstrzyga c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z władzą, która budowę wykonuje. Co do zarzutów opartych na tytule prawa prywatnego, postąpi c. k. Namiestnictwo według §. 10. ustawy.

JE. hr. Marszałek. Do §§. 16 i 17 nie zgłoszono żadnej poprawki. Rozprawa nad tymi paragrafami otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje §§. 16 i 17, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Z kolei następuje §. 18.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 18.

Zabudowanie znaczniejszego obszaru.

Jeżeli na budowę ma być użytą część obszaru znaczniejszego, do zabudowania przeznaczonego, właściciel tego obszaru jest obowiązany najpierw postarać się o zatwierdzenie podziału obszaru tego na parcele budowlane. W tym celu winien przedłożyć Zwierzchności gminnej w dwóch egzemplarzach plan podziału na parcele z oznaczeniem wymiaru całego obszaru i poszczególnych parceli, niemniej plan sytuacyjny i niwelacyjny. Zwierzchność gminna zarządzi oględziny, a spisany protokół przedłoży Radzie gminnej, która projektowany podział zatwierdzi bezwarunkowo lub pod pewnemi zastrzeżeniami.

Przy zatwierdzaniu planów takiego podziału powinny być uwzględnione potrzeby komunikacyi publicznej, bezpieczeństwo przyszłych budynków na wypadek pożaru i ich warunki sanitarne.

Jeżeli celem stosownego podziału gruntu na parcele budowlane nastąpić ma na żądanie właściciela sprostowanie lub rozszerzenie przylegającej albo utworzenie nowej ulicy, grunt ten przerzynającej, właściciel obowiązany jest bezpłatnie odstąpić gminie przestrzeń gruntu na to potrzebną, jednak nie w większej szerokości jak metrów dwudziestu.

Gdyby zaś ze względów publicznych uznaną została potrzeba utworzenia nowej ulicy przez grunta prywatne albo sprostowania lub rozszerzenia istniejącej ulicy, winien będzie właściciel gruntu odstąpić potrzebną na to przestrzeń za wynagrodzeniem. Wysokość wynagrodzenia będzie sądownie oznaczoną, jeżeli strony o nią nie zgodzą się.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ustęp trzeci §. 18 brzmi: (czyta):

Jeżeli celem stosownego podziału gruntu na parcele budowlane nastąpić ma na żądanie właściciela sprostowanie lub rozszerzenie przylegającej albo utworzenie nowej ulicy, grunt ten przerzynającej, właściciel obowiązany jest bezpłatnie odstąpić gminie przestrzeń gruntu na to potrzebną.

Dotąd zgoda, dalszy jednak ustęp mówi: (czyta): „jednak nie w większej szerokości jak metrów dwudziestu".

Ale moi Panowie! jeżeli się jakąś ulicę tworzy, to nie tylko musi mieć ona szerokość, ale i długość, tymczasem §. ten wspomina tylko o szerokości a o długości nic nie mówi. Mniemam, że gdyby komisya była chciała równocześnie określić ową długość, co jest zdaniem mojem absolutnie potrzebnem, musiałaby powiedzieć i długość potrzebną, a jeżeliby powiedziała długość potrzebną obok określania największej szerokości dwudziestu metrów, musiałaby powiedzieć „to, co potrzeba".

Jeżeli więc Panowie uwzględnicie tę okoliczność, że gdzie się mówi o szerokości placu nowej ulicy, musi się mówić i o długości; jeżeli Panowie weźmiecie na uwagę, że owo tworzenie ulic albo ich regulowanie w paragrafie tym przewidziane, ma nastąpić na wyraźne żądanie właściciela odnośnego gruntu; więc w interesie tego właściciela gruntu może się Panowie zgodzicie na to, żeby ten ustęp, który określa szerokość bez dodania długości, był uchylony. Moja więc poprawka dąży do tego, ażeby ustęp 3 §. 18, został przyjęty bez owego ograniczenia szerokości; czyli, aby z ustępu 3 §. 18, wyeliminowano słowa: „jednak nie w większej szerokości, jak metrów dwudziestu".

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz wnosi poprawkę, ażeby w ustępie trzecim §. 18, opuścić końcowe wyrazy: „jednak nie w większej szerokości, jak metrów dwudziestu". Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka p. Abrahamowicza jest dostatecznie popartą. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Romer. Uważam, że oznaczenie szerokości jest potrzebne. Co do długości, to naturalnie, że ulica musi grunt jakiś przecinać, a więc, że długość przez to samo, że ulica przecina grunt, jest wskazaną — bo gdyby się rozumiało tylko szerokość, to szerokość jest linią, która ma tylko jeden wymiar i na płaszczyźnie żadnego nie zabiera miejsca. Jeżeli ulica ma przecinać grunt, to rozumie się, że długość będzie taka, jaka będzie długość ulicy i taką też długość będzie właściciel musiał ustąpić. Jest to więc rzecz zupełnie jasna.

Dlaczego jednak oznaczono tu tylko szerokość? oto dlatego, że w miastach mogą być rozmaite ulice: szersze i węższe. Właścicielowi gruntu nie zależy na tem, aby jego grunt budowlany był przerznięty bulwarem, szeroką ulicą, tylko zależy mu na tem, ażeby przez powstanie ulicy powstał mu grunt budowlany, któryby mógł rozsprzedać; ma więc interes w tem, aby była ulica. Musi więc być zapewnionem w ustawie, ażeby ta ulica miała pewną minimalną szerokość.

Ale ze względów publicznych może być potrzebnem, aby ta ulica miała większą szerokość jak normalną; otóż słuszną jest rzeczą, ażeby w takich razach właściciel gruntu nie był zmuszony odstąpić zbyt wielką przestrzeń na utworzenie ulicy za darmo; wedle postanowienia w trzecim ustępie §. 18 zawartego ma on odstąpić tylko 20 metrów za darmo; jeżeli Zwierzchność gminna zażąda większej przestrzeni, wtenczas musi mu zapłacić, co jest zupełnie słuszną zasadą. Zresztą to samo postanowienie zawarte jest w ustawie z r. 1881, z której dosłownie jest wyjęte. Zdaje mi się więc, że to postanowienie jest słusznem i potrzebnem i dlatego obstaję przy wniosku komisyi.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. Zdaje mi się, że kiedy już sprawozdawca przemawiał, to przemówienie jego jest końcowem i rozprawę wtedy uważam za zamkniętą.

P. Abrahamowicz. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Podam najpierw pod głosowanie §. 18. z pominięciem ustępu, który p. Abrahamowicz chce mieć opuszczonym.

Kto przyjmuje §. 18. z pominięciem wyrazów: „jednak nie w większej szerokości jak metrów dwudziestu"; raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto jest za zatrzymaniem tych wyrazów, a zatem za wnioskiem komisyi, a przeciw poprawce p. Abrahamowicza, raczy rękę podnieść. (Większość) Przyjętym jest §. 18 w całej osnowie według brzmienia wniosku komisyi. Proszę odczytać §. 19.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 19.

Odbudowanie zniszczonych części miasta lub miasteczek.

W razie zniszczenia całej części obszaru miejskiego przez pożar, wylew lub inne wypadki

elementarne, winna Zwierzchność gminna przed odbudowaniem domów zniszczonych sporządzić plan regulacyjny tej części.

W tym celu Zwierzchność gminna zarządzi oględziny części mającej być odbudowaną. W skład komisyi wchodzi naczelnik gminy lub jego zastępca z asesorami i znawcami. Strony interesowane winne otrzymać zaproszenie do udziału z oznaczeniem terminu oględzin.

Na podstawie protokołu oględzin sporządzi Zwierzchność gminna plan regulacyjny i przedłoży go Radzie gminnej do zatwierdzenia.

JE. hr. Marszałek. Otwieram nad tym paragrafem dyskusyę. Do paragrafu 19. zgłosił się do głosu p. Abrahamowicz, Wład. hr. Koziebrodzki i p. Gnoiński. Udzielam głosu p. Abrahamowiczowi.

P. Abrahamowicz. Z pomiędzy wszystkich paragrafów, które zawiera ustawa będąca w tej chwili przedmiotem obrad Wysokiej Izby, niewątpliwie najbardziej zasadniczemi i doniosłemi są postanowienia paragrafu 19. Tu zostaje Wysoka Izba powołana do orzeczenia, czy nasze miasteczka małe i to miasta tak małe, iż wedle wykazu do sprawozdania dołączonego, znajdują się między niemi z liczbą mieszkańców 900 lub 1.500, czy te miasta i miasteczka małe mają posiadać prawo nieograniczone i bezwzględne w razie zaszłego pożaru regulowania swego terenu budowlanego, lub czy powołaną ma być także do tego i inna władza we wszystkich innych sprawach mająca prawo do ingerencyi tj. tak Rada powiatowa, względnie jej Wydział.

Kto zna stosunki w kraju naszym, ten przyznać musi, że jeżeli administracya w gminach wiejskich, w częstych nader wypadkach bardzo wiele do życzenia pozostawia, to w owych małych miasteczkach o których właśnie mówię, i co do których decyzyę mamy w obecnej chwili powziąć usterki, w tej administracyi są może najczęstsze, może też i największe. Orzec więc dziś, iż w razie, kiedy takie miasteczko albo miasto dotknięte zostanie pożarem, który je zniszczy w całości, albo w części, że wtedy nikt inny tylko Rada miejska lub miasteczkowa jest powołaną do uregulowania placów budowlanych tego zgorzałego w części lub całości miasta — to Panowie znaczy odstąpić od tej zasady którą się dotąd kierowano we wszystkich innych większych miastach (np. w ostatnich czasach w Stryju i innych większych miastach), gdzie oprócz tej Rady gminnej inne także czynniki były powołane do współdziałania przy tej regulacyi. O ileż więcej zachodzi tego potrzeba tutaj gdzie jak wiadomo, w Radzie miasteczkowej lub miejskiej rozstrzygają się interesa tych, którzy często powołani są do decyzyi.

Gdy przytem musimy mieć na uwadze i oku, aby te miasta i miasteczka w przyszłości inaczej wyglądały niż dotąd wyglądają, to z tem licząc się, nie możemy również zapominać i o tem, iż właśnie w owych miastach i miasteczkach mieszka pewna część ludności, która może najbardziej i najwięcej potrzebuje nadzoru i ścisłej kontroli. Z tych przeto względów mniemam, że jeżeliby emancypowanie owych miast i miasteczek miało nastąpić wedle wniosków komisyi, i one miały być zrównane co do zakresu działania z owymi 29 miastami, dla których nie bez racyi osobną ustawę budowlaną nadaliśmy, to cel ustawy, o której mówię, zdaniem mojem, stał by się wręcz iluzorycznym, bo jej zasadnicze postanowienia z miejsca byłyby zwichnięte. W tej myśli pozwalam sobie uczynić poprawkę a raczej wnieść, ażeby §. 19 wedle treści przedłożenia komisyjnego uchylić, a na miejsce tego paragrafu przyjąć paragraf następujący (czyta):

§. 19.

Odbudowanie zniszczonych części miasta lub miasteczka.

W razie zniszczenia całej miejscowości lub znaczniejszej części jej przez pożar, wylew lub inne wypadki elementarne, winna Zwierzchność gminna donieść o tem Wydziałowi powiatowemu.

Wydział powiatowy zarządzi w przeciągu ośmiu dni od chwili zawiadomienia komisyonalne oględziny przestrzeni zniszczonej.

W skład komisyi wchodzi delegat Wydziału powiatowego, naczelnik gminy lub jego zastępca, tudzież powołani przez Wydział powiatowy rzeczoznawcy.

Strony interesowane winny otrzymać zaproszenie do udziału z oznaczeniem terminu oględzin.

Na podstawie protokołu oględzin sporządzonym zostanie plan regulacyjny, który przedłożony zostanie Radzie gminnej do uchwalenia, a następnie Wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia.

Dopiero na podstawie uchwalonego a zatwierdzonego planu regulacyjnego, mogą być dawane konsensy do budowy na zniszczonej przestrzeni.

Paragraf ten, jak go w tej chwili odczytałem i jakbym go pragnął mieć w ustawie niniejszej, nie jest moim pomysłem; on jest pomysłem tej samej komisyi, która zajmowała się zarówno tą ustawą, jak ustawą budowniczą dla wsi. Różnica jednak zachodzi w zapatrywaniach komisyi ta, że kiedy postanowienia tego paragrafu uznano za stosowne umieścić w ustawie dla wsi, od tego zapatrywania odstąpiono przy ustawie dla małych miast i miasteczek. Ja wychodząc z tego zapatrywania, iż te same są stosunki w owych małych miasteczkach i miastach, a może i nawet gorsze jak na wsiach, proponuję, by Wysoka Izba przyjęła to dla tych miast i miasteczek, co komisya za stosowne uznała proponować dla wsi. Na tem kończę.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Abrahamowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka ta jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Chamiec. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Muszę oświadczyć, iż obaw p. Abrahamowicza nie podzielam. (Głosy: bardzo słusznie). Zdaje mi się, iż potrzeba mieć większe zaufanie do miasteczek większych, aniżeli do gmin wiejskich. Przecież należy uwzględnić, iż w miasteczku znajdują się inteligentni ludzie, którym zależy bardzo na tem, by plany regulacyi miasta były należycie wypracowane, ażeby przez uregulowanie należyte miasta usunięto niebezpieczeństwo pożaru lub powodzi, na któreby w skutek złych planów znaczniejsza część miasta mogła być ponownie narażoną.

Według projektu komisyi nie będzie Rada gminna uprawnioną samodzielnie i nieodwołalnie stanowić o regulacyi miasta, bo przecież w §. 74. tejże ustawy jest postanowienie, gdzie wyraźnie jest powiedzianem:

„Uchwały Rady gminnej w sprawach tu pod b), c), d), e), f), i), k) określonych, winny być w obrębie gminy ogłoszone. Od tych uchwał wolno stronom interesowanym wnieść za pośrednictwem Zwierzchności gminnej rekurs do Wydziału powiatowego w ciągu dni 30 od ich ogłoszenia".

Pod literą e) właśnie jest mowa o zatwierdzeniu planu regulacyjnego przy odbudowaniu zniszczonych części miasta i zacytowany jest wyraźnie §. 19. Z tego wynika, że gdyby strony interesowane, i to nie koniecznie grupa złożona z kilku interesowanych, ale nawet pojedyńcza osobistość z pośród interesowanych miała do zarzucenia planowi regulacyjnemu, że niedostatecznie wyklucza niebezpieczeństwo pożaru lub powodzi, to wolno jej wnieść rekurs, o którym wydaje orzeczenie Wydział powiatowy.

Przeciwko orzeczeniu Wydziału powiatowego jest dopuszczalnym dalszy rekurs, tak, iż opozycya pojedyńczego człowieka wystarcza na to, ażeby sprawie regulacyi miasta zapewnić wyczerpujące i wszechstronne załatwienie. Streszcza się w tem, że w drodze rekursu zupełnie obawom przez p. Abrahamowicza podniesionym, czyni się zadość i nie zachodzi potrzeba krępowania autonomii gminnej tam, gdzie krępować nie potrzeba. (Głosy: bardzo słusznie).

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Mój wielce szanowny kolega p. Chamiec wystąpił w obronie autonomii miast i użył argumentu, że przecież przypuszczać trzeba, że w tych miasteczkach są ludzie intelligentni, uzdolnieni, posiadający odpowiednią kwalifikacyą. Ja nie wiem, przypuszczam jednakowoż, że szanowny oponent miał artykuł I. ustawy na oku, ale że może zbyt optymistycznie ocenił stosunki i siły intelligencyi w owych miasteczkach. Raczcie Panowie wziąć na uwagę, co to są za miasteczka. Oto mamy: Biecz, Borszczów, Budzanów, co to za miasteczko taka Kozowa, Krystynopol, Jezierzany, Wojnicz, Zabłotów, Żydaczów, Toporów. Któż ich nie zna, któż nie wie, jaka jest intelligencya i zdolność w tych miastach? I owym to miastom trzeba przyznać prawo uchwalania całej regulacyi w wypadku zniszczenia przez pożar bez możności wykonywania jakiejkolwiekbądź kontroli ze strony Rady powiatowej.

Bo myli się szanowny kolega Chamiec, odwołując się na postanowienie §. 73. tej ustawy, §. 73. bowiem dopuszcza rekursa jedynie pojedyńczych stron. Otóż Wydział powiatowy będzie rozstrzygał o wypadkach, które odnoszą się do pojedyńczych stron, a nie może mieć wpływu na

całą regulacyę, a przynajmniej wpływ to będzie bardzo mały. W obec tego stanu rzeczy zasłaniać się postanowieniem §. 73. i powiedzieć, że owe miasteczka są do tego stopnia uzdolnione do samorządu i mają tyle kwalifikacyi w swojej administracyi, powołanych do jej wykonania, że poddawać je pewnej kontroli już nie należy, zdaje mi się, że byłoby to ze szkodą i tych miast i kraju połączone.

Dla tego najgoręciej popieram poprawkę, którą pozwoliłem sobie postawić.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz w miejsce §. 19. proponuje paragraf innego brzmienia. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Gnoiński Jan. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gnoiński Jan ma głos.

P. Gnoiński Jan. Zgadzam się najzupełniej z poprawką p. Abrahamowicza i uważam, że jeżeli w wypadkach pogorzeli na wsi ingerencya Wydziału powiatowego jest potrzebną, to w razie pogorzeli miasteczek stokroć jest potrzebniejsza, jeżeli chcemy, ażeby miasteczka nasze przestały być stekiem brudu, nieczystości i chorób zakaźnych, jakimi są dzisiaj faktycznie, dla tego popieram najmocniej poprawkę p. Abrahamowicza, to jest jestem za przyjęciem w miejsce §. 19. tej ustawy §. 14. ustawy budowlanej dla wsi. Uważam jednak, że są niezbędne pewne zmiany w postanowieniach tego §. 14, mianowicie w ustępie drugim §. 14. powiedziano (czyta):

Wydział powiatowy zarządzi w przeciągu ośmiu dni od chwili zawiadomienia komisyonalne oględziny przestrzeni zniszczonej. W skład komisyi wchodzi delegat Wydziału powiatowego i naczelnik gminy lub jego zastępca, wreszcie przyzwani znawcy. Strony interesowane winny otrzymać zaproszenie do udziału z oznaczeniem terminu oględzin.

W ustępie trzecim tego paragrafu jest powiedziane (czyta):

Na podstawie protokołu oględzin sporządzonym zostanie plan regulacyjny, który przedłożonym zostanie Radzie gminnej do uchwalenia, a następnie Wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia.

Nie jest tutaj wyjaśnione, kto ma przyzwać tych znawców, nie jest powiedziane, kto ma sporządzić plan regulacyjny i kto ma go przedłożyć Radzie gminnej. Dla tego proponuję we wniosku p. Arahamowicza pewne zmiany. Tamże nie jest przewidziany wypadek, co się stać ma wtenczas, jeżeli Rada gminna nie poweźmie uchwały, albo poweźmie uchwałę odmienną, w tym względzie, trzeba, zdaje mi się, ustawę uzupełnić i dla tego proponuję stylizacyę tego §. 19. następującą (czyta):

§. 19.

W razie zniszczenia całej miejscowości lub znaczniejszej części przez pożar, wylew lub inne wypadki elementarne, winna Zwierzchność gminna donieść o tem Wydziałowi powiatowemu. Wydział powiatowy zarządzi w przeciągu ośmiu dni od chwili zawiadomienia komisyonalne oględziny przestrzeni zniszczonej. W skład komisyi wchodzi delegat Wydziału powiatowego, naczelnik gminy lub jego zastępca, wraz z assesorami, wreszcie przyzwani przez Wydział powiatowy znawcy.

Strony interesowane winny otrzymać zaproszenie do udziału z oznaczeniem terminu oględzin.

Na podstawie protokołu oględzin sporządzi komisya plan regulacyjny i przedłoży go do uchwalenia Radzie gminnej, która do 6 tygodni uchwałę powziąć i Wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia przedłożyć ma.

Jeżeli Rada gminna w przepisanym terminie uchwały nie poweźmie albo poweźmie uchwałę odmowną, Wydział powiatowy zażąda przedłożenia sobie projektu regulacyjnego i przedłoży go do decyzyi Rady powiatowej.

Dopiero na podstawie uchwalonego zatwierdzonego planu regulacyjnego mają być dawane konsensy do budowy na zniszczonej przestrzeni.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Mamy trzy stylizacye tego §. komisyjną, p. Abrahamowicza, i p. Gnoińskiego. Wszystkie te stylizacye są dość obszerne i odnoszą się do dość ważnej sprawy i obejmują cały szereg różnych postanowień.

Ja osobiście nie mogę sumiennie z jednego odczytania osądzić od razu, która z nich jest odpowiednią i dlatego ośmielam się postawić

wniosek formalny, aby Wysoka Izba raczyła §. 19. wraz z dwoma wnioskami p. Abrahamowicza i p. Gnoińskiego przekazać komisyi do rozpatrzenia.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz stawia wniosek co do formalnego traktowania, aby cały §. 19. wraz z proponowanymi poprawkami p. Abrahamowicza i p Gnoiskiego zwrócić komisyi do rozpatrzenia. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdazdawca p. Dr. Romer. Ja się muszę oświadczyć przeciwko odroczeniu, a to z tego powodu, że wniosek komisyi jest znany z druku; poprawka p. Abrahamowicza także jest z druku znaną bo wyjęta jest z ustawy dla wsi, która jest na porządku dziennym; więc każdy kto się nimi zajmuje miał sposobność w nich się rozpatrzyć. P. Gnoiński zaś idzie w tym samym kierunku co p. Abrahamowicz, a w jego poprawce są wyrażone tylko pewne detaile, które nie zmieniają istoty rzeczy, a oznaczają tylko pewne termina.

Dlatego sądzę, że nie ma potrzeby odsyłać tego §. do komisyi i tu możemy od razu o nim rozstrzygnąć. Tę zaś rzecz, czy uregulowanie pewnych miejsc zostawić Radzie gminnej, czy też przeprowadzać to za pomocą Wydziału powiatowego, tę rzecz, która jest zasadniczą, to o niej mógł każdy z Panów zdanie sobie wyrobić. Jestem więc przeciwko odroczeniu. — Przechodząc in meritum poprawki, to ja się muszę oświadczyć z motywów, które były wniesione w komisyi i tu przez p. Chamca podniesione, przeciwko wnioskowi p. Abrahamowicza, a za przyjęciem tego §. tak jak go komisya wnosi. P. Abrahamowicz wychodzi z tego stanowiska, że stosunki gminne w miasteczkach są może gorsze, jak po wsiach.

Ja jestem innego zapatrywania. Prawda, że w miasteczkach małych zdarzają się nie raz nadużycia pod względem majątkowym, ale dzieje się to z tej przyczyny, że miasteczka posiadają większe majątki, więc prędzej jest się na co złakomić, ale pod względem wykonywania zadań policyjnych, to zdaje mi się, że miasta i miasteczka — jakkolwiek nie jedna usterka się znajdzie — stoją o wiele wyżej jak wsie. A ponieważ to właśnie wchodzi w dziedzinę wykonywania policyi, więc sądzę, że miasteczkom prędzej tę rzecz w ręce można oddać, aniżeli wsiom. Jeżeli ustawa z r. 1882, która obowiązuje w dość wielu miastach i miasteczkach, zawiera te same postanowienia, które my tu proponujemy, to sądzę, że i w tym wypadku to postanowienie pozostać może. A zresztą słusznie bardzo p. Chamiec wskazał, że droga rekursów jest tem remedium, które tu może zaradzi. Niepodobieństwem jest wystawić sobie, żeby tam nie znalazł się ktoś, ktoby przeciwko nieracyonalnemu planowi nie wniósł rekursu, a gdy rekurs zostanie wniesiony więc rzecz przejdzie na te tory, na które p. Abrahamowicz ją chce wprowadzić. W ostatnich czasach zdarzyło się w kraju kilka wielkich pożarów, gdzie tego rodzaju postanowienia miały swoje zastosowanie. Wiem, że wszędzie Wydziały powiatowe wkraczały i pomagały Zwierzchnościom gminnym. Dlatego sądzę, że §. ten tak jak go komisya proponuje powinien pozostać i proszę o przyjęcie stylizacyi komisyi.

JE. hr. Marszłek. Przystępujemy do głosowania. Jest przedewszystkiem wniosek p. Merunowicza o odesłanie §. 19. wraz z poprawkami do komisyi. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek odraczający upadł. Jest następnie wniosek p. Abrahamowicza, aby §. 19. proponowany przez komisyę, zastąpić poprawką przez niego zredagowaną, a wziętą poniekąd z ustawy dla gmin wiejskich. Poprawka ta zmierza do tego, ażeby decyzyą w razie odbudowywania miast pozostawić Wydziałom powiatowym na podstawie ustawy o reprezentacyi powiatowej. Otóż, kto jest za całością poprawki p. Abrahamowicza raczy rękę podnieść. (Większość). A więc §. 19. ma być zastąpiony poprawką p. Abrahamowicza. — P. Gnoiński stawia wniosek dodatkowy:

„Jeżeli Rada gminna w przepisanym terminie uchwały nie poweźmie, albo poweźmie uchwałę odmowną, Wydział powiatowy zażąda przedłożenia projektu regulacyjnego, i przedłoży go do decyzyi Rady powiatowej“.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. hr. Marszałek P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ja sądzę, że po przyjęciu poprawki, którą miałem zaszczyt wnieść, cała poprawka p. Gnoińskiego jest bezprzedmiotowa.

P. Stan. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. St. hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stan. hr. Badeni. Ja pod względem formalnym zauważyć muszę, że chociaż podzielam zapatrywanie p. Abrahamowicza *in merito*, że po przyjęciu jego poprawki poprawka p. Gnoińskiego jest bezprzedmiotowa, te jednak skoro p. Gnoiński żąda, aby dodatek jego był pod głosowanie podany, należy życzeniu temu zadość uczynić. Wysokiej Izby rzeczą będzie osądzić, czy poprawka p. Gnoińskiego jest bezprzedmiotową lub nie.

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie poprawkę p. Gnoińskiego. Kto jest za przyjęciem poprawki p. Gnoińskiego raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Zatem utrzymała się cała poprawka p. Abrahamowicza.

Proszę odczytać §. 20.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 20.

Plan regulacyjny.

Przy sporządzaniu tego planu regulacyjnego przestrzegać należy głównie:

a) aby w części, mającej być odbudowaną, usunięto ile możności wszystko, coby w przyszłości grozić mogło ponowieniem klęski;

b) aby rozkład i położenie budynków odpowiadały wymaganiom sanitarnym;

c) aby ścieki, kanały i w ogóle środki odprowadzenia nieczystości zostały w system ujęte;

d) aby drogi i ulice były szerokie, proste i równe.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje odczytany §. 26, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać §§. 21—23, do których nie zapowiedziano poprawek.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Rozdział II.

Szczegółowe przepisy o budowlach.

§. 21.

Kierownictwo budowy.

Budujący winni przy prowadzeniu budowy posługiwać się tylko osobami do tego prawnie upoważnionemi. Postanowienie to obowiązuje zwłaszcza przy budowlach na cele publiczne, przemysłowe i wszelkich znaczniejszych budowlach prywatnych.

Do wykonania mniejszych budowli parterowych, o pojedyńczych konstrukcyach bez sklepień i urządzeń podziemnych (suterenów) wolno używać osób, posiadających dla wykonywania przemysłu budowlanego koncesyę najniższej kategoryi. Wreszcie o ile w miejscu budowy nie znajdują się tacy przemysłowcy, może władza udzielająca konsensu przy budowlach nieznacznych (chaty, budynki włościańskie) nie wymagać ustanowienia prawnie upoważnionego kierownika budowy.

Nazwisko kierownika budowy należy zawsze podać do wiadomości Zwierzchności gminnej i uwiadamiać ją o wszelkich zmianach w tej mierze zachodzących.

Kierownik budowy jest zarówno jak budujący odpowiedzialnym za wszelkie naruszenie warunków konsensu, za odstąpienie od zatwierdzonych planów, i w ogóle za wszelkie uchybienie przepisom tej ustawy. Nie wyklucza to jednak odpowiedzialności innych w budowie udział biorących osób, o ile na nich cięży wina.

Odstąpienie od zatwierdzonych planów jest tylko w takich wypadkach dozwolone, w których według §. 3. wystarcza uwiadomienie Zwierzchności gminnej. Każde odstąpienie od zatwierdzenia planu winno być jednak podane do wiadomości Zwierzchności gminnej.

§. 22.

Skład materyałów budowlanych.

Bez pozwolenia Zwierzchności gminnej nie wolno składać na ulicy lub placu publicznym ani rumowiska, ani materyału budowlanego.

Udzielając takie pozwolenie, może Zwierzchność ustanowić opłatę stosowną, która wpływać ma do kasy gminnej na rzecz utrzymania ulic i placów w stanie odpowiednim.

Pozwolenie na zajęcie kawałka ulicy lub placu nie powinno atoli żadną miarą powodować ujmę dotkliwą dla komunikacyi publicznej.

§. 23.

Środki utrzymania porządku.

Miejsce budowy przy ulicach i placach publicznych należy na czas trwania jej oddzielić od nich parkanem lub w inny stosowny sposób. Dla podania możności zarządzenia środków ostrożności potrzebnych do utrzymania porządku przy budowie, obowiązanym jest budujący uwiadomić Zwierzchność gminną o rozpoczęciu budowy na dni trzy przed przystąpieniem do niej.

Przy budowlach i naprawie ścian przypierających do ulic i placów publicznych, winien budujący ustawić przepisane znaki ostrzeżenia, a nadto w przypadkach, w których nieuniknionem staje się chwilowe chociażby częściowe przerwanie komunikacyi publicznej, dać baryerę, w nocy zaś oświetlić miejsce budowy latarnią.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta nad §§. 21. 22 i 23.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Mam zamiar upraszać Wys. Izbę aby raczyła na czele tego rozdziału „Szczegółowe przepisy o budowlach“ przyjąć co do budowli po wsiach postanowienia następujące (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić §. 21 następującej osnowy:

§. 21.

Po wsiach — zarówno w gminach, jak i na obsszarach dworskich pozostają co do rozkładu i sposobu budowania domów mieszkalnych i budynków gospodarskich dotychczasowe zwyczaje jednakże z zachowaniem następujących przepisów zasadniczych:

a) Budynki mieszkalne powinny być suche i posiadać dostateczny przystęp powietrza i światła. Wysokość izby winna wynosić przynajmniej 2·50 m., wysokość okna najmniej 80 cm., szerokość najmniej 50 cm., wysokość drzwi najmniej 2 m.. szerokość najmniej 1 m. W każdej izbie przynajmniej jedno okno winno być urządzone do otwierania.

b) Podłoga izb parterowych w budynkach mieszkalnych winna leżeć przynajmniej 30 cm. po nad powierzchnią terenu budowlanego, a w miejscu wystawionem na wylew wód, po nad powierzchnią najczęściej powtarzającego się w czasie wylewów stanu wody.

c) Powała strychowa w budynkach mieszkalnych winna być ogniotrwale urządzoną z cegły, albo zaopatrzona przynajmniej 8 cm. grubą polepą z gliny.

d) Budowa t. w. „kurnych chat“ zabrania się bezwarunkowo; z każdego budynku mieszkalmusi być dym wyprowadzonym po nad dach kominem, sporządzonym całkowicie z ogniotrwałego materyału. Nie wolno urządzać kominów grodzonych lub z desek.

e) Przy każdym domu mieszkalnym, a względnie w każdej zagrodzie, obejmującej budynek mieszkalny, powinien znajdować się zbiornik na nieczystości; odprowadzanie nieczystości z budynków na ulice lub place publiczne jest bezwarunkowo wzbronione, nawet przy już istniejących budynkach.

f) Każda zagroda obejmująca budynki słomą, trzciną lub szuwarem kryte, powinna być szeregiem drzew od sąsiednich zagród oddzieloną.

Zatem w tym ustępie są streszczone zasadnicze postanowienia, które stanowią różnicę projektowanej ustawy dla wsi od ustawy dla miasteczek. Powiedział szan. p. sprawozdawca, że przepis ustawy dla miasteczek byłby zanadto krępujący dla wsi. Zwrócę uwagę, że w §. 7 co do planu budowy zrobiony jest wyjątek co do tych części, które są zrobione na sposób miast — tam nie wymaga się planu budowy, tylko rysu odręcznego, nawet przez człowieka niefachowego sporządzonego, więc toby było dln wsi. — W §. 8 co do komisyjnego badania planów dla osad wiejskich, budowanych systemem wiejskim nie wymaga się rzeczoznawcy przy takich komisyach §. 21 co do kierownictwa budowy dopuszcza się, że tak jak dotychczasowa jest tradycya, można budować.

Co do obszarów dworskich §§. 83, 84 i 85 zawierają analogiczne postanowienia, że przełożony obszaru dworskiego spełnia funkcye takie jak wójt w obrębie gminy, i te §§. są analogiczne w tej ustawie jak w tamtej drugiej. Co się tyczy wyjątkowych budowli konkurencyjnych przemysłowych, kolejowych i t. d., to są te same postanowienia w tej ustawie jak w tamtej. Co do wymiarów szerokości i wysokości izb i t. d., te przyjmują te wymiary tak jak je komisya proponuje podobnie dla wsi lżejsze i łagodniejsze jak dla miast. Wszelkie przepisy szczegółowe o kominach, o schodach, o zamieszkaniu piwnic to przez to, że po wsiach, gminach, i obszarach dworskich zostają dotychczasowe zwyczaje, to samo jest usunięte.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos.)

Zatem sądzę, że przez włożenie takich postanowień odrębnych dla wsi, (być może, że ktoś je

uzupełni) przez włożenie łagodniejszych analogicznych z wnioskiem komisyi administracyjnej przepisów stanie się zadość zdaniu komisyi administracyjnej, petwierdzonemu z trybuny przez szan. p. sprawozdawcę, że jedna ustawa powinna wystarczyć dla obu kategoryj miejscowości, z których znaczna część nie różni się od wsi i mnie się zdaje, że nie zachodzi praktyczna potrzeba tworzyć dla wsi inną ustawę jak dla niektórych miasteczek.

Zważywszy, że tu chodzi o zastosowanie ustawy do całej ogromnej masy budynków włościańskich i dworów, budynków mieszkalnych po wsiach, które stanowią przeważną masę budynków w naszym kraju, aby tak pospiesznie zastosowano te przepisy, nie wypadałoby; dlatego co do formalnego traktowania upraszam, aby Wys. Izba nie raczyła głosować nad moim wnioskiem, ale §§, przezemnie proponowane raczyła przekazać komisyi do zbadania i sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Merunowicza, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna ilość.) Nie jest poparta. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. W obec tego, że poprawka p. Merunowicza nie uzyskała dostatecznego poparcia, ja zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §§. 21. 22 i 23, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Proszę odczytać §. 24.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 24.

Materyał do budowy.

W ogóle do budowy używać wolno tylko materyału ogniotrwałego.

Wyjątkowo na odleglejszych ulicach i przedmieściach, gdzie domy oddzielone są od siebie dziedzińcami, pustymi placami lub drzewami wolno używać do budowy pruskiego muru lub drzewa.

W gminach, w których zachodzą pomienione stosunki Rada gminna oznaczy część ob szaru miejskiego, w których domy tylko z materyału ogniotrwałego stawiane być mogą.

W gminach położonych w okolicy, w której trudno o kamień i cegłę lub inny materyał ogniotrwały do budowy domów, lub też zamieszkałych przez ludność niezamożną, może Rada gminna postanowić, że w całym obszarze miejskim stawiane być mogą budowy z pruskiego muru lub drzewa.

Jednak nawet w tych miejscowościach budynki przeznaczone na cele publiczne, tudzież budynki piątrowe, bezpośrednio położone przy ulicach lub placach publicznych, wreszcie budynki parterowe, więcej jak dwadzieścia metrów długości mające, a bezpośrednio leżące przy ulicy lub placu publicznym, bezwarunkowo stawiane być winny z materyału ogniotrwałego. Inne budynki zaś położone przy rynku głównym lub innym placu głównym, jakoteż przy innych ulicach i placach publicznych, które Rada gminna oznaczy, winny być stawiane przynajmniej na fundamentach murowanych i na podmurowaniu 50 cm. wysokości. Taka uchwała Rady gminnej wymaga do ważności swej zatwierdzenia przez Radę powiatową i nie może obowiązywać na dłuższy przeciąg czasu jak lat dziesięć od zatwierdzenia jej przez Radę powiatową. Po upływie tego czasu może jednak, w razie dalszego trwania stosunków, które spowodowały taką uchwałę, odnośne postanowienie być ponowionem nową uchwałą Rady gminnej, zatwierdzoną przez Radę powiatową.

W miejscach kąpielowych budynki przeznaczone na mieszkania dla gości kąpielowych, chociażby piątrowe, mogą być budowane z drzewa lub muru pruskiego.

W budynkach z pruskiego muru lub drewnianych ściany, przy których znajdują się kominy, piece i ogniska, winne być w przestrzeni przynajmniej metra od komina a dwu metrów od pieca lub ogniska zupełnie murowane z cegieł lub kamieni.

JE. hr. Marszałek. Zapisany do głosu jest p. Abrahamowicz. Rozprawa otwarta.

P. Abrahamowicz. Jakkolwiek panowie! zdawaćby się mogło, że wobec innych prac, które stoją przed Wysokim Sejmem, ustawa, nad którą obradujemy, zajmuje jedno z drugorzędnych miejsc, to jednak w istocie rzeczy tak nie jest. Raczcie panowie zwrócić uwagę na to, że ustawa, o której mamy w tej chwili radzić i rozstrzygać, wchodzi w najdrobniejsze szczegóły i stosunki życia naszego kraju, że więc ustawa ta potrzebuje głębszego zastanowienia się; ba! co więcej potrzebuje względów szczególnych Wysokiej Izby, ażeby mowcy, którzy stają z po-

prawkami, byli łaskawie wysłuchani. Jednym z takich jestem ja w tej chwili. Jeżeli panowie odczytacie §. 24 proponowany nam przez komisyę, to przedewszystkiem nasunie się (przynajmniej mnie się nasunęło) następujące wrażenie, że takiego sknerstwa, takiego skąpstwa w artykułowaniu postanowień nie znalazłem w żadnej dotychczasowej ustawie.

(JW. Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

§. 24. to cała ustawa w sobie, co więcej, powiem, zawierająca najrozmaitsze, najdalej idące postanowienia i przepraszam, że użyję tego wyrazu, zbudowana w formie takiej, że trzeba ten paragraf bardzo wiele razy czytać, ażeby go dobrze zrozumieć można. Otóż tego §. 24 tak jak inne §§. nietylko czytać muszą ci, którzy zasiadają w tej Izbie lub innych większych ciałach reprezentacyjnych, jakiemi są, chociażby Rady powiatowe, lecz ten §. będzie czytany w każdej radzie małego miasteczka, gdzie rzecz trzeba postawić kategorycznie, jasno, zrozumiale. Tego wszystkiego §. 24 niestety nie ma. Ale co więcej §. 24 rozpoczyna się postanowieniem nadzwyczajnie stanowczem i kategorycznem, bo powiada w ogóle, że do budowy wolno używać tylko materyału ogniotrwałego, a potem zaraz w następnych ustępach to postanowienie tak silne, tak kategoryczne, tak stanowcze niknie i rozpływa się, jak śnieg pod promieniem wiosennego słońca. Ba co więcej ten §. 24 zawiera postanowienia, które wręcz sprzeciwiają się intencyom tej Wysokiej Izby już niejednokrotnie wypowiedzianym; postanawia on bowiem, że w miasteczkach lub miastach, gdzie z mocy tego §fu mogą być stawiane budynki z materyału nieogniotrwałego, to szkoły, budynki komunalne, w ogóle budynki, które są własnością publiczną, muszą być bez wyjątku murowane. A ileż panowie! w liczbie tych miasteczek, na które będzie rozciągnięta ta ustawa, znajduje się osad ubogich, gdzie wzniesienie szkoły murowanej stanie się prawie niepodobnem. Skoro zajdzie absolutnie potrzeba, ażeby śród budynków stawianych z drzewa stanęła szkoła murowana, to powinni o tem decydować inni t. j. okręgowe Rady szkolne i miejscowe, które są w pierwszym rzędzie do tego powołane innemi ustawami. Jakie więc mamy przyjmywać postanowienie, które koliduje z innemi ustawami a w domiar uwzględniając zachodzące stosunki wobec wszystkich, nie chce już tych stosunków uwzględnić wobec ogółu tej samej miejscowości.

Dalej ten §. 24 mówi o materyałach, o miejscach kąpielowych, o murach pruskich, słowem tu jest cały chaos postanowień, który jak powiadam, razy kilka musiałem przeczytać, ażeby przyjść do zrozumienia tego, czego komisya chce, a nie tego, co orzec i w formę ustawy ująć usiłuje. I tak niejedno postanowienie, które wszyscy członkowie komisyi administracyjnej tłumaczyli mi jako absolutne, zaraz inni członkowie Sejmu a ja w pierwszym rzędzie zrozumiałem i mam prawo rozumieć wręcz przeciwnie.

Wobec tego stanu rzeczy pozwolę sobie zamiast §. 24, proponowanego przez komisyę, postawić cały nowy §. 24, a postawić go w formie, która myślom przewodnim §. 24 wedle treści przedłożenia komisyi odpowiada, która uwzględnia stosunki, która nie robi niezwykłych wyjątków i szkodliwych i która po prostu wydziela z §. 24 to, co tu znajdować się nie powinno. Porównanie obu tych paragrafów z sobą jest wielce trudnem, bo jak powiadam, to cała ustawa ten §. sam w sobie. Więc gdybyśmy chcieli odczytać cały §. wedle wniosku komisyi, to mam to przekonanie, że może myśli i postanowienia zawarte w ustępach pierwszych zatarłyby się już w tej chwili, gdy jeden z ostatnich ustępów czytanymby był. Dlatego pozwólcie panowie, że ja te rzeczy poszczególnie zestawiam.

§. 24. wedle wniosku komisyi powiada w ogóle: „Do budowy wolno używać tylko materyału ogniotrwałego"; to jest zasada. Ja tej zasady nie stawiam tak stanowczo, kategorycznie, ponieważ zaraz w dalszych ustępach od tego ogólnego postanowienia czyni się ustępstwa i zamiast wyrazów: „Do budowy wolno używać tylko materyału ogniotrwałego", powiadam: „W regule ma być użyty do budowy materyał ogniotrwały". W dalszym ciągu przechodząc do wniosków o tych wyjątkach, które przypuszcza komisya, stawiam te wyjątki kategorycznie jasno i powiadam: „Wyjątek od tego postanowienia stanowić mogą:

a) budowy parterowe na odleglejszych ulicach i przedmieściach, gdzie zabudowania nie łączą się bezpośrednio, lecz są oddzielone od siebie dziedzińcami, ogrodami lub wolnymi placami.

b) wszelkie budynki w miejscach kąpielowych, klimatyczno-kuracyjnych, przeznaczone na mieszkania dla gości" (co jest także zawarte we wniosku komisyi tylko troczeczka zamglone).

P. Męciński. Naturalnie, bo w kąpielach panuje zwykle mgła! (wesołość).

P. Abrahamowicz (czyta dalej). „Rada gminna obowiązana jest w ciągu roku licząc od dnia wejścia niniejszej ustawy w życie, oznaczyć część obszaru, w którym domy lub inne zabudowania tylko z materyału ogniotrwałego stawiane być by mogły".

To samo jest we wniosku komisyi, tylko w moim wniosku jest określony termin, do którego ta decyzya ma być powziętą. To jest zasadnicza różnica.

Komisya powiada: „W gminach położonych w okolicach, w której trudno o kamień lub cegłę". Proszę Panów co to za postanowienie „trudno o kamień lub cegłę"? O kamień może być, ale cegłę wszędzie można zrobić....

(Głosy: Nie wszędzie!)

... ale cegłę można zrobić wszędzie.

To samo słowo „trudno" nasuwa niezmiernie wiele wątpliwości, a mnie się zdaje, że nie określa tego, co komisya wyrażonem mieć chciała t. j. że gdzie materyały te są drogie, gdzie obok tego ludność jest uboga, to owa reguła, że wszystkie budynki mają być murowane, zostanie uchwałą. Na miejsce tej reguły stawiam, że w tych wątpliwych wypadkach, mogą być budynki stawiane nie z cegły i kamienia, tylko z drzewa i muru pruskiego.

W tym samym paragrafie przyznaje komisya, jak rzekłem, gminom prawo uchwalania (gdzie o ten materyał budowlany jest trudno a ludność uboga) prawo zadecydowania, że budynki mają być nie z kamienia i cegły, jak obowiązek ogólny orzeka, lecz z drzewa, a zaraz jest powiedziane, że Rada gminna to sobie sama uchwala i z chwilą, kiedy to uchwali, już nikt do niej mieszać się nie może. Zatem to wielkie i energiczne postanowienie, jakie na wstępie ustawy jest, podane jest pod decyzyą odnośnej Rady gminnej i już jest to decyzyą ostateczną. Mniemam proszę Panów, że, jeśli dążymy do poprawy tych stosunków, to dajmy w pierwszym rzędzie prawo decydowania tej gminie, która jest bezpośrednio interesowaną, ale pozwólmy jednocześnie tej władzy, która nad nią stoi t. j. Radzie powiatowej, decydować o tej uchwale, względnie odrzucić ją lub zatwierdzić. Dlatego w moim wniosku powiadam, że taka uchwała Rady gminnej musi być zatwierdzona przez radę powiatową.

Dalej jest powiedziane, że tam, gdzie mogą być wszystkie budynki stawiane z drzewa lub muru pruskiego, tam muszą być szkoły i inne budynki publiczne *quand même* murowane. To uchylam, gdyż nie widzę podstawy do tego postanowienia.

Nareszcie wszystkie ustępy, które odnoszą się do szczegółów budynku, a które należą do innnych paragrafów, uchylam z tego paragrafu, albowiem znajdą one wyraz w innych paragrafach.

Zamiast więc §. 24. według brzmienia projektu komisyi proponuję cały §. 24. w następującej osnowie:

Poprawka.

Materyał do budowy.

§. 24.

W regule ma być użyty do budowy materyał ogniotrwały. Wyjątek od tego postanowienia stanowić mogą:

a) budowle parterowe na odleglejszych ulicach i przedmieściach, gdzie zabudowania nie łączą się bezpośrednio, lecz są oddzielone od siebie dziedzińcami, ogrodami, lub wolnymi placami.

b) Wszelkie budynki w miejscach kąpielowych lub klimatyczno-kuracyjnych, przeznaczone na mieszkania dla gości.

Rada gminna obowiązana jest w ciągu roku licząc od dnia wejścia niniejszej ustawy w życie, oznaczyć część obszaru, w którym domy lub inne zabudowania tylko z materyału ogniotrwałego stawiane być mogą.

W gminach, w których materyał ogniotrwały jest nader kosztowny, lub ludność zamieszkała ubogą, może Rada gminna postanowić, iż z wyjątkiem domów piątrowych (które jedynie z materyału ogniotrwałego wznoszone być mają) wszystkie inne budowy na całym obszarze miejskim z muru pruskiego lub drzewa stawiane być mogą.

Taka uchwała Rady gminnej wymaga do ważności swej, zatwierdzenia przez Radę powiatową i nie może obowiązywać na dłuższy prze-

ciąg czasu jak lat 10, licząc od dnia zatwierdzenia jej przez Radę powiatową.

Powyższe postanowienie może być jednak ponawiane w razie niezaszłej zmiany w stosunkach, które je pierwotnie spowodowały.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Podaję do poparcia wniosek p. Abrahamowicza. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Przedewszystkiem muszę powiedzieć, że p. Abrahamowicz był tak łaskaw, że dał mi przedtem tę poprawkę do przeglądnięcia. Otóż muszę oświadczyć, że w razie, gdyby Panowie tę poprawkę przyjęli, to jest tak stylizowaną, że w ramy ustawy zupełnie pasuje i nie wywoła żadnego zamętu. Chodzi tylko o meritum rzeczy, czy Panowie woleć będą paragraf, jak komisya proponuje, czy jak p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz powiedział, że paragraf ten proponowany przez komisyę, jest nie jasno sformułowany i że trudno go zrozumieć. Rzeczywiście paragraf ten jest długi, a każdy długi paragraf, trzeba jak powiedział p. Abrahamowicz, kilka razy przeczytać, aby go zrozumieć. On przeczytał — i zrozumiał, więc mnie się zdaje, że ten paragraf jest jasny.

Co do samej rzeczy, to rzecz tak się przedstawia. Wniosek komisyi idzie nieco dalej w wymaganiach jak poprawka p. Abrahamowicza. Jeśli więc Wysoki Sejm chce większe wymagania stawiać, które zaraz będę miał zaszczyt uzasadnić, w takim razie niech głosuje za wnioskami komisyi, nie obawiając się tej niejasności tego paragrafu, albo też chcecie Panowie zrobić tutaj większe ustępstwo dla budujących i dać lżejsze postanowienia, to głosujcie za poprawką p. Abrahamowicza.

Wniosek p. Abrahamowicza różni się przeważnie tem od wniosku komisyi, że podczas gdy wniosek komisyi wymaga, aby oprócz domów piątrowych jeszcze parę innych kategoryj domów z materyału ogniotrwałego były budowane, to według wniosku p. Abrahamowicza tylko domy piątrowe miały być ogniotrwale budowane, wyjąwszy ten rejon miasta lub miasteczka, gdzie wszystkie domy w ogóle miały być z ogniotrwałego materyału budowane, co jest zgodne z przedłożeniem komisyi.

Komisya proponuje, żeby oprócz domów piątrowych, także domy na cele publiczne budowane, jakoteż domy parterowe większe a położone bezpośrednio przy ulicy lub placu publicznym, więcej niż 20 metrów długości mające, były budowane z ogniotrwałego materyału.

Powiada p. Abrahamowicz, że nie wie, dlaczego mamy żądać, żeby gminy stawiały budynki ogniotrwałe. Otóż komisya wychodziła pod tym względem z tego zapatrywania, że ludność majętniejsza, w ogóle majętniejsi powinni stawiać ogniotrwałe budynki, ubożsi mogą stawiać i z materyału nieogniotrwałego. Jeśli zaś weźmiemy gminę jako taką, toć cała gmina przedstawia jednostkę ekonomicznie majętniejszą niż pojedynczy i wychodząc też z tego zapatrywania, powiedziała, żeby budynki publiczne były budowane z materyału ogniotrwałego.

To jest ten logiczny związek myśli, jaka komisyi i Wydziałowi krajowemu przewodniczyła. Co do budynków parterowych większych, to zdaje mi się, jest rzecz naturalna, wychodząc z tego zapatrywania, iż powinny być wykonane z ogniotrwałego materyału. Wszak większe budynki buduje tylko majętniejszy człowiek! Tu więc jest taka sama myśl, a z resztą chodzi o to, żeby te miasteczka doprowadziły rzeczywiście do budowania z ogniotrwałego materyału i chodzi o to, żeby w miasteczkach, złożonych z mniejszych domów, zbudowanych z drewnianego materyału, postawić przy główniejszych ulicach domy murowane, któreby w danym razie ułatwiły przerwanie pożaru.

To są myśli, z których komisya wychodziła i dlatego tutaj te wymagania postawiła. To są, zdaje mi się, główne różnice, które zachodzą między wnioskiem p. Abrahamowicza a wnioskiem komisyi. — P. Abrahamowicz proponuje jeszcze parę zmian, które ja uważam za drobniejsze: zmianę, czy się powie we wstępie: „w regule“ ma się używać do budowy materyału ogniotrwałego, czy w ogóle. To zdaje mi się, są tak zbliżone wyrażenia a jeżeli może nie całkiem jednobrzmiące, to tak zbliżone, że prawie na jedno wychodzą.

(JE. hr. Marszałek. obejmuje napowrót przewodnictwo).

Co do tego, co p. Abrahamowicz dodaje, żeby powiedzieć: „w tych miasteczkach, gdzie kamień lub cegły są kosztowne“, a nie powiedzieć: „gdzie trudno o kamień lub cegły“, to według mego zdania na jedno i to samo wychodzi; bo tam, gdzie o jakąś rzecz jest trudno, to wedle ogólnych zasad ekonomicznych, ta rzecz jest kosztowna. To więc na jedno wyjdzie.

Nadto są tutaj niektóre postanowienia w tym paragrafie, których p. Abrahamowicz w swojej poprawce nie umieszcza, ale ponieważ z nim poprzednio się porozumiałem, umieszcza on je w następnym paragrafie. — Ja, gdyby poprawka p. Abrahamowicza była przyjętą, nicbym nie miał do nadmienienia, gdyż jest to więcej rzecz techniki ustawy, gdzie ma być postawiony, ale nie rzeczą zasadniczą.

Tu muszę jeszcze zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, co p. Abrahamowicz powiedział, że mało dajemy ingerencyi Radom powiatowym co do zatwierdzenia przez Radę gminną uchwalonych postanowień, że w miasteczkach na całych przestrzeniach buduje się domy z materyału nieogniotrwałego.

Otóż tak postanowienia komisyi, jak i wniosku p. Abrahamowicza są zupełnie identyczne. Pod względem różnic, to nie ma ich żadnych. One chyba streszczają się w tem, że, podczas, gdy my żądamy, żeby budynki większe parterowe i budynki publiczne budowane przez instytucye, państwo, kraj, budowane były z materyału ogniotrwałego — p. Abrahamowicz zaś żąda wypuszczenia tego słowa. — Ja nie przesądzam zapatrywań Panów! Komisya wychodziła z tego zapatrywania, że trzeba od tych miasteczek czegoś żądać i od nich wymagać, aby ich stan zabudowania z czasem się podniósł, — a p. Abrahamowicz uważa, że my pod tym względem za daleko idziemy i stawia mniejsze wymagania.

To jest, według mego zdania dostatecznie wyjaśnione; Panowie zaś przyłączcie się do tego zapatrywania, do którego wolicie.

JE. hr. Marszałek. Poprawka p. Abrahamowicza zmierza do zastąpienia §. 24go innym paragrafem, którego osnowa tu odczytaną została.

Podam pod głosowanie najpierw poprawkę p. Abrahamowicza. Kto jest za tem, aby §. 24. opiewał tak, jak jest w poprawce p. Abrahamowicza wyrażony, raczy rękę podnieść.

P. Abrahamowicz. Proszę o skonstatowanie liczby głosów!

JE. hr. Marszałek (po obliczeniu). Jest większość za poprawką p. Abrahamowicza.

P. Abrahamowicz. Zrzekam się skonstatowania liczby głosów.

JE. hr. Marzałek. Proszę odczytać §. 25.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 25.

Grubość murów.

Grubość murów powinna być dokładnie oznaczoną w planach budowy. Komisya badająca plany orzeka, czy projektowana grubość murów odpowiada bezpieczeństwu publicznemu, czy też winna uledz zmianie. Grubość murów ceglanych w budynkach mieszkalnych niepiątrowych i jednopiątrowych, powinna wynosić przy ścianach zewnętrznych co najmniej 45 cm., a 30 cm. przy ścianach wewnętrznych, na których pułapy spoczywają.

Przy budynkach mieszkalnych, mających więcej piąter, dwa piątra najwyżej położone, winne mieć grubość murów takich samych rozmiarów, to jest: najmniej 45 cm. względnie 30 cm., w każdych zaś następujących dwóch niżej położonych piątrach, grubość murów o 15 cm. powiększoną być musi.

Mury fundamentów winny być o 15 cm. grubsze od ściany na nich spoczywającej.

Rozmiary powyższe odnoszą się do murów niewyprawionych w stanie surowym.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do §. 25go głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Do §. 25. jako dopełnienie dodaję to, co musiałem wyjąć z §. 24. Ponieważ określiłem mury jako takie w §. 25. ogólnie, wyjąwszy te szczegóły w §. 24. się znajdujące, więc zasadniczych różnic z komisyą nie ma żadnych, tylko jest różnica w stylizacyi ta, że to, co, wyjąłem z §. 24, ująłem pod §. 25, a wygładzając całość bez najmniejszej zmiany co do istoty rzeczy, musiałem napisać cały nowy paragraf, i dlatego proponuję zamiast §. 25, jak on opiewa w przedłożeniu komisyi, paragraf nowy, który jednak nic innego nie zawiera, jak to, co komisya proponuje w §. 24. Paragraf ten opiewa: (czyta):

§. 25.

Poprawka.

Mury.

Grubość murów powinna być dokładnie oznaczoną w planach budowy.

Komisya, badająca plany orzeka, czy projektowana grubość murów odpowiada bezpieczeństwu publicznemu, czy też winna uledz zmianie.

Grubość murów ceglanych w budynkach mieszkalnych parterowych i jednopiątrowych, powinna wynosić przy ścianach zewnętrznych co najmniej 45 cntm. a 30 cntm. przy ścianach wewnętrznych, na których pułapy spoczywają.

Przy budynkach mieszkalnych, mających więcej piąter, dwa piątra najwyżej położone winny mieć grubość murów takich samych rozmiarów, t. j. najmniej 45 cntm. względnie 30 cntm. w każdych zaś następujących dwóch niżej położonych piątrach grubość murów o 15 cntm. powiększoną być musi.

Budynki z materyału nieogniotrwałego wznoszone a położone przy rynku lub placu głównym, tudzież innych ulicach i placach publicznych, które Rada gminna oznaczy, winny być stawiane na fundamentach murowanych i na podmurowaniu 50 cntm. wysokości.

Mury fundamentów mają być o 15 cntm. grubsze od ściany na nich spoczywającej.

Rozmiary powyższe odnoszą się do murów niewyprawionych w stanie surowym

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Abrahamowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą. Czą żąda jeszcze kto głosu?

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. Chcę postawić poprawkę z technicznego punktu widzenia, mianowicie dwa piątra jednakowej grubości jest przeciwnem warunkom technicznym. Sądzę że każde piątro powinno mieć inną grubość murów, mianowicie ostatnie piątro pod dachem 45 cm., a każde następujące niższe aby było o 15 cm. grubsze. W takim razie §. 25 miałby następującą stylizacyę w ustępie 2.:

§. 25. Grubość murów. Ustęp 2.

Przy budynkach mających więcej piąter, piątro najwyżej położone winno mieć grubość murów zewnętrznych najmniej 45 cm.. każde zaś następujące niższe piątro ma mieć mury o 0·15 cm. grubsze.

Wyrzuciłem w wyrażeniu: „przy budynkach mieszkalnych“ słowo „mieszkalnych“ a to dlatego, że to powinno się stosować nie tylko do budynków mieszkalnych, ale i do fabrycznych, do magazynów i t. d. Wyraz ten spowodowuje niejasność.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Uderskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka p. Uderskiego jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Ja z poprawką, wniesioną przez p. Abrahamowicza się zgadzam, ponieważ wskutek przyjęcia paragrafu poprzedniego według wniosku p. Abrahamowicza, paragraf ten musi w ten sposób być zmienionym a raczej jest ten sam, ale z tamtego paragrafu przyłączył się jeden ustęp. Z tym paragrafem się więc zgadzam. Co do poprawki, postawionej przez Uderskiego, to jestem w trudnem położeniu, gdyż jest to rzecz techniczna.

Znów tu muszę powiedzieć, że na tem się nieznam i idę za tem, co Wydział krajowy przedłożył i co w ustawie dla miast 29 jest w zupełnie tem samem brzmieniu.

Dla tego więc muszę obstawać przy wniosku komisyi, ponieważ on wyjęty jest z obowiązującej ustawy.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podam pod głosowanie poprawkę p. Uderskiego, a jeżliby ta przeszła, musiałyby być wprowadzone odnośne zmiany tak w poprawce p. Abrahamowicza, jako też we wniosku komisyi.

Poprawka p. Uderskiego brzmi jak następuje:

§. 25. Grubość murów. Ustęp 2.

Przy budynkach mających więcej piąter, piątro najwyżej położone winno mieć grubość murów zewnętrznych najmniej 45 cm., każde zaś następujące niższe piątro ma mieć mury o 0.15 cm. grubsze.

Kto jest za poprawką p. Uderskiego raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka p. Uderskiego upadła.

Kto jest za poprawką p. Abrahamowicza, z którą ostatecznie zgodził się p. sprawozdawca, raczy rękę podnieść. (Większość). Poprawka p. Abrahamowicza jest przyjętą. Proszę odczytać §. 26.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 26.

Odpowiedzialność za gatunek materyału budowlanego.

Kierownik budowy jest odpowiedzialny za użycie tylko dobrego i trwałego materyału, odpowiadającego wymaganiom konstrukcyi.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisani pp. Abrahamowicz i Jan Gnoiński. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Do §. 26. pozwolę sobie postawić poprawkę, która jakkolwiek jest stylistyczną, ma jednak i znaczenie rzeczowe.

§. 26. brzmi jak następuje:

§. 26.

Odpowiedzialność za gatunek materyału budowlanego.

Kierownik budowy jest odpowiedzialny za użycie tylko dobrego i trwałego materyału, odpowiadającego wymaganiom konstrukcyi.

Otóż, proszę Panów! Gdyby ktoś chciał paragraf ten tłumaczyć dosłownie tak, jak on opiewa i powiedział sobie, że kierownik budowy jest odpowiedzialnym za użycie tylko dobrego i trwałego materyału, to mógłby przyjść do konkluzyi, że nie jest odpowiedzialnym za materyał zły i nietrwały, (wesołość) bo skoro odpowiedzialność odnosi się tylko do materyału dobrego i trwałego, to nie odnosi się do materyału złego i nietrwałego. Żeby uchylić takie pojęcie, bardzo dopuszczalne, zwłaszcza w tych gronach, które czytać to będą i nie zawsze będą umiały sobie zdać sprawę z myśli przewodniej autora, pozwolę sobie postawić poprawkę następującą (czyta):

§. 26.

Odpowiedzialność za gatunek materyału budowlanego.

Kierownik budowy jest odpowiedzialny za jakość i trwałość materyału użytego do budowy.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Abrahamowicza raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. P. Jan Gnoiński ma głos.

P. Jan Gnoiński. W obec poprawki p. Abrahamowicza zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu.

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. Ja sądzę, że §. 26. należałoby wypuścić, bo czem kierownik budowy ma odpowiadać? W małem miasteczku będzie robić majster, który nie ma majątku i niczem nie jest odpowiedzialny. Proponuję tedy, aby §. 26. wyrzucić, gdyż w myśl §. 73. ustępu lit. e) Zwierzchność gminna pilnuje, ażeby do budowy używano tylko dobrego trwałego materyału.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Uderskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka p. Uderskiego jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Przeciw wnioskowi p. Uderskiego muszę się oświadczyć, gdyż ktoś musi za to odpowiadać, ta odpowiedzialność rozumie się na ten wypadek, jeżeli będzie zły materyał użyty. Jeżeli stanie się nieszczęście, ktoś będzie poszkodowany, w takim razie musi być na kogoś odpowiedzialność włożona. Tym odpowiadającym za to musi być z natury rzeczy kierownik budowy, a mogę uspokoić p. Uderskiego, że prawie we wszystkich ustawach budowniczych, a mam ich tu gruby tom przed sobą, takie postanowienia się znajdują.

Co do poprawki postawionej przez p. Abrahamowicza, nie znajduję, żeby wniosek komisyi był niejasny, ze względów stylistycznych jednak może lepszą jest poprawka p. Abrahamowicza, na którą też się godzę.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Najpierw podam pod głosowanie wniosek p. Uderskiego przejścia do porządku dziennego nad §. 26 ustawy. Kto jest za opuszczeniem §. 26 raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Obecnie podam pod głosowanie poprawkę p. Abrahamowicza, która opiewa:

„Odpowiedzialność za gatunek materyału budowlanego. Kierownik budowy jest odpowiedzialny za jakość i trwałość materyału użytego do budowy“. Kto przyjmuje poprawkę p. Abrahamowicza raczy rękę podnieść. (Większość). Poprawka p. Abrahamowicza jest przyjętą. Proszę odczytać następny paragraf.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 27.

Wysokość pokoi, wysokość i szerokość drzwi i okien.

Budynki mieszkalne winny być suche i posiadać dostateczny przystęp powietrza i światła. Wysokość pokoi wynosić winna przynajmniej 2·50 m., wysokość okna najmniej 1 m., szerokość najmniej 60 cm., wysokość drzwi wchodowych w pokojach najmniej 2 m., szerokość 1 m.

JE. hr Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. Proponowana przez komisyę wysokość pokoi 2·50 m. jest za niską; jeżeli dążymy do poprawienia stosunków zdrowotnych, w takim razie proponowałbym wysokość pokoi 2·80 m.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Uderskiego zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka p. Uderskiego nie jest popartą. Kto przyjmuje §. 27. według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 27. jest przyjęty. Proszę odczytać §. 28.

Sprawozdawca p. dr. Romer. W §. 28. w wierszu drugim zaszła pomyłka drukarska, gdyż zamiast 40 cm., ma być 30 cm.; §. ten zatem opiewa (czyta):

§. 28.

Podłoga parterowych pokoi.

Podłoga parterowych pokoi powinna w budynkach mieszkalnych leżeć przynajmniej 30 cm. ponad powierzchnią terenu budowlanego, a w budynkach mieszkalnych, położonych w miejscu wystawionem na wylew wód, winna sień i podłoga w parterze być najmniej 32 cm. wzniesioną nad najwyższy stan wody, a gdyby to niemożebnem było, najmniej 32 cm. nad stan wody, powtarzający się w krótszych odstępach czasu.

Do powyższego przepisu należy według możności stosować się także przy przebudowaniu takich budynków.

JE. hr. Marszałek. Do tego §. zgłosił poprawkę p. Jan Gnoiński. P. Jan Gnoiński ma głos.

P. Jan Gnoiński. W obec sprostowanej przez p. sprawozdawcę pomyłki drukarskiej, zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 28. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 28. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 29.

Piwnice.

Piwnice pod budynkami mieszkalnymi winny być sklepione. Nie wolno budować piwnic pod ulicą lub placem publicznym, ani urządzać leżących drzwi do piwnic.

Okna z piwnic ku ulicy lub placowi publicznemu należy tak urządzać, aby nie przeszkadzały komunikacyi publicznej, nie zagrażały bezpieczeństwu publicznemu i nie szpeciły ulicy lub placu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do §. 19. zgłosił poprawkę p. Jan Gnoiński. P. Jan Gnoiński ma głos.

P. Jan Gnoiński. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 29. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 29. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 30.

Zamieszkanie piwnic.

Urządzenie pomieszkań w piwnicach jest wzbronione. Sklepione piwnice mogą tylko w takim razie być użyte na warstaty, kuchnie i stajnie, jeżeli wysokość ich od podłogi do podniebienia w sklepieniu wynosi 2·50 m., a najwyższy punkt sklepienia góruje o 75 cm. nad poziomem. Do takich piwnic winno powietrze i światło mieć dostateczny przystęp za pomocą okien do otwierania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 30. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 30. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 31.

Schody i klatka schodowa.

W domach piętrowych powinna istnieć za pomocą schodów komunikacya do wszystkich mieszkań, na strych, do piwnicy, na podwórze i na ulicę. Schody mają być przynajmniej na 1 m. szerokie. Wysokość stopnia na schodach nie powinna wynosić więcej jak 16 cm., szerokość zaś nie mniej jak 29 cm. w linii podziało-

wej. Linia podziałowa przyjmuje się w obrębie 45 cm. od ściany. Poręcze muszą być tak urządzone, ażeby zesuwanie się po nich było niemożliwem. W domach piętrowych przynajmniej główne schody winny być ogniotrwałe.

Władza może stosownie do przeznaczenia i rozmiarów budynku zarządzić wybudowanie jednych lub kilku ogniotrwałych schodów ubocznych. Schody z góry i z dołu sklepione uważane będą za ogniotrwałe, chociażby miały stopnie drewniane.

Komórek pod schodami, ani też ognisk, otworów kominowych i t. p. w klatce schodowej urządzać nie wolno.

Klatkę schodową oddzielać ma od strychu powała u dołu wyprawiona, a na strychu wyłożona cegłą albo polepą z gliny 8 cm. grubą. Drzwi na strych prowadzące w domach murowanych powinny być żelazne, albo pobite żelazną blachą od strony strychu; drzwi te należy umieszczać w ogniotrwałej osadzie; drzwi leżące do podnoszenia są wzbronione.

JE. hr. Marszałek. Do §. 31. zgłosił poprawkę p. Abrahamowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. W §. 31. ustępie trzecim czytamy: „Komórek pod schodami ani też ognisk, otworów kominowych i t. p. w klatce schodowej urządzać nie wolno“. Otóż przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, że umieszczanie w ustawie słów „i t. p.“ to jest coś, czego nie mogę nazwać właściwem. Ale po nadto chcę wziąć w opiekę owe komórki, które nie wiem dlaczego komisya administracyjna uchyla. Komórki takie są we wszystkich domach nietylko małomiejskich ale i wielkomiejskich utrzymane, dlatego pozwalam sobie uczynić wniosek, ażeby zamiast ustępu trzeciego §. 31. wniosków komisyi przyjętym został ustęp następujący:

„Pod schodami jakoteż w klatce schodowej nie wolno urządzać ognisk i otworów kominowych“, co się zaś tyczy słów „itp.“ wnoszę, ażeby takowe opuścić.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka jest popartą.

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. Proponuję ażeby w §. 31. w ustępie trzecim opuścić słowa „komórek pod schodami ani też“.

JE. hr. Marszałek. Poprawka p. Abrahamowicza opiewa, ażeby zamiast ustępu trzeciego §. 31. umieścić ustęp „pod schodami jakoteż w klatce schodowej nie wolno urządzać ognisk i otworów kominowych“.

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. Cofam moją poprawkę i zgadzam się na poprawkę p. Abrahamowicza.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Co do zakwestyonowania słów „itp.“ muszę powiedzieć, że tego rodzaju wyrażenie się bywa w ustawach używane, gdyż ustawa wylicza przypadki enumerative albo taxative. Tu nie można wszystkich wypadków wyliczyć więc przez dodanie słów „itp.“ wylicza się wszystkie przypadki analogiczne. Takie wyrażenia znajdują się w innych ustawach, nie jest więc to nic nadzwyczajnego.

Co do komórek pod schodami, to dlatego urządzanie ich się zakazuje, że bardzo często w tychże komórkach chowają materyały palne, naftę, itp. które zagrażają nagłem objęciem schodów przez płomienie w razie pożaru i przeszkadzają uciekaniu ludzi z wyższych piąter. Takie zakazy znajdują się we wszystkich ustawach budowniczych i sądzę, że są one pożyteczne.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do ustępów pierwszego i drugiego §. 31 nie uczyniono żadnych poprawek, kto zatem te dwa ustępy przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustępy pierwszy i drugi §. 31 są przyjęte. Do ustępu trzeciego §. 31. uczynił poprawkę p. Abrahamowicz, ażeby zamiast tego ustępu, umieścić ustęp: Pod schodami jakoteż w klatce schodowej nie wolno urządzać ognisk i otworów kominowych. Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Większość). Poprawka jest przyjęta. Do punktu czwartego §. 31 nie ma poprawki. Kto przyjmuje ten ustęp §. 31, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp czwarty §. 31 jest przyjęty. Proszę odczytać §. 32.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 32.

Powała.

Powała strychowa w budynkach mieszkalnych winna być ogniotrwale urządzona z cegły albo polepy glinianej 8 cm. grubej.

Podłogę w piętrowych budynkach mieszkalnych należy w każdem piętrze oddzielać war stwą suchego nasypu od niższej powały.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Do tego paragrafu pozwalam sobie uczynić wniosek, aby §. 32 miał inny tytuł i zawierał coś więcej nadto, co zawiera, a z tego co zawiera w innej formie i treści zawierał, niż zawiera wedle wniosku komisyi. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że już przy §. 24 wykluczyłem postanowienie, które zdaniem mojem tutaj należy, a które tam było umieszczone.

Postanowienie to opiewa (czyta):

„W budynkach z pruskiego muru lub drewnianych, ściany, przy których znajdują się kominy, piece i ogniska, winne być w przestrzeni przynajmniej metra od komina, a dwu metrów od pieca lub ogniska zupełnie murowane z cegieł lub kamieni“.

Postanowienie to jest słuszne, konieczne i przeciwko temu trudno coś powiedzieć. W przedłożeniu komisyjnem jest jednak powiedziane. (czyta):

„Powała strychowa w budynkach mieszkalnych winna być ogniotrwale urządzona z cegły, albo polepy glinianej 8 cm. grubej“.

Z treści tego paragrafu można by przyjść do wniosku, że tu chodzi o powałę ogniotrwałą, a tu chodzi właściwie o to, aby powała była pokryta cegłą albo wylepiona gliną. Zdaje mi się, że to tylko miała komisya na myśli i tylko pod piórem uległa ta myśl błędnej stylizacyi:

W drugim już bowiem ustępie §. 32. powiedziano: (czyta):

„Podłogę w piątrowych budynkach mieszkalnych należy w każdem piątrze oddzielać warstwą suchego nasypu od niższej powały.“

W obec tego wnoszę, ażeby §. 32. zamiast napisu: „Powała“ miał napis: „Urządzenie wewnętrzne ogniotrwałe“ i opiewał tak:

§. 32.

Urządzenie wewnętrzne ogniochronne.

W budynkach z pruskiego muru lub drewnianych, ściany, przy których znajdują się kominy, piece i ogniska mają być w przestrzeni przynajmniej metra od komina, a dwóch metrów od pieca lub ogniska ściany, zupełnie murowane z cegieł lub kamienia.

Powała strychowa w budynkach mieszkalnych ma być pokryta cegłą lub polepą glinianą 8 cm. grubą, podłogę w piątrowych budynkach mieszkalnych należy w każdym piątrze oddzielać warstwą suchego nasypu od niższej powały.

JE. hr. Marszałek. Podam poprawkę p. Abrahamowicza do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Żąda jeszcze kto głosu do §. 32.

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. Ten sam cel, jaki ma poprawka p. Abrahamowicza, miałem zamiar osiągnąć przez dodanie wyrazów po słowie urządzona: „tj. pokryta cegłą lub polepą z gliny 8 cm. grubości“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Uderskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Z poprawką p. Abrahamowicza zupełnie się zgadzam, ponieważ przez przyjęcie § 24 wedle jego wniosku, ten dodatek, który tam był, tutaj ma być umieszczony. Co do stylizacyi tego paragrafu i zarzutu komisyi uczynionego, że ten paragraf niewłaściwie wystylizowała, mówiąc: „o powale ogniotrwale urządzonej“, to jest to paragraf z dawnej ustawy przepisany, zresztą mówi się: dach ogniotrwale urządzony, jakkolwiek jest tylko ogniotrwale pokryty.

JE. hr. Marszałek. Poprawka p. Uderskiego jest więcej natury stylistycznej. W ustępie pierwszym §. 32. powiedziano: powała strychowa ogniotrwale urządzona.“ P. Uderski życzy sobie, aby po tych słowach było powiedziane: tj. pokryta cegłą albo polepą z gliny 8 cm. grubości. Kto jest za poprawką p. Uderskiego, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka p. Uderskiego upadła.

Poprawka p. Abrahamowicza opiewa: (czyta):

§. 32.

Urządzenie wewnętrzne ogniochronne.

W budynkach z pruskiego muru lub drewnianych, ściany, przy których znajdują się

kominy, piece i ogniska mają być w przestrzeni przynajmniej metra od komina, a dwóch metrów od pieca lub ogniska ściany, zupełnie murowane z cegieł lub kamienia.

Powała strychowa w budynkach mieszkalnych ma być pokryta cegłą lub polepą glinianą 8 ctm. grubą, podłogę w piątrowych budynkach mieszkalnych należy w każdym piątrze oddzielać warstwą suchego nasypu od niższej powały.

Kto przyjmuje poprawkę p. Abrahamowicza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę odczytać §. 33.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 33.

Pomieszkania na poddaszu.

Pomieszkań w obrębie poddasza czyli strychu urządzać nie wolno. Wyjątek stanowią odosobnione pokoje w domach, których dachy mają strome kształty i tworzą przestronne poddasza, jednak tylko wtedy, jeżeli te domy są na mieszkanie dla jednej rodziny urządzone, od najbliższej granicy sąsiedniej najmniej 10 m. oddalone, a pokoje te murowanemi lub przynajmniej ryglowanemi i tynkowanemi ścianami oddzielone od strychu i sieni, i odpowiadają wymagalnościom sanitarnym.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. W §. 33. jest postawioną zasada (czyta):

„Pomieszkań w obrębie poddasza, czyli strychu urządzać nie wolno. Wyjątek stanowią odosobnione pokoje w domach, których dachy mają strome kształty i tworzą przestronne poddasza, jednak tylko wtedy, jeżeli te domy są na mieszkanie dla jednej rodziny urządzone“.

Pojmuję myśl, która przewodniczyła szanownej komisyi przy stylizacyi tego paragrafu wykluczającej mieszkania na poddaszach; bo komisya pewno chciała zapobiedz tworzeniu ognisk i kuchen na poddaszach. Nie pojmuję jednak tego, że komisya dozwalając wyjątkowo na tworzenie takich osobnych pokoi na poddaszach, uczyniła to zawisłem od warunku, jeżeli owe domy są na mieszkanie jednej tylko rodziny urządzone. Cóż bowiem stanie się w owych wypadkach, gdy się jedna rodzina wyprowadzi, a przyjdą dwie inne rodziny, albo jeżeli owa jedna rodzina komuś obcemu wynajmie to mieszkanie? Mniemam więc, że w tym paragrafie należałoby uchylić słowa: „na mieszkanie dla jednej rodziny urządzone“, a wtedy opiewałby §. 33. w ten sposób (czyta):

„Pomieszkań w obrębie poddasza czyli strychu urządzać nie wolno. Wyjątek stanowią odosobnione pokoje w domach, których dachy mają strome kształty i tworzą przestronne poddasza, jednak tylko wtedy, jeżeli te domy są od najbliższej granicy sąsiedniej najmniej 10 m. oddalone, a pokoje te murowanemi lub przynajmniej ryglowanemi i tynkowanemi ścianami oddzielone od strychu i sieni i odpowiadają wymogom sanitarnym“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Romer. Ustęp ten jest dosłownie wzięty z ustawy z r. 1882 i dlatego w tem samem brzmieniu został tutaj pomieszczony. Dlatego nie mogę się zgodzić z poprawką p. Abrahamowicza.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie §. 33. z poprawką p. Abrahamowicza, która brzmi (czyta):

W czwartym wierszu po słowach „te domy są“ uchylić „na mieszkanie jednej rodziny urządzone“.

Kto przyjmuje §. 33. z poprawką p. Abrahamowicza, zechce wstać. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać §. 34.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 34.

Latarnie w dachu.

Latarnie czyli klatki okien w dachu do oświetlenia schodów z góry, winny być w budynkach murowanych całkowicie z cegły murowane i ogniotrwale zamknięte od poddasza.

Ramy i pręty przedziałowe u okien w takich latarniach należy sporządzić z żelaza.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przymuje §. 34, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 34. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 35.

Kominy.

Budowania domów mieszkalnych bez kominów zabrania się bezwarunkowo.

Kominy winny być murowane; ściany kominów najmniej 15 cm. grube, wnętrze komina gładko wytynkowane, a zewnętrzna część w obrębie strychu wyprawiona.

Kominów na belkach lub pokładach drewnianych zakładać nie wolno.

Wszelkie drzewo winno być najmniej o 15 cm. oddalone od wewnętrzego obwodu komina.

Drzewa w ściany kominowe wpuszczać nie wolno.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. W stylizacyi tego §u jest sprzeczność. Ustęp trzeci brzmi (czyta):

Wszelkie drzewo winno być najmniej o 15 cm. oddalone od wewnętrznego obwodu komina. Drzewa w ściany kominowe wpuszczać nie wolno.

Jedno drugiemu przeczy, tak, że zdaniem mojem, taka stylizacya pozostać nie może, bo jeżeli ściany komina są grubsze jak 15 cm. to kawał drzewa wpuszczony w mur może pierwszemu wymaganiu zadość uczynić, a być wprost przeciwnym wymaganiu drugiemu. Jedno albo drugie postanowienie trzeba opuścić, na tem ani myśl przewodnia ani jasność ustawy nie ucierpi, bo treść zostanie tak jak jest, a rozchodzi się tylko o usunięcie sprzeczności między wyrażeniami.

Proponuję więc opuścić albo jedno, albo drugie postanowienie, to jest albo postanowienie, że „drzewa w ściany kominowe wpuszczać nie wolno“ albo „wszelkie drzewo winno być najmniej o 15 cm. oddalone od wewnętrznego obwodu komina“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Uderskiego, która brzmi (czyta):

W §. 35. w ustępie trzecim opuścić wyrazy: „Wszelkie drzewo winne być najmniej o 15 cm. oddalone od wewnętrznego obwodu komina“, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka ta jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Postanowienie to znów jest umieszczone tutaj według dawnej ustawy z r. 1882, a sądzę, że tutaj jest do tego podstawa, ponieważ gdyby nawet ściana kominowa grubszą była jak 15 cm., to nie jest pożądane, ażeby w tę ścianę wpuszczać drzewo, ponieważ w tej ścianie kominowej może łatwo powstać otwór, w który może się ogień dostać i pożar z tego powodu bardzo łatwo powstać. Zdaje mi się, że tutaj to postanowienie zupełnie nie uciążliwe, ze względu bezpieczeństwa ogniowego należałoby pozostawić.

P. Uderski. Proszę o głos celem sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos celem sprostowania faktu.

P. Uderski Pod względem formalnym chciałbym to sprostować, iż nie utrzymuję, żeby to postanowienie było złe, tylko że te postanowienia stoją ze sobą w sprzeczności.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa już była zamknięta, a Sprawozdawca ma głos celem dania odpowiedzi.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Ja tak nie mogę zrozumieć jak p. Uderski powiada, bo jeżeliby się w tym §ie opuściło słowa „drzewa w ścianę kominową wpuszczać nie wolno“ to jeżeliby ktoś wybudował komin na 31 cm. gruby to mógłby wpuścić belki, która by nie dochodziła wewnątrz o 15 cm. od otworu kominowego, w którym idą iskry, dlatego ze względu na niebezpieczeństwo od ognia proszę o zatrzymanie tych słów.

JE. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie §. 35. bez wyrazów przez p. Uderskiego zakwestyonowanych. Kto przyjmuje §. 35. bez wyrazów przez p. Uderskiego zakwestyonowanych, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp przez p. Uderskiego zakwestyonowany a mianowicie: słowa (czyta) „wszelkie drzewo winno być najmniej o 15 cm. oddalone od wewnętrznego obwodu komina“ — zechce wstać. (Większość). Słowa te są przyjęte, a zatem §. 35. przyjęty został według brzmienia proponowanego przez komisyą. Proszę odczytać §. 36, 37, 38, 39, 40, 41 i 42.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 36.

Otwory kominów.

Otwór wewnętrzny kominów przełazowych wynosić ma najmniej 48 cm. w kwadrat, a otwór

kominów wązkich (cylindrowych) najmniej 15 cm. średnicy. Jeżeli zaś do jednego przewodu wchodzi dym z dwóch lub więcej ognisk, średnica kominów wązkich ma wynosić najmniej 20 cm. Każdy komin ma wystawać ponad szczyt dachu, a to, jeżeli dach jest ogniotrwałym, najmniej 50 cm., a jeżeli nie jest ogniotrwałym, najmniej 1 m.

§. 37.

Kierunek kominów.

Wszystkie kominy, a szczególniej wązkie (cylindrowe), winny być ile możności w pionowym kierunku stawiane. Większe pochylenie do poziomu jak 60 stopni jest zabronione. Jeżeliby z konieczności zezwolono na takie wyjątkowe pochylenie kominów wązkich, należy w miejscach, gdzie kierunek komina się zmienia, urządzić otwory do czyszczenia i mur tak zabezpieczyć, ażeby nie uszkadzały go kule do czyszczenia kominów.

§. 38.

Kominy fabryczne.

Kominy fabryczne i w ogóle kominy dla wielkich ognisk należy tak urządzać, aby dym i sadza nie zanieczyszczały powietrza w sposób dla zdrowia szkodliwy, albo dla sąsiadów dokuczliwy.

§. 39.

Kominy wązkie (cylindrowe).

Wązkie cylindrowe kominy winny poczynać się w piwnicy, a gdzie piwnic nie ma, w parterze.

Nad podłogą, gdzie te kominy się poczynają, również na strychu, winny być zaopatrzone 1.50 m. nad posadzką lub polepą w podwójne żelazne drzwiczki do czyszczenia, dające się szczelnie na klucz zamykać. Materyał drewniany, znajdujący się w pobliżu tych drzwiczek, powinien być ogniochronnie osłonięty.

§. 40.

Ilość kominów.

W budynkach piątrowych nie powinien dym z ognisk należących do różnych piąter wchodzić do tego samego przewodu kominowego.

Jeżeli każde piątro ma swój własny przewód kominowy, przewód ten może się rozpoczynać na właściwem piątrze.

§. 41.

Piece piekarskie. Wędzarnie.

Piece piekarskie przemysłowe i w ogóle piece dla celów przemysłowych, należy umieszczać w lokalu sklepionym. Podłoga przed ogniskiem winna być ogniotrwale urządzoną.

Ściany w wędzarniach muszą być sporządzone z materyału ogniotrwałego i zaopatrzone w drzwi żelazne lub przynajmniej blachą od środka obite. Wędliny tylko na hakach lub prętach żelaznych zawieszać wolno.

§. 42.

Stawianie kotłów parowych.

Kotły parowe należy stawiać, jeżeli tylko można, w odrębnem zabudowaniu. Stanowczo wzbronionem jest jednak ustawianie kotłów parowych pod lokalem mieszkalnym lub roboczym, równie jak urządzanie sklepień lub pował nad niemi. Tylko w razie udowodnionej konieczności dopuszczona być może lekka powała.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do tych §§ów? (Nikt). Kto przyjmuje §§. 36, 37, 38, 39, 40, 41 i 42, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 43.

Piece pokojowe.

Piece pokojowe, stojące bezpośrednio na podłodze nieogniotrwałej, winny być podmurowane na 30 cm. Przed drzwiczkami pieców należy podłogę zabezpieczyć od ognia.

Pieców żelaznych nie wolno tam używać, gdzie się wyrabia lub gromadzi materyał łatwo zapaleniu podlegający. Nie wolno także zastępywać kominów murowanych rurami blaszanemi wewnątrz budynku, ani też przeprowadzać takich rur przez ściany drewniane lub dachy nieogniotrwałe.

Rury do odprowadzania dymu nie mogą wychodzić na dziedziniec ani na ulicę.

JE. hr. Marszałek. Do §. 43 zapisany jest do głosu p. Jan Gnoiński. P. Gnoiński Jan ma głos.

P. Gnoiński. W §. 43. ustępie trzecim jest powiedziane (czyta):

„Rury do odprowadzania dymu nie mogą wychodzić ani na dziedziniec ani na ulicę".

Nie wiemy więc, gdzie mają wychodzić, zamiast tedy określić, gdzie nie mają wychodzić, lepiej jest powiedzieć i określić, gdzie mają wychodzić, dlatego proponuję poprawkę (czyta):

„Rury do odprowadzania dymu muszą być wyprowadzone ponad dach“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Gnoińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p dr. Romer. Ustęp ten ma tutaj to znaczenie, ażeby nie zanieczyszczać ulic dymem i powietrza nie psuć, dlatego tutaj jest powiedziane, „ażeby rur do odprowadzania dymu nie zwracać ani na dziedziniec, ani na ulicę“. Poprawka przez p. Gnoińskiego proponowana, rozumie się sama przez się, gdyby jednakowoż ją w brzmienie tekstu ustawy przyjąć, to nasuwałaby się wątpliwość na ten wypadek, jeżeli dom jest częściowo niżej a częściowo wyżej zbudowany, czy w takim razie rury miałyby być poprowadzone ponad najwyższą część domu. Z tego powodu stylizacya, proponowana przez komisyę jest jaśniejszą i czyni zadość temu, co chce wnioskodawca.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie naprzód poprawkę p. Gnoińskiego, która brzmi (czyta):

„Rury do odprowadzania dymu muszą być wyprowadzone ponad dach“.

Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka nie jest przyjętą. Kto przyjmuje ten paragraf w stylizacyi, proponowanej przez komisyę, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 43. jest przyjęty. Proszę odczytać §. 44. i 45.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 44.

Kuchnie.

Podłoga w kuchni winna być dokoła ogniska kamieniem lub cegłą wyłożona.

Nad ogniskiem otwartem należy tak umieścić kapę murowaną lub blaszaną, by po wszystkich stronach o 30 cm. wystawała poza krawędź kuchni.

Dym z otwartych ognisk tylko przełazowymi kominami odprowadzać wolno.

W kuchniach, angielskiemi zwanych, należy dla odprowadzania pary urządzać otwory wentylacyjne z drzwiczkami żelaznemi.

§. 45.

Stodoły, szopy i t. p.

Stodoły, szopy i inne budynki, przeznaczone na przechowywanie łatwo zapalnych materyałów, jeżeli są zbudowane z materyału nieogniotrwałego lub nieogniotrwale pokryte, muszą być od budynku mieszkalnego, równie jak od kuchni, przestrzenią 10 m. oddzielone. Takie budynki tylko wówczas przybudować można do domu mieszkalnego lub do kuchni, jeżeli przyległe izby mieszkalne, względnie kuchnie od nich oddzielone zostaną trwałym murem ogniochronnym. Izb mieszkalnych zaś ani kuchni do takich budynków dobudowywać nie wolno.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 44. i 45., zechce rękę podnieść. (Większość). §§. 44. i 45. są przyjęte. Proszę odczytać §. 46.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 46.

Suszarnie, piece do wypalania wapna lub cegły i kuźnie.

Suszarnie na owoce, len lub konopie winny być od innych budynków przynajmniej o 30 m. oddalone.

Piece do wypalania wapna lub cegły mogą stać jedynie poza obrębem zabudowanego obszaru miejskiego.

Kuźnie, winne być oddalone od innych budynków przynajmniej o 30 m. lub urządzane w budynkach ogniotrwale zbudowanych.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Władysław Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Częstym bardzo powodem pożarów są tutaj w tym paragrafie wymienione suszarnie, jak niemniej kuźnie. Trzeba zawsze baczyć na charakter ustawy, którą uchwalimy, trzeba nie zapominać, iż ustawa ta, jeżeli jest pisaną dla miast i miasteczek, to, jak w sprawozdaniu jest słusznie wspomnianem, przedmieścia tych miasteczek mają już najzupełniejszy charakter i cechę wsi. Za-

stanawiając się nad tym paragrafem, dziwi mnie, iż o koncessyi tak na budowy suszarń na owoce, albo konopie, jako też i na kuźnie w §. 2. tej ustawy mowy nie ma. Jest więc możebnem tak, jak to w innym paragrafie wspomniane, iż na ustne oświadczenie o zamiarze takiej budowy danem będzie zezwolenie bez żądania planów — i możebnem w skutek tego, iż i inne przepisy ustawy nie będą wymagane. Możebnem więc, iż nie będą zachowane najzwyklejsze przepisy ostrożności. Bojąc się więc, iż tak, jak jest ten paragraf stylizowany, łatwo mógłby dać pole do mylnego tłumaczenia ustawy, do mylnej interpretacyi, iż budowle te nie wchodzą w zakres ustawy, a wskutek tego nieoględnie stawiane, będą powodem do dalszych zarzewi pożarów, jak to się dotąd tak często dzieje; stawiam więc poprawkę tak do ustępu pierwszego, jakoteż do alinei 3. tego paragrafu, t. j. żeby do słów: „Suszarnie na owoce, len lub konopie, winne być od innych budynków przynajmniej o 30 metrów oddalone", dodać (czyta):

„i nie mogą być kryte słomą, trzciną lub szuwarem".

Raczcie się Panowie zastanowić, iż odległość 30 metrów nie jest tak dalece wielką, ażeby w razie wielkiego wiatru pożar rozpoczęty w tym budynku nie mógł się udzielić sąsiednim budynkom.

Co do alinei trzeciej pragnę również, ażeby była inaczej stylizowaną, nie tak, jak obecnie (czyta):

„Kuźnie winny być oddalone od innych budynków przynajmniej o 30 m. lub urządzane w budynkach ogniotrwale zbudowanych".

Gdyż z tego by wynikało, że do 30 metrów muszą być kuźnie w budynkach ogniotrwałych, zaś w 31. metrze już mogą być budowane z czegokolwiek i czemkolwiek kryte, gdyż ustawa pod tym względem nic nie postanowiła — troszczy się tylko kuźniami do 30 metrów.

Pragnę tedy, ażeby w tej alinei, jak i w pierwszej była przepisem zastrzeżoną ostrożność, iż nie wolno kryć ani słomą ani trzciną, ani szuwarem wszelkich kuźni. Proponuję tedy taką stylizacyę (czyta):

„Kuźnie winny być oddalone od innych budynków przynajmniej o 30 metrów. Muszą mieć komin murowany, i nie mogą być pokryte słomą, trzciną lub szuwarem. Urządzanie kuźni przy domach mieszkalnych może być dozwolone tylko w budynkach ogniotrwale zbudowanych".

Zdaje mi się, iż taka stylizacya tego paragrafu czyni go jasnym, a ścisłe wykonanie jego nie raz może ustrzedz miasta i miasteczka od groźnej klęski pożarowej. Skończyłem.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawki p. Koziebrodzkiego, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Zdaje mi się, iż nie jest dostatecznie poparta. Proszę pp. Posłów o zajęcie swych miejsc, gdyż nie mogę głosów policzyć. (Po ponownem obliczeniu). Jest dostateczna liczba, poprawka dostatecznie poparta. Gdy nikt więcej do paragrafu tego głosu nie żądał, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Zdaje mi się, iż poprawka p. Koziebrodzkiego nie jest potrzebną. P. Koziebrodzki chce, by suszarnie, kuźnie i t. d. w żadnym razie, słomą, trzciną lub szuwarem kryte być nie mogły. O ile mnie w komisyi informowano, to kuźnie tego rodzaju słomą kryte znajdują się w kraju w dość wielkiej liczbie, a mimo to w tych miejscowościach nie było częstszych wypadków ognia. Zwracam uwagę na całą konstrukcyę ustawy, która powiada: „iż słomą, trzciną albo szuwarem mogą być kryte budynki li tylko w odleglejszych przedmieściach, gdzie budowle inne nie są zwarte. W tych częściach miasteczek zwarciej zabudowanych, o pokryciu kuźni słomą, trzciną lub szuwarem mowy być nie może, bo to jest niedozwolone paragrafem dalszym. W tych zaś miejscach, gdzie budowle pojedyncze nie są tak zwarcie zabudowane, gdzie są więcej rozrzucone jeżeli tam jest taki zwyczaj, iż się słomą kryje, to nie widziałbym koniecznej potrzeby, by to obecnie zakazywać. Co do innych postanowień, iż komin musi być murowany, to już jest tam powiedzianem, iż „w ogóle kominy muszą być murowane" do tego więc to się nie odnosi.

Co do urządzeń kuźni w budynkach mieszkalnych ogniotrwale jest powiedzianem: „iż kuźnie muszą być oddalone od innych budynków przynajmiej o 30 metrów lub urządzone w budynkach ogniotrwale zbudowanych". Jest tam tedy to samo, czego p. hr. Koziebrodzki sobie życzy. Co do zarzutu, iż konsensa na ustnie wniesione prośby będą dawane, to niewłaściwość tego postanowienia w tym miejscu omawiać uważam za zbyteczne, bo wedle §. 2.

budowy nowych ognisk wymagają osobnego konsensu.

Otóż w obec tego zdaje mi się, że wszystkim żądaniom p. hr. Koziebrodzkiego stało się zadość, prócz tego, czy mogą być kryte słomą, trzciną czy szuwarem, a to wedle ustawy mogłyby być tylko oddzielnie stojące kuźnie.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poprawka pierwsza p. Koziebrodzkiego jest, aby w pierwszym ustępie §. 46. dodać: „i nie mogą być kryte słomą, trzciną lub szuwarem".

Kto się zgadza z przyjęciem tej poprawki, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Do al. trzeciej §. 46. proponuje p. Wład. Koziebrodzki, aby zamiast niej postawić: (czyta):

„Kuźnie winny być oddalone od innych budynków przynajmniej o 30 metrów. Muszą mieć komin murowany, i nie mogą być pokryte słomą, trzciną, lub szuwarem. Urządzanie kuźni przy domach mieszkalnych może być dozwolone tylko w budynkach ogniotrwale zbudowanych".

Kto jest za przyjęciem tej poprawki, raczy rękę podnieść. (Mniejszość) I ten dodatek upadł.

Kto przyjmuje §. 46. według brzmienia komisyjnego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Byłem proszony, aby posiedzenie nie przeciągać po za godzinę 3. Sądzę, że Wys. Izba zgodzi się, abym obecnie posiedzenie przerwał i zapytuję, czy Wys. Izba życzy sobie aby było posiedzenie wieczorne?

Głosy. Prosimy.

Kto jest za tem aby było posiedzenie wieczorne, raczy rękę podnieść. (Większość). Proszę na dalszy ciąg posiedzenia o godz. 8.

Posiedzenie zamknięte.

(Przerwa o godz. 3. minut 5 po południu).

(Posiedzenie wieczorne. Początek o godz. 8. minut 25).

JE. hr. Marszałek. Posiedzenie przerwane otwieram na nowo.

Stanęliśmy na §. 46. — przystępujemy obecnie do §. 47. Do głosu zapisany był p. Gnoiński, ale zrzekł się głosu. Pozostają więc: §. 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, które p. sprawozdawca zechce odczytać, a co do których żadne poprawki nie zostały zgłoszone.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 47.

Pokrywanie dachów.

Dachy na takich budynkach, które według przepisów §. 24. z materyału ogniotrwałego budowane być muszą, winny być pokrywane łupkiem, dachówką, blachą lub innym materyałem ogniotrwałym.

W gminach, zamieszkałych przez ludność niezamożną, gdzie pokrywanie dachów ogniotrwałym materyałem spotkałoby się na razie z przeszkodami trudnemi do zwalczenia, może Rada gminna postanowić, iż dachy, nawet w takich budynkach, które z materyału ogniotrwałego budowane być muszą, nieogniotrwałym materyałem pokrywane być mogą. Taka uchwała Rady gminnej wymaga do ważności swej zatwierdzenia przez Radę powiatową, i nie może obowiązywać na dłuższy przeciąg czasu, jak lat dziesięć od zatwierdzenia jej przez Radę powiatową. Po upływie tego czasu może jednak, w razie dalszego trwania stosunków, które spowodowały taką uchwałę, odnośne postanowienie być ponowionem nową uchwałą Rady gminnej, zatwierdzoną przez Radę powiatową.

§. 48.

Pokrywanie dachów słomą.

Słomą dachów pokrywać nie wolno. Tylko na przedmieściach zupełnie oddzielonych może Zwierzchność gminna zezwalać słomą pokrywać dachy, jeżeli odległość budynku od sąsiednich wynosi przynajmniej 12 m., albo jeżeli budynek, słomą pokrytym być mający, oddzielonym jest szeregiem drzew od budynków bliżej położonych.

Przepis ten odnosi się także do pokrywania dachów trzciną lub szuwarem.

§. 49.

Mur ogniochronny.

W budynku murowanym, długości przynajmniej 25 m., przedzielać należy strych murem ogniochronnym.

Mur ogniochronny winien także oddzielać dachy budynków łączących się ze sobą, lub oddzielonych przestrzenią nie przewyższającą 10 m.

Mur ogniochronny winien o 35 cm. sięgać nad dach. Przejścia umieszczone w ogniochronnym obrębie strychu, należy opatrzeć żelaznemi, ogniotrwale osadzonemi drzwiami, któreby się same zamykały.

§. 50.

Wiązanie dachu.

Wiązanie dachu należy oddzielnie budować od powały strychowej i od muru ogniochronnego. Ani w powałę, ani też w mur, nie wolno wpuszczać żadnej drewnianej treści konstrukcyi dachu.

Przy zastosowaniu potrzebnych środków bezpieczeństwa można wówczas od tego przepisu odstąpić, jeżeli według §. 24. ustawy, może być użytym do budowy domu materyał nieogniotrwały, lub tam, gdzie dozwolone są izby pod dachem (poddasze).

§. 51.

Rynwy.

Dachy budynków od ulic i placów publicznych mają być zaopatrzone w rynwy odpowiednich rozmiarów, z kruszcu lub innego nieprzemakalnego materyału. Rury spustowe winny być jak najbliżej muru urządzone i wedle możności wprost do kanału wprowadzone. Gdyby to połączone było z trudnościami, zasługującemi na uwzględnienie, należy wylot najwyżej 30 cm. nad chodnikiem umieścić.

§. 52.

Wychodki i zbiorniki kloaczne.

W każdym domu mieszkalnym mają być urządzone wychodki.

W domach piątrowych wychodki umieszczone być muszą w bezpośredniem połączeniu z budynkiem. W parterowych można urządzić je obok w bliskości budynku, tak jednak, ażeby nie były widoczne od ulicy lub placu publicznego. Wychodki należy budować według prawideł hygienicznych i takiej objętości, ażeby na każde dwa mieszkania przynajmniej jedna komórka przypadała.

Zbiorniki dla nieczystości z wychodków winny mieć urządzony łatwy i trwały odpływ do jam kloacznych, kanałów lub przyrządów beczkowych, stosownie do systemu odpływu nieczystości w gminie zaprowadzonego.

Rada gminna wyda przepisy obowiązujące co do tego systemu.

Oddalenie zbiorników ma wynosić najmniej 2 m. od granicy sąsiedniej, a najmniej 8 m. od najbliższej studni. W częściach miasta gęsto zabudowanych, zbiorniki te winny być murowane na cemencie z dnem nieprzepuszczalnem i zaopatrzone w odpowiedne nakrycie z otworem do czyszczenia.

Przy systemie kanałowym odpływu nieczystości, obowiązanym jest budujący urządzić w swojej realności kanały poboczne murowane i kryte, których wymiary wewnętrzne wynosić mają najmniej 60 cm. szerokości, a najmniej 80 cm. wysokości.

§. 53.

Odpływ nieczystości z budynków.

Nawet przy starych budynkach jest bezwarunkowo wzbronione odprowadzanie wszelkich nieczystości z budynków na ulice lub place publiczne.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §. 47? (Nikt) — do §. 48? (Nikt) — do §. 49? (Nikt) — do §. 50? (Nikt) — do §. 51? (Nikt) — do §. 52? (Nikt) — do §. 53? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa nad tymi paragrafami zamknięta. Kto przyjmuje §§. od 47 do 53 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje §. 54. „Balkony i ganki".

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 54.

Balkony i ganki.

Przy budowie balkonów i ganków winna Zwierzchność gminna czuwać na tem, by przez to nie ucierpiały ani komunikacya publiczna, ani regularność kierunku ulicy. Ganki w budynkach murowanych, służące za wyłączną komunikacyę do pomieszkań, muszą być ogniotrwale urządzone.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 54. otwarta. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. §. 54. opiewa jak następuje: (czyta):

§. 54.

Balkony i ganki.

„Przy budowie balkonów i ganków winna Zwierzchność gminna czuwać nad tem, by przez to nie ucierpiały ani komunikacya publiczna, ani regularność kierunku ulicy".

Co do pierwszej części tego §. zgoda zupełna. Atoli następuje druga część, w której powiedziano: (czyta):

„Ganki w budynkach murowanych, służące za wyłączną komunikacyę do pomieszkań, muszą być ogniotrwale urządzone“.

Kto zna nie tylko nasze małe miasta i miasteczka, ale i miasta większe, ten przyznać musi, że nie raz ale bardzo wiele razy miał możność spotkania się z gankiem wchodowym, drewnianym, który nie tylko pod względem przyjemności i wygody czynił zadość potrzebom mieszkańców, ale przyczyniał się niepospolicie do upiększenia domu. Ów styl szwajcarski, który nie zna ganków murowanych, ale drewniane, owe werandy, tak bardzo umilające mieszkania, otoczone ogrodami, owe ganki, których wiele spotykamy na przedmieściach większych miast jak Kraków i Lwów, owe ganki mają być usunięte i zastąpione gankami murowanymi, które będą i bardzo wiele kosztować i nie rzadko szpecić budynki. Z tego powodu pozwolę sobie uczynić wniosek, aby Wys. Sejm drugi ten ustęp uchylił.

Nadto zwrócę uwagę na jedną jeszcze okoliczność. Wiemy, że ta ustawa tak samo, jak wiele innych ustaw, jest zapewne kopią ustaw gdzieindziej obowiązujących. Śmiem twierdzić, że chociażby taki przepis gdzieindziej miał zastosowanie, to w niniejszej ustawie zastosowania mieć on nie powinien, powtóre zaś, chociaż istnieje, istnieje niewłaściwie, jako postanowienie za daleko idące i pod względem architektury i bezpieczeństwa niczem nie jest usprawiedliwiony.

Dlatego proszę JE. p. Marszałka, aby przy głosowaniu do §. 54. raczył rozdzielić te dwa ustępy i dał naprzód ustęp pierwszy pod głosowanie, a potem drugi, gdyż i ja sam głosować będę przeciw ustępowi drugiemu i wnoszę, aby go Wys. Izba także uchyliła.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Abrahamowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad §. 54. zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Ustęp ten, mówiący o gankach ogniotrwałych umieszczony jest ze względu na niebezpieczeństwo od pożaru i odnosi się do tych ganków, gdzie te ganki służą za wyłączną komunikacyę do pomieszkań. Postanowienie to także, jak p. Abrahamowicz zauważył, wyjęte jest z dawniejszej ustawy. Jest rzeczą zapatrywania, czy kto uważa ten przepis za konieczny czy nie.

JE. hr. Marszałek. Stosownie do życzenia p. Abrahamowicza, podaję pod głosowanie pierwszy ustęp §. 54. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie podaję pod głosowanie ustęp drugi, zakwestyonowany przez p. Abrahamowicza. Kto jest za opuszczeniem tego ustępu, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest większość, zatem ustęp drugi § 54. będzie wykreślony.

Przystępujemy do §. 55.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 55.

Przedmioty sięgające na linię frontową ulicy.

Schody przed domami, kraty i poręcze, jakoteż inne tego rodzaju przedmioty, nie powinny wystawać po za linię frontową ulicy.

Okna lub okiennice wychodzące na ulicę, a nieumieszczone w wysokości przynajmniej 2 do 3 m. nad chodnikiem, należy do otwierania na wewnątrz lub tak urządzić, aby zupełnie do muru przylegały, i nie sterczały na ulicę. Tak samo mają być urządzone drzwi od ulicy na zewnątrz otwierane.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 55. otwarta.

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. Ja mam do zaproponowania tylko poprawkę stylistyczną co do języka. W §. 55. powiedziano: „Okna lub okiennice wychodzące na ulicę i t. d. należy do otwierania na wewnątrz lub tak urządzić, aby zupełnie do muru przylegały i nie sterczały na ulicę“. Język w ustępie tym pozostawia wiele do życzenia; chcę więc wnieść poprawkę: „Okna lub okiennice wychodzące na ulicę i t. d. należy urządzić tak, aby się otwierały na wewnątrz lub w stanie otwartym, zupełnie przylegały do muru i nie sterczały na ulicę“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Uderskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Ponieważ to jest poprawka czysto stylistyczna więc ją przyjmuję.

JE. hr. Marszałek. Skoro p. sprawozdawca zgadza się na poprawkę p. Uderskiego, więc podaję pod głosowanie §. 55. wraz z poprawką p. Uderskiego. Kto ten §. 55. przyjmuje z poprawką, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać dalsze §§ fy.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 56.

Budynki przy ulicach i placach publicznych.

Przy głównych ulicach i placach publicznych wolno na froncie stawiać tylko budynki główne. Inne budynki służące na gospodarcze lub podobne cele, jako to: stajnie, wozownie i t. d. mają być w podwórzu umieszczone.

Gdyby ze względu na położenie miejscowe budynki takie tylko przy froncie ulicy postawionymi być mogły, a względy publiczne nie przemawiały przeciw temu, można na to wyjątkowo zezwolić. W takim wypadku jednak budynki te winny posiadać odpowiednią fasadę.

Budynki frontowe muszą przypierać bezpośrednio do siebie lub do granicy sąsiedniej. W przeciwnym razie odległość ich powinna wynosić najmniej 6 m., a fasada przyczółka domu ma być zastosowaną do fasady frontowej.

§. 57.

Domy parterowe przy głównych ulicach.

Rada gminna może oznaczyć okręg gminy, w którym tylko piątrowe domy stawiać wolno. W takim razie może Rada gminna wyjątkowo dozwolić budowy domu parterowego w tym okręgu, jednak tylko pod warunkiem wyprowadzenia murów w takiej grubości, ażeby w danym razie wybudowanie piętra było możliwem. Przepis ten nie odnosi się jednak do domów w ogrodzie położonych.

§. 58.

Cofnięcie budynków głównych od frontu.

Budynki główne przy ulicach głównych (§. 57.) należy stawiać bezpośrednio w linii frontowej tych ulic.

Jeżeli przed takimi budynkami ma być urządzonym ogród lub zajazd, cofnięcie od frontu może być dozwolone pod następującymi warunkami:

a) budynek cofnięty tak winien być budowany, jak to przepisano dla domów frontowych;

b) odstęp budynku od ulicy nie może wynosić mniej jak 3 m., a placu tego nie wolno użyć na budynki podrzędne, magazyny, składy, lub w inny sposób szpecący;

c) budynek należy od ulicy odgraniczyć sztachetami.

§. 59.

Chodniki.

Jeżeli w części miasta lub miasteczka, w której staje budynek, są urządzone chodniki, budujący jest obowiązany urządzić chodnik przed domem swoim. Późniejsze jednak utrzymanie chodnika w dobrym stanie należy do gminy.

Chodnik ma być ułożonym z takiego materyału, jaki Rada gminna dla danej ulicy lub części miasta oznaczy.

§. 60.

Grunta niezabudowane.

Przy ulicach i placach głównych winny być wszystkie grunta niezabudowane parkanem lub w inny stosowny sposób zamknięte.

Zwierzchność gminna może rozporządzić, ażeby niezabudowane grunta także przy innych ulicach i placach zostały oparkanione i ogrodzone.

§. 61.

Ogrodzenia, płoty i t. p.

Jaki materyał dozwalany być może do urządzania odgrodzeń, zastosować się należy do zwyczajów miejscowych.

Odległość odgrodzeń od dróg krajowych, powiatowych i gminnych, ma wynosić najmniej 30 centymetrów.

Na odgrodzeniach wzdłuż dróg publicznych, jakoteż na odgrodzeniach takich, które dotykają zabudowań lub ogrodzeń sąsiednich, nie wolno urządzać ostrzeszków ze słomy, trzciny, szuwaru, peżu, odpadków łodyg konopnych i t. p. łatwo zapalnych przedmiotów.

§. 62.

Fasady domów.

Fasady domów frontowych winny być ile możności zgodne z zasadami dobrego smaku.

Wzbronionem jest używanie takich kolorów, które jaskrawością szpecą widok lub rażą oczy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad tymi §§. otwarta. Czy żąda kto głosu do §. 56? (Nikt) — do §. 57? (Nikt) — do §. 58? (Nikt) — do §. 59? (Nikt) — do §. 60? (Nikt) — do §. 61? (Nikt) — do §. 62? (Nikt). — Gdy do tych paragrafów nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 56. do 62. włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§. 63.

Studnie.

Gdzie miejscowe stosunki tego wymagają, a nie zachodzą nadzwyczajne trudności, budujący jest obowiązany urządzić na gruncie budowlanym studnię, jeżeli można ją urządzić w odległości od jam kloacznych, kanałów i gnojowisk przepisanych w §. 52.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 63. otwarta; głos ma p. hr. Wład. Koziebrodzki.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Ja się zgadzam zupełnie z tym paragrafem, chciałem tylko dodać małą do niego poprawkę, na którą może Szanowny p. referent raczy się zgodzić.

Mam zawsze na uwadze, że ustawa ta, jeżeli jest pisaną dla miast i miasteczek, jednakowoż w tych miasteczkach jest dużo domów, które zupełnie równają się naszym chałupom wiejskim a ludność, która te domki zamieszkuje, nie wyższa jest niczem od mieszkańców chałup po wsiach. Dlatego pragnąłbym dodać ustęp, któryby tylko powtórzył postanowienia ustawy karnej w tej samej materyi, t. j. aby studnie były ocembrowane i ocembrowanie to dla bezpieczeństwa do pewnej wysokości wzniesione było po nad poziom studni. Proponowany przez komisyę ten §. 63. brzmi:

„Gdzie miejscowe stosunki tego wymagają, a nie zachodzą nadzwyczajne trudności, budujący jest obowiązany urządzić na gruncie budowlanym studnię, jeżeli można ją urządzić w odległości od jam kloacznych, kanałów i gnojowisk, przepisanych w §. 52“.

Cały więc paragraf przyjmuję, proponuję tylko następujący dodatek:

„Studnia powinna być ocembrowaną, a ocembrowanie to wznosić się po nad poziom terenu 1 m. 10 cm.“

Dodaję tę wysokość dlatego, ponieważ odpowiada ona zupełnie ustawie karnej, a szczególnie rozporządzeniu z 11. Czerwca 1839 r. Zdaje mi się, że takie powtórzenie obowiązującego rozporządzenia, w ustawie, byłoby wskazane dla ułatwienia ścisłego jego wykonania, które z wielu względów jest bardzo potrzebne.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Koziebrodzkiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Uderski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. Tu w §. 63. powiedziane jest . . .„jeżeli można ją urządzić w odległości od jam kloacznych, kanałów i gnojowisk przepisanych w §. 52“... A tymczasem w §. 52. jest tylko mowa o jamach kloacznych a o kanałach i gnojowiskach mowy nie ma. Otóż to jest maleńka sprzeczność, dla usunięcia której, proponowałbym opuścić końcowe słowa „przepisanych w §. 52.“ a włożyć wyrazy: „w odległości 8 metrów od jam kloacznych, kanałów i gnojowisk“. Ta maleńka poprawka stylistyczna uchyli sprzeczność, która istnieje między tymi dwoma paragrafami.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Uderskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Co do poprawki p. Uderskiego, to tu sprzeczności właściwie nie ma, bo powiada, że ma być odległość jaka jest przepisana w §. 58. od jam kloacznych, a zatem 8 metrów. Więc sprzeczności ja tu nie widzę, a zresztą to jest ten sam przepis co do odległości, którą ten §. 58. normuje i p. Uderski zmienić go nie chce.

Zaś co do poprawki postawionej przez p. Koziebrodzkiego, to jest rzeczywiście przepis co do ocembrowania studni w ustawie karnej §. 431. i zdaje się, że to jest zupełnie wystarczającem i tu powtarzać tego nie potrzeba, a nadto dodam jeszcze to, że norma 1 m. 10 cm. jest za wysoką. Według rozporządzenia ustawy które cytował p. hr. Koziebrodzki, jest powiedziane: „dritthalb Schuh“ a zatem 2½ stopy, czyli około 80 cm. i to jest zupełnie wystarczające. Gdyby było 1 m. 10 cm. to byłoby to tak wysoko, że niktby tam nie dostał.

Myślę więc, że p. hr. Koziebrodzki zgodzi się na to, aby było postawione 80 cm., bo 1 m. 10 cm. jest za wysoko. Powiedziałem jednak, że poprawki nie uważam za potrzebną, ponieważ ta rzecz jest unormowaną rozporządzeniem do ust. karnej, zacytowanem przez p. hr. Koziebrodzkiego, a nie jest dobrze, jak dwie ustawy jedną rzecz mówią. Wtedy może powstać pewnego rodzają komplikacya.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Ja zgadzam się ze Szanownym sprawozdawcą, aby wysokość była 80 centymetrów.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad §. 63. Ponieważ poprawka p. Koziebrodzkiego jest dodatkiem do tego §. który przyszedłby przy końcu paragrafu dotychczasowego, więc podam najpierw pod głosowanie §. 63. w brzmieniu proponowanem przez komisyę bez poprawki p. Koziebrodzkiego. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Koziebrodzkiego, która obecnie będzie opiewać jak następuje: „Studnia powinna być ocembrowaną, a ocembrowanie wznosić się po nad poziom terenu 80 cm.“ Kto ten dodatek przyjmuje raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 64 i 65, do których nie zapowiadano żadnych poprawek.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 64.

Sadzenie drzew między budynkami.

Przy stawianiu budynku słomą, trzciną lub szuwarem pokryć się mającego, cięży na budującym obowiązek, oddzielenia go szeregiem drzew od budynków sąsiednich.

§. 65.

Plantacye.

Zwierzchność gminna jest obowiązaną pielęgnować starannie istniejące plantacye i urządzać ile możności nowe na pustych placach należących do gminy.

Gdzie na to stosunki miejscowe zezwalają, obowiązaną jest Zwierzchność gminna sadzić i utrzymywać drzewa na placach publicznych budynkami otoczonych i przy ulicach obok chodników.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §. 64 i 65? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 64 i 65 zechce rękę podnieść. (Większość). §. 64 i 65 są przyjęte. Następuje rozdział III.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

Rozdział III.

Zamieszkanie nowych budynków i utrzymanie istniejących.

§. 66.

Pozwolenie na zamieszkanie.

Budynki nowo wystawione lub przekształcone nie mogą być ani zamieszkane ani na inny cel użyte przed uzyskaniem pozwolenia Zwierzchności gminnej.

Przed daniem takiego pozwolenia musi odbyć się na miejscu komisyjne zbadanie stanu budynku pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa publicznego.

Komisya badająca stan budynku składa się z Naczelnika gminy lub jego zastępcy i znawcy technicznego. Komisya zbada, czy budowa wykonana jest zgodna z planem zatwierdzonym, czy odpowiada wymaganiom sanitarnym i warunkom bezpieczeństwa publicznego. Według wyniku tych oględzin załatwi Zwierzchność gminna odnośną prośbę budującego.

§. 67.

Termin zamieszkania.

Budynek murowany, podczas wiosny pod dach doprowadzony, a w jesieni narzucony, może być dopiero w następnej wiośnie zamieszkanym. Budynek zaś w jesieni pod dach doprowadzony, a w następnej wiośnie narzucony, może dopiero w jesieni do zamieszkania być oddanym. Gdyby w powyższych okresach czasu tylko niektóre części domu zostały wykończonemi, może Zwierzchność gminna dać pozwolenie na częściowe zamieszkanie budynku, jeżeli zachodzą warunki określone w ostatnim ustępie §. 66.

§. 68.

Taksy za oględziny.

Oględziny nowo wybudowanych domów odbywa Zwierzchność gminna bezpłatnie. Tylko dla znawców nie będących urzędnikami gminnymi, uiścić ma budujący do rąk Zwierzchności gminnej taksę, której wysokość ustanowi Rada gminna.

§. 69.

Oczyszczenie placu budowy.

Właściciel budynku jest obowiązanym własnym kosztem po wykonaniu budowy usunąć gruz,

ziemię wykopaną i wszystkie inne przedmioty tamujące komunikacyę, albo zanieczyszczające ulicę lub plac publiczny, zasypać doły, chodnik lub bruk nadwerężony naprawić, słowem przywrócić do pierwotnego stanu przyległy plac lub ulicę.

§. 70.

Utrzymanie istniejących budynków.

Każdy właściciel budynku jest obowiązanym utrzymać go w dobrym stanie, czysto i porządnie. Winien mianowicie zapobiegać wszelkim uszkodzeniom, które mogłyby zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, lub zdrowiu mieszkańców, albo szpecić ulicę lub plac publiczny.

§. 71.

Budynki grożące zawaleniem.

Jeżeli budynek grozi niebezpieczeństwem zawalenia, zarządzi Zwierzchność gminna komisyjne zbadanie stanu rzeczy i poleci właścicielowi z wyznaczeniem stosownego terminu i zagrożeniem następstw prawnych (§. 82.) podług stopnia sprawdzonego niebezpieczeństwa, bądź to opróżnienie i zabezpieczenie budynku starego aż do wykonania potrzebnych napraw, bądź też częściowe albo nawet całkowite rozebranie budynku.

§. 72.

Naprawa dachów.

W tych częściach obszaru miejskiego, w których w przyszłości tylko domy z dachem ogniotrwałym mogą być budowane (§. 47.), łatanie istniejących dachów gontowych tylko w takich wypadkach jest dozwolone, jeżeli wiązanie stolca jest zdrowe, a pokrycie w tak dobrym stanie zachowane, że wystarczy jednorazowe wyłatanie w granicach czwartej części dachu na każdej połaci.

Przed rozpoczęciem łatania dachu należy uzyskać pozwolenie Zwierchności gminnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do odczytanych §§fów? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje §§. 66 do 72 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) §§. 66. 67. 68. 69. 70. 71 i 72 są przyjęte.

Następuje: Rozdział IV.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

Rozdział IV.

Władze wykonawcze.

§. 73.

Zwierzchność gminna.

Zwierzchność gminna czuwa nad przestrzeganiem przepisów tej ustawy.

Zwierzchność gminna daje pozwolenie na budowę (konsens) i przestrzega, ażeby:

a) nie budowano bez uzyskania pramomocnego konsensu,

b) zachowano linię regulacyjną i poziom,

c) ściśle stosowano się do zatwierdzonego planu budowy,

d) do wykonania budowy używano osób upoważnionych w myśl §. 21 i

e) tylko dobrego trwałego materyału.

Przy spostrzeżeniu uchybień winna Zwierzchność gminna w wypadkach pod a), b) i c) wymienionych, wstrzymać dalszą budowę, w wypadku pod d) usunąć nieupoważnionego wykonawcę od dalszej budowy, a w wypadku pod e) zarządzić uprzątnienie z placu budowy materyału za nieodpowiedni uznanego.

Od rozporządzeń Zwierzchności gminnej można na ręce naczelnika gminy wnosić rekurs do Rady gminnej w nieprzekraczalnym terminie dni 14 po doręczeniu lub ogłoszeniu rozporządzenia.

Rekurs od zarządzenia wstrzymującego budowę rozpoczętą, nie ma mocy odraczającej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Jan Gnoiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jan Gnoiński ma głos.

P. Jan Gnoiński. Podniosłem już sprzeczność, jaka zachodzi między §. 3 a §. 73 w ustępie czwartym. W §. 3 jest powiedzianem, że „przeciw orzeczeniu Zwierzchności gminnej, uznającemu potrzebę konsensu, rekurs nie ma miejsca.“ W §. 73 zaś jest powiedziano, że „od rozporządzeń Zwierzchności gminnej można na ręce naczelnika gminy wnosić rekurs do Rady gminnej w nieprzekraczalnym terminie dni czternastu po doręczeniu lub ogłoszeniu rozporządzenia.“ Owoż jest tu sprzeczność a właściwie §. 3 stanowi wyjątek a §. 76 stanowi regułę ogólnie obowiązującą. Zdaje mi się, że dla

jasności tej ustawy należałoby w §. 73 dodać do ustępu 4 słowa: „z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §. 3 niniejszej ustawy." Proponuję to jako dodatek do czwartego ustępu §. 73go.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Jana Gnoińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostatecznna liczba.) Poprawka jest popartą. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa jest zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawodawca p. dr. Romer. W §. 73 jest powiedzianem, że „od rozporządzeń Zwierzchności gminnej można wnieść rekurs do Rady gminnej w czternastu dniach oczywiście tam gdzie rekurs jest dopuszczalnym, gdzie zaś rekurs nie jest dopuszczalnym tam wniesionym być nie może. Jeżeli zatem w §. 73 jest powiedzianem, że można wnosić rekurs, to się rozumie, że tylko tam gdzie rekurs jest dopuszczalnym, gdzie zaś rekurs byś nie może, tam go też ani w 14 dniach ani w innym terminie wnosić nie można. Dlatego jestem przeciwny powoływaniu wyjątku z §. 3 w §fie 73.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję naprzód pod głosowanie pierwsze trzy ustępy §. 73, do których nie wniesiono żadnej poprawki, a zatem aż do ustępu rozpoczynającego się od słów: „Od rozporządzeń Zwierzchności gminnej" i t. d. wyłącznie. Kto te pierwsze trzy ustępy przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustępy te są przyjęte. Do następnego ustępu wniósł p. Gnoiński Jan dodatek: „z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §. 3" niniejszej ustawy. Podaję naprzód pod głosowanie ustęp czwarty tak jak go komisya proponuje. Kto jest za przyjęciem ustępu czwartego §. 73 według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Więksość.) Ustęp czwarty jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Gnoińskiego: „z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §. 3 niniejszej ustawy", zechce rękę podnieść. (Większość.) Dodatek ten jest przyjęty. Kto przyjmuje dalszy ustęp §. 73 opiewający: „Rekurs od zarządzenia, wstrzymującego budowę rozpoczętą, nie ma mocy odraczającej," zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszych paragrafów.

Sprawozdawca p. dr. Romer.

W §. 74 w skutek przyjętej poprawki p. Abrahamowicza do §. 19, powinno w punkcie e) zamiast „zatwierdza plan regulacyjny" być „uchwala plan regulacyjny" dlatego jako sprawozdawca zmieniam to słowo „zatwierdza" na „uchwala·"

Cały §. 74. opiewa: (czyta).

§. 74.

Rada gminna.

Rada gminna załatwia następujące sprawy:

a) rostrzyga rekursy wniesione od rozporządzeń Zwierzchności gminnej;

b) zarządza sporządzenie ogólnego planu miasta, zatwierdza go i czuwa nad jego peryodycznem uzupełnieniem przez Zwierzchność gminną;

c) zatwierdza plany budynków, przeznaczonych na cele gminy lub zakładów gminnych;

d) zatwierdza plany podziału znaczniejszych obszarów na parcele budowlane (§. 18.);

e) uchwala plan regulacyjny przy odbudowaniu zniszczonych części miasta (§. 19.);

f) oznacza części obszaru miejskiego, w których tylko materyał ogniotrwały do budowy użytym być może (§. 24.);

g) postanawia z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Radę powiatową, że w następującym przeciągu lat 10 prywatne budynki parterowe i prywatne budynki piątrowe, nieprzypierające bezpośrednio do ulicy lub placu publicznego, na całym obszarze gminy mogą być stawiane z materyału nieogniotrwałego (§. 24.);

h) uchwala w sprawie wyjątkowego uwolnienia gminy miejskiej od obowiązku pokrywania dachów ogniotrwałym materyałem (§. 47.),

i) wydaje obowiązujące przepisy o systemie kanalizacyi (§. 52.);

k) oznacza okręg miasta, w którym tylko piątrowe domy stawiać wolno i daje wyjątkowe pozwolenie na stawianie domu parterowego w tym okręgu (§. 57.);

l) oznacza wysokość taksy dla znawców za oględziny nowo wybudowanych domów (§. 68.).

Rekurs w sprawach budowniczych wniesiony do Rady gminnej, winna gmina załatwić merytorycznie najdalej do czterech tygodni od dnia podania. Po upływie tego czasu i po bezskutecznym upływie terminu, naznaczonego Ra-

dzie gminnej przez Wydział powiatowy do rozstrzygnięcia rekursu ma Zwierzchność gminna przedłożyć akta Wydziałowi powiatowemu, który wyda orzeczenie tak, jak gdyby po przystąpieniu Rady gminnej do orzeczenia Zwierzchności do niego rekurs został wniesiony.

Uchwały Rady gminnej w sprawach tu pod b), c), d), e), f), i), k) określonych, winny być w obrębie gminy ogłoszone. Od tych uchwał wolno stronom interesowanym wnieść za pośrednictwem Zwierzchności gminnej rekurs do Wydziału powiatowego w ciągu dni 30 od ich ogłoszenia.

Do rekursu od uchwały Rady gminnej w sprawach tu pod a) wymienionych, służy termin dni 14 od doręczenia tej uchwały; ten rekurs również wnosić należy przez Zwierzchność gminną.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §. 74. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 74. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 74. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta).

§. 75.

Wydział powiatowy.

Wydział powiatowy załatwia rekursy przeciw uchwałom Rady gminnej.

§. 76.

Wydział krajowy.

Wydział krajowy załatwia jako ostateczna instancya rekursy przeciw orzeczeniom Wydziału powiatowego i Rady powiatowej.

Rekurs ma być wniesiony za pośrednictwem Wydziału powiatowego w nieprzekraczalnym terminie dni 14 od doręczenia orzeczenia.

§. 77.

Władze polityczne.

Prawa zastrzeżone władzom politycznym postanowieniami §§. 104, 105, 106 i 107 ustawy gminnej z dnia 12. Sierpnia 1866 Nr. 19 Dz. u. kr. pozostają nienaruszone.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §§. 75, 76 i 77? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 75, 76 i 77 zechce rękę podnieść. (Większość). §§. 75, 76 i 77 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Rozdział V.

Postanowienia karne.

§. 78.

Przekroczenia objęte ustawą karną.

Przekroczenia przepisów budowniczych objęte ustawą karną, będą dochodzone i karane przez właściwe Sądy.

§. 79.

Inne przekroczenia.

Co do innych przekroczeń przepisów zawartych w tej ustawie, służy prawo karania naczelnikowi gminy z dwoma assesorami. Przekroczenia te karane będą stosownie do stopnia winy i do winikającego z niej niebezpieczeństwa publicznego grzywną od 5 do 100 zł. w. a., a w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, aresztem od 24 godzin do 20 dni.

§. 80.

Rekursy przeciw orzeczeniom karnym.

Rekursy przeciw orzeczeniom karnym, wydanym w myśl §. 79. mają być w terminie dni 14 po doręczeniu lub ogłoszeniu wnoszone do c. k. Starostwa za pośrednictwem Zwierzchności gminnej.

§. 81.

Budowy wykonane bez konsensu lub wbrew konsensowi.

Jeżeli budowa została całkiem lub częściowo wykonaną bez konsensu lub wbrew zatwierdzonemu planowi, winna Zwierzchność gminna, niezależnie od natychmiastowego wstrzymania budowy (§. 73) wydać orzeczenie, czyli i o ile wykonana budowa może być pozostawioną, czyli też ma być zmienioną, lub zupełnie zniesioną.

Przeciw orzeczeniu Zwierzchności gminnej służy zwykła droga rekursu wszystkim stronom interesowanym.

Niezależnie od tego może nastąpić ukaranie winnego, w myśl §§. 78. i 79.

§. 82.

Wykonanie prawomocnych poleceń.

Jeżeli właściciel budynków pomimo nałożenia kary za niedotrzymanie pierwszego terminu, nie dopełni w drugim przez Zwierzchność gminną oznaczonym terminie prawomocnego polecenia władz, powołanych do wykonania tej

ustawy, Zwierzchność gminna wykona to polecenie na jego koszt i stratę.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §§. 78, 79, 80, 81 i 82. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 78, 79, 80, 81 i 82 zechce rękę podnieść. (Większość). §§. 78, 79, 80, 81 i 82 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Rozdział VI.

Postanowienia co do obszarów dworskich.

§. 83.

Zasadnicze postanowienie.

Obszary dworskie w tych miejscowościach, w których niniejsza ustawa obowiązuje, podlegają również postanowieniom niniejszej ustawy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego §. zapisanym jest do głosu p. Abrahamowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Postanowienie §. 83. tak jak go proponuje komisya, jest nie tylko niezmiernie daleko idącem, ale co więcej, jest zaprzeczeniem i faktycznego stanu rzeczy i praw które dotąd istniały. Raczcie Panowie zwrócić uwagę na brzmienie tego paragrafu: „Obszary dworskie w tych miejscowościach, w których niniejsza ustawa obowiązuje, podlegają również postanowieniom niniejszej ustawy“.

Ileż mamy obszarów dworskich w miasteczkach, które nie łącząc się z zabudowaniami miejskimi, położone osobno, przecież stanowią jednę i tę samę miejscowość. Gdybyście więc Panowie przyjęli postanowienie tego paragrafu według propozycyi komisyi, wtedy obszary dworskie podpadałyby postanowieniom całej tej ustawy, a względnie władza wykonawcza Zwierzchności gminnej rozciągniętąby została nagle pod względem policyi budowniczej i na obszary dworskie, które stanowią osobną administracyę pod nazwą: zarządu obszaru dworskiego.

Domyślam się, o co komisyi chodziło.

Komisya pragnęła, ażeby pod tę ustawę podciągnąć i tę część obszarów dworskich, które leżą pośród miasta, albo w ścisłym obrębie miasteczka, na których mogą się więc znajdować domy, zagrażające bezpieczeństwu sąsiednich mieszkań, gdyby inaczej były budowane, jak ustawa zamierzona proponuje. Te żądania więc pojmuję i zgadzam się na nie. Zgodzić się jednak nie mogę na postanowienia, któreby zmuszały obszary dworskie urządzać wszystkie budynki gospodarcze, położone na obszarze dworskim bezwzględnie li podług tej ustawy, bez względu na to, czy owe budowle na obszarze dworskim leżą pośród miasteczka lub bezpośrednio z niem stykają się, bez względu więc na ich sytuacyę, zadanie i potrzeby, dla których istnieją lub wznoszone bywają i bez względu na bezpieczeństwo albo niebezpieczeństwo; wszystkie te budynki wedle wniosków komisyi, miałyby podlegać niniejszej ustawie, wydać się mającej dla miast i miasteczek. Po nadto postanowienia przez komisyę zaproponowane są przeciwne obowiązującym ustawom i prawom nabytym.

Z tego powodu pozwolę sobie zamiast zaproponowanego przez komisyę tekstu §. 83. zaproponować, co następuje: (czyta):

„Budowle na gruntach obszaru dworskiego położonych, pośród zabudowań gmin, w których niniejsza ustawa obowiązuje, podlegają również postanowieniom tej ustawy“.

Odnosi się to do budowli na obszarach dworskich, które pośród gminy leżą i które jedynie konsekwentnie chodzić mogło ustawodawcy.

(S. Smarzewski. To nie wystarcza, gminy są szersze).

Nadmieniam, że użyłem wyrazów „pośród zabudowań gminnych“, bo wyraz ten jest zaraz użyty w następnym §. proponowany więc przezemnie w tekście odmiennym paragraf normowałby wypadki następujące: Zdarza się bardzo często, że obszary dworskie posiadają w miastach albo miasteczkach pojedyńcze realności, bywają to domy lub inne zabudowania, ogrody lub wolne place; otóż tylko do tych realności, do tej części obszaru dworskiego ustawa ta jedynie odnosić się może i powinna.

Jeżeli ktoś tu przed chwilą zauważył, że tekst przezemnie proponowany jest niedostateczny, to muszę prosić o wyjaśnienie, dlaczego? proponuję bowiem, by części obszaru dworskiego w obrębie zabudowań gminnych położone, podlegały ustawie, lecz nie mniej, by objekty, do których ta ustawa odnosić się nie może, z uwagi na jej właściwy cel, szczegółowe postanowienia, dowolnie nie poddawać postanowieniom, wbrew potrzebie i zapoznaniem istotnych stosunków.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Abrahamowicza, raczy rękę podnieść.

(Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą. Żąda jeszcze kto głosu?

P. Jan Gnoiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jan Gnoiński ma głos.

P. Jan Gnoiński. Przyłączam się do wniosku p. Abrahamowicza i podzielam jego zapatrywanie w zupełności. Jeżeliby zaś wniosek, który postawił, się nie utrzymał, na ten wypadek proponuję przyjęcie §. 84...

(Głosy: Teraz dyskusya nad §. 83).

W takim razie zrzekam się głosu, zastrzegając go sobie przy §. 84.

JE. hr. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p Romer. Między komisyą a p. Abrahamowiczem jest zasadnicza różnica. Nie jest to tak, jak p. Abrahamowicz przypuszcza, żeśmy tę rzecz w ten sposób rozumieli, jak on, a żeśmy tego nie wyrazili. P. Abrahamowicz powiada, że my chcemy niniejszą ustawę rozciagnąć tylko do tych budowli na obszarze dworskim, które są położone pośród budowli miast lub miasteczek; gdy my przeciwnie, chcemy rozciągnąć tę ustawę do całego obszaru dworskiego. (W Izbie poruszenie — Głosy: Ach dziękujemy!) I zdaje mi się, że rzecz ta inaczej nie może być postawiona. Zapytuję bowiem Panów i szanownego Pana wnioskodawcę, jak sobie wyobraża unormowanie stosunku, na reszcie obszaru dworskiego i jaka ustawa tam będzie obowiązywała? Niniejsza ustawa wedle jego projektu nie będzie tam obowiązywała, więc chyba tamta, a ja przyznaję się, że nie rozumiem, dlaczego w jednej miejscowości jednego ma obowiązywać ustawa ta, a drugiego inna. Zdaje mi się, że tu koniecznie winna obowiązywać, jedna i ta sama ustawa. Nasze miasta i miasteczka które pod tę ustawę podpadają, mają często nadzwyczaj rozległe obszary, nieraz po kilkanaście tysięcy morgów. Naturalnie z tej przestrzeni tylko część jest zwarto zabudowaną, tak jak to pojmowaliśmy pod wyrażeniem „miasto" jako kompleks zabudowań, a inne części miasteczka są zamieszkałe przez ludność mieszczańską w domach, które się nie różnią od włościańskich budynków i tych poddajemy tej ustawie. Ponieważ ta ustawa ma obowiązywać cały obszar miasteczek i właśnie w uwzględnieniu tych stosunków, w uchwalonych już §§ach są zawarte ustępy, które dla tychże mieszkańców, wyjątkowe ulgi ustanawiają, przeto nie ma najmniejszej obawy aby oni tą ustawą byli zbyt przeciążeni. Jeżeli zatem już według uchwalonych przepisów, ten włościanin o pół mili od środka miasta mieszkający ma podlegać niniejszej ustawie, dlaczegoż tej samej ustawie nie ma podlegać obszar dworski? Myśmy rozumieli tak, że obszar dworski ma w całości tej ustawie podlegać.

I jeszcze raz powtarzam, że pod tym względem żadnego niebezpieczeństwa nie ma, bo tak co do sporządzania planów, jakoteż co do materyałów jak pokrywania dachów, wszystkie dotychczasowe budownicze wymagania są po części wyjątkowo postanowione dla tych stosuuków, a częścią są te wymagania tak nisko normowane, że obszary dworskie bezwarunkowo pod te przepisy podać można.

Tutaj zatem żadnego niebezpiecznstwa nie ma i nie rozumiem inaczej ustawy jak tylko tak, że cała miejscowość jako taka, czy to obszar dworski, czy gmina, pod tę ustawę podlegać muszą. Proszę sobie wystawić praktyczne stosunki. Bardzo często u nas grunta dworskie i wiejskie czyli gminne są tak ze sobą zmieszane i stanowią formalną szachownicę, jak więc wystawić sobie działanie tej ustawy budowniczej? Na tem kawałku pola obowiązuje ta ustawa, obok zaś na drugim kawałku, w tej samej miejscowości, inna ustawa lub żadna, a dalej o kilkanaście kroków znów ta ustawa, a z tego nic innego tylko zamęt powstać musi. Nie widząc niebezpieczeństwa żadnego, ponieważ wszystkie stosunki tego rodzaju są już uwzględnione; uwzględniając to, że my tą ustawą i już uchwalonymi postanowieniami podajemy pod przepisy tych włościan i małomieszczan daleko od centrum miasta mieszkających, nie mogę zrozumieć, dlaczego nie moglibyśmy podać pod te przepisy obszary dworskie? Dlatego też z rozmysłem i przekonaniem sformułowaliśmy ten paragraf w ten sposób, jak tutaj jest.

Co do poprawki p. Abrahamowicza, to muszę powiedzieć, że stylizacya także nie jest dokładną. Powiedziane jest: „Na gruntach dworskich wszystkie budowle . . . ." otóż to jest nie dokładnie, bo podlegają tej ustawie nie budowle, ale cała sprawa budownicza, przepisy jej odnoszą się nietylko do budowli ale także do

właściciei. Powiedzenie więc, że tylko budowle nie jest zupełnie wyczerpujące.

Proszę więc Panów, abyście uchwalili §. 83 tak jak komisya proponuje.

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie poprawkę p. Abrahamowicza, która brzmi (czyta): „Budowle na gruntach obszaru dworskiego położonych, pośród zabudowań gmin, w których niniejsza ustawa obowiązuje, podlegają również postanowieniom tej ustawy".

Kto jest za uchwaleniem §. 83 w tym brzmieniu, jak proponuje p. Abrahamowicz, zechce rękę podnieść. (Większość). Poprawka p. Abrahamowicza przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

§ 84.

Zwierzchność gminna i Rada gminna.

Wykonywanie wszystkich czynności policyi budowniczej na tych częściach obszaru dworskiego, które leżą w obrębie zabudowań gminy, należy do zakresu działania gminy.

Co do karczem i szynkowni, w których stosownie do postanowienia §. 7 ustawy o obszarach dworskich z dnia 12. Maja 1866 Nr. 20 Dz. u. kr. sprawowanie policyi miejscowej należy do gminy, tudzież co do stajni, szop i tym podobnych zabudowań należących do karczem lub szynkowni tego rodzaju, należy również wykonanie przepisów niniejszej ustawy w całej pełni do Zwierzchności, względnie do Rady gminnej.

Nadto, jeżeli budynek na obszarze dworskim stawiany, lub już istniejący mniej aniżeli o 30 m. oddalonym jest od zabudowanego terytoryum gminy, a Zwierzchność gminy mniema, że budynek ten stawianym jest lub istnieje wbrew przepisom niniejszej ustawy i ztąd zagraża niebezpieczeństwo, może Zwierzchność gminna o tem donieść Wydziałowi powiatowemu, który powołanym jest na tej podstawie zbadać rzecz i wydać orzeczenie, tak, jak gdyby w tej sprawie do niego rekurs wniesionym został przeciw orzeczeniu w pierwszej instancyi wydanemu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do paragrafu tego zapisany jest p. Abrahamowicz, któremu daję głos.

P. Abrahamowicz. Mówiąc o §. 84 muszę jeszcze nawiązać do wywodu szanownego sprawozdawcy co do §. 83, gdyż obydwa te paragrafy są w bezpośrednim związku, ba co więcej uzupełniają się wzajemnie.

Raczcie Panowie wziąć na uwagę, że kiedy w pierwszych tygodniach bieżącej sesyi przedłożoną została przez komisyę gminną ustawa o obszarach dworskich, wtedy tłumaczono nam, że nie użyto nazwy w rzeczonej ustawie gmina katastralna, ponieważ nie obejmuje ona pojęcia tego, które daje nazwa miejscowość, również podniesiono, że nie użyto nazwy gminą administracyjną, ponieważ w każdej miejscowości, niemal w regule istnieją dwa ciała administracyjne — to jest gmina i obszar dworski. Wysoka Izba zaakceptowała ten mianownik, a przeto niejako orzekła, iż pod nazwą miejscowości ma być rozumianą cała przestrzeń stanowiąca całość tej miejscowości, zatem że nazwa ta łączy cały odnośny obszar gminny i obszaru dworskiego.

Ustawa, którą się zajmujemy, nie mówi o gminie, tylko o miejscowości, której bliższe określenie daliście już Panowie w ustawie o obszarach dworskich i której bliższe określenie znajduje się i w ustawie drogowej, ztąd pod tą nazwą według precedensów poprzednich uchwał rozumianem być musi i obszar dworski i gmina.

Opierając się więc na precedensie, którego cokolwiekbądź lekceważyć nie można, przyjdziemy do konkluzyi, że przyjmując §§. 83. i 84. wedle propozycyi komisyi, całą niemal jurysdykcyę obszaru dworskiego w sprawach budowlanych poddalibyśmy pod jurysdykcyę zwierzchności gminnej a obszar dworski, który dotąd prawnie stanowi ciało odrębne, w sprawach dotyczących budowli, zlał by się w jedną całość z gminą.

Raczcie wziąć dalej na uwagę, że nadajemy ustawę dla miast i miasteczek, jakimż więc tytułem ustawę tę rozciągać mamy na cały obszar dworski, który w regule, jest kompleksem zabudowań czysto gospodarskich, zatem w istocie swej, czemś zupełnie innem, niż miasta lub miasteczka.

Mamy więc wzbraniać na tym obszarze pokrywać budynki słomą, skoro te nie są od siebie oddalone, wedle miary przepisanej dla miast i miasteczek?

Mamy więc wydawać postanowienia, wedle których szopa na gumnie ma być tak budowaną, i z zachowaniem takich ostrożności, jakie obowiązują budowle w śródmieściach?

Przystępuję do §. 84; w ustępie pierwszym powiedziano: (czyta).

„Wykonywanie wszystkich czynności policyi budowniczej na tych częściach obszaru dworskiego, które leżą w obrębie zabudowań gminy, należy do zakresu działania gminy".

Tu już jest różnica pomiędzy położeniem zabudowań w gminie a na obszarze dworskiem silniej uwydatniona; ale różnica ta jakże jest niniejszem postanowieniem określona? Oto powiadają autorowie tej ustawy, że wykonywanie całej policyi w każdej na tych częściach obszaru dworskiego, które leżą w obrębie zabudowań gminnych, należy do zakresu działania gminy; przedstawcie sobie Panowie miejscowości, które ja znam, których w kraju może być wiele, a które dają następujący obraz.

Jest miasteczko, potem w znacznem oddaleniu od tego miasteczka leży folwark, czyli gospodarstwo, a poza tym folwarkiem, znajduje się znów kilka chat, należących do tego samego miasteczka, stanowiących więc z tem miastem jeden i ten sam obszar. Otóż wedle podanego stanu rzeczy znajduje się tu obszar dworski niezaprzeczenie w obrębie miasteczka bo jest między niemi małą cząstką zabudowań oderwanych od głównego punktu miejscowości, a rozdzielonych właśnie tym obszarem dworkim, który notabene nic wspólnego nie ma z owem miasteczkiem.

Gdyby więc Wysoka Izba przyjęła wnioski komisyi, wtedy obszary dworskie znajdujący się w położeniu jak tuż co opisano, nietylko musiałyby wszystkie budynki folwarczne stawiać wedle przepisów dla miast i miasteczek wydanych, ale po nadto utraciłyby swoją samoistność administracyjną we wszystkich sprawach budowlanych, gdyż wedle brzmienia §. 83. wykonywanie policyi budowniczej, najkategoryczniej na Zwierzchność gminną przeniesione zostaje.

Mniemam więc, że z tego tytułu, iż istnieje kilkanaście chat poza obszarem dworskim, które należą do związku gminnego, i należą do tego miasta, że z tego tytułu obszar dworski nie powinien ani podpadać pod Zwierzchność gminną, ani być podciągnięty pod przepisy, które dlań wydane nie zostały, z tąd przeto chciałbym, ażeby budowle należące do obszaru dworskiego o tyle podlegały pod Zwierzchność gminną i pod przepisy, które ta Zwierzchność wykonuje, o ile one rzeczywiście pośród domów, stanowiących całość zamkniętą miasta leżą, i z tego powodu pozwalam sobie do §. 84. zamiast ustępu proponowanego przez komisyę, zaproponować następujący:

„Wykonywanie wszystkich czynności policyi budowniczej na tych częściach obszaru dworskiego, które leżą pośród zabudowań gminy, należy do zakresu Zwierzchności gminnej i Rady gminnej".

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Abrahamowicza, raczy rękę podnieść (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie popartą.

P. Abrahamowicz. Proszę dalej o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma dalej głos.

P. Abrahamowicz. W tym samym §. 84 w alinei trzeciej czytamy, co następuje:

„Nadto, jeżeli budynek na obszarze dworskim stawiany, lub już istniejący mniej aniżeli o 30 m. oddalonym jest od zabudowanego terytoryum gminy, a Zwierzchność gminy mniema, że budynek ten stawianym jest lub istnieje wbrew przepisom niniejszej ustawy i ztąd zagraża niebezpieczeństwo, może Zwierzchność gminna o tem donieść Wydziałowi powiatowemu, który powołanym jest na tej podstawie zbadać rzecz i wydać orzeczenie, tak, jak gdyby w tej sprawie do niego rekurs wniesionym został przeciw orzeczeniu w pierwszej instancyi wydanemu."

Z treści niniejszego §fu przekonywujecie się panowie, że postanowienie to mówi nietylko o nowych budowlach, zatem o takich, które po wejściu niniejszej ustawy w życie, mają powstać; ale i o budowlach, które już istnieją, albowiem daje prawo naczelnikowi gminy na wypadek, jeśliby mu jakiś budynek, należący do obszaru dworskiego po prostu nie podobał się, zaraz żądać, ażeby Wydział powiatowy rozstrzygał; tylko nie wiem co? Ja dziwię się, dlaczego komisya konsekwentnie idąc nie poszła o krok dalej, i nie wprowadziła postanowienia, mocą którego, gdyby Zwierzchność gminna uznała, iż któryś z domów istniejących nie odpowiada przepisom ustawy, mogła wprost domagać się, by ten dom zniesiono. Toby było konsekwentnie.

Jeżeli bowiem nie wahano się powiedzieć, że skoro Zwierzchność gminna uzna, że budynek istniejący nie odpowiada przepisom niniejszej ustawy, to może wszczynać spór czy dochodzenie, to już należało i dodać, co może lub ma

być następstwem tego dochodzenia, zwłaszcza iż z góry proszę panów, musimy przyjąć, iż niezliczona ilość budynków dziś istnieje wbrew postanowieniom nowej ustawy; bo gdyby wszystkie budynki były w myśl niniejszej ustawy stawiane, tobyśmy po prostu nie potrzebowali jej uchwalać, ale co więcej, powiedzianem jest: „o ile zagraża niebezpieczeństwo. Otóż nasuwa się pytanie: Jakiemu? Jeżeli ognia, to nie należy do tej ustawy, tylko do ustawy o policyi ogniowej. Jeżeli niebezpieczeństwo runięcia budynku, to są już na to przepisy obowiązujące. Więc jakie niebezpieczeństwo? Wszystko tu można twierdzić, bo komisya nic nie mówi. Dalej powiedziano: „Rada powiatowa ma rozstrzygać.“ Co ma rozstrzygać? Co jest przedmiotem tego rozstrzygnięcia?

Więc konsekwencya tego §fu byłaby ta, że dałoby się możność do najrozmaitszych szykan obszarów dworskich, do rozmaitych żądań, skarg, rozmaitych dochodzeń, których rezultatem nie mogłoby być to, co miał w istocie na celu paragraf niniejszy. I dlatego ja pozwolę sobie w uwzględnieniu przewodniej myśli, ale przeprowadzonej wedle mojego zapatrywania błędnie, postawić w miejsce ustępu trzeciego §. 84 następujący ustęp:

„Nadto jeżeli budynek na obszarze dworskim stawiany, łączy się bezpośrednio z zabudowaniami na terytoryum gminy lub od tych zabudowań mniej niż o 30 metrów jest oddalony, ma prawo odnośna Zwierzchność gminna żądać, ażeby budowa zastosowaną została do postanowień niniejszej ustawy.

Żądanie to ma być przedłożone wydziałowi Rady powiatowej, który je bada i o nim rozstrzyga z prawem powstrzymania zamierzonej lub rozpoczętej budowy.“

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Abrahamowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Jan Gnoiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jan Gnoiński ma głos.

P. Jan Gnoiński. Przyłączam się w zupełności do wniosku p. Abrahamowicza; jeżeliby jednak jego wnioski się nie utrzymały, stawiam poprawkę, żeby §. 84 ustawy przyjąć w tej stylizacyi jak proponuje komisya, z opuszczeniem w trzecim ustępie słów: „lub już istniejący“, oraz „lub już istnieje“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Romer. P. Abrahamowicz postawił poprawkę, aby w pierwszej alinei §. 84 zamiast „w obrębie zabudowań gminnych“, było powiedziane: „które leżą pośród zabudowań gminnych“. Przyznaję się, że dla mnie tak jest podobne jedno do drugiego, iż nie mogę dobrze rozróżnić, jaka jest różnica pomiędzy „pośród“ a „w obrębie“. Ja przeciwko tej poprawce nic nie mam, ponieważ rzecz tak samo rozumieliśmy, jak ją nam tu p. Abrahamowicz wyjaśnił! dlatego więc, żeby się nie zdawało, iż my co innego myśleliśmy, jak p. Abrahamowicz mówi, przyłączam się do jego wniosku i to wcale nie zmieni rzeczy. To zaś „w obrębie“ powiedziane jest także w ustawie z r. 1882 i było, o ile mi wiadomo, w ten sposób, jak p. Abrahamowicz mówił, tłumaczone. Aby jednak w wypadku nieprzyjęcia poprawki p. Abrahamowicza nie przyszło do wątpliwości, przyłączam się do wniosku p. Abrahamowicza.

Co do ustępu trzeciego, to w skutek przyjęcia poprawki jego w §. 83, t. j. w skutek zastąpienia tego paragrafu jego stylizacyą, trzeba naturalnie ten ustęp zmienić. Według stylizacyi komisyi cały obszar dworski podlega postanowieniom tej ustawy, można zatem żądać, żeby zastosowany był przepis „o budynku stawianym lub istniejącym wbrew przepisom niniejszej ustawy“.

Ponieważ wedle stylizacyi p. Abrahamowicza tak nie będzie, ponieważ nie cały obszar dworski będzie podlegać tym przepisom, co uważam za bardzo nieszczęśliwy wypadek debaty, to zmiana proponowana przez p. Abrahamowicza musi nastąpić, — dlatego ja przyłączam się także do wniosku p. Abrahamowicza.

JE. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poprawkę p. Abrahamowicza odnoszącą się do ustępu pierwszego §. 84. sprawozdawca przyjął, podaję więc pod głosowanie ten pierwszy ustęp wraz z poprawką p. Abrahamowicza, która opiewa w ten sposób, że zamiast wyrazów: „leży w obrębie“ ma być powiedziane: „leży pośród zabudowań gminy“.

Kto przyjmuje ustęp pierwszy z poprawką p. Abrahamowicza, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy przyjęty.

Do ustępu drugiego nie ma żadnej poprawki. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi jest przyjęty.

Do ustępu trzeciego jest poprawka p. Abrahamowicza następującej treści:

„Nadto jeżeli budynek na obszarze dworskim stawiany, łączy się bezpośrednio z zabudowaniami na terytoryum gminy lub od tych zabudowań mniej niż o 30 metrów jest oddalony, ma prawo odnośna zwierzchność gminna żądać, ażeby budowa zastosowaną została do postanowień niniejszej ustawy.

Żądanie to ma być przedłożone wydziałowi Rady powiatowej, który je bada i o nim rozstrzyga z prawem powstrzymania zamierzonej lub rozpoczętej budowy".

Kto przyjmuje ustęp trzeci §. 84. w tem brzmieniu, jak go proponuje wnioskodawca p. Abrahamowicz, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty, a tem samem ustęp proponowany przez komisyę odpada.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

§. 85.

Przełożony obszaru dworskiego.

Na tych częściach obszaru dworskiego, które nie należą do zakresu działania gminy według §. 84, wypełnia przełożony obszaru dworskiego zakres działania Zwierzchności gminnej i Rady gminnej z wyjątkiem władzy karania w §. 79 określonej, która przysługiwać ma c. k. Starostwu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 85 ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 85 ustawy jest przyjęty. Ustawa została w ten sposób uchwaloną w drugiem czytaniu, trzecie czytanie postawię na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Sprawozdawca p. dr. Romer. Ponieważ ustawa cała co do meritum uchwaloną została, należy teraz przystąpić do uchwalenia ustawy wprowadczej (czyta):

Art. I.

Przepisom niniejszej ustawy podlegają następujące miejscowości (miasta i miasteczka): Bełz, Biecz, Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Borszczów, Brzesko, Brzozów, Budzanów, Bursztyn, Busk, Chodorów, Chrzanów, Chyrów, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Delatyn, Dębica, Dobczyce, Dobromil, Dolina, Dubiecko, Dukla, Dynów, Gliniany, Głogów, Grybów, Grzymałów, Halicz, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Jazłowiec, Jezierzany, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kańczuga, Kęty, Kolbuszowa, Komarno, Kopeczyńce, Kossów, Kozowa, Krystonopol, Kulików, Kuty, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Lubaczów, Łańcut, Łysiec, Maków, Mielec, Mielnica, Mikołajów, Mikulińce, Monasterzyska, Mościska, Muszyna, Myślenice, Nadworna, Niepołomice, Niżniów, Niżankowice, Nowytarg, Obertyn, Olesko, Oświęcim, Ottynia, Peczeniżyn, Pilzno, Pistyń, Piwniczna, Podhajce, Podkamień, Podwołoczyska, Pomorzany, Potok złoty, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl (w pow. Mieleckim), Radymno, Radziechów, Rawa ruska, Rohatyn, Ropczyce, Rozdół, Rudki, Rudnik, Rymanów, Sassów, Sieniawa, Skała, Skałat, Skole, Sokołów, Sołotwina, Staremiasto, Stary Sącz, Strusów, Sucha, Szczerzec, Tarnobrzeg, Tłumacz, Toporów, Trembowla, Tuchów, Turka, Tyczyn, Tyśmienica, Uhnów, Ulanów, Ustrzyki dolne, Wiśnicz nowy, Wiśnia Sądowa, Wojnicz, Zabłotów, Załośce, Zator, Zbaraż, Zborów, Zmigród, Żurawno, Żydaczów, Żywiec.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Uderski. Proszę o głcs

JE. hr. Marszałek. P. Uderski ma głos.

P. Uderski. Ośmielam się postawić wniosek, aby Borysław został zaliczony do tych miast, dla których obowiązywać ma ta ustawa. Nie jest on miastem, ale wsią, a pomiędzy motywami, które komisya tu przytoczyła, jest wyrażone życzenie, aby i większe wsie były tą ustawą objęte. Borysław jest wsią fabryczną, zbliżoną więcej do miasteczek niż do wsi. Upraszam więc o zaliczenie Borysławia do rzędu tych miasteczek.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Uderskiego, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka p. Uderskiego nie jest dostatecznie popartą.

Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje artykuł I. ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. I. ustawy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

Art. II.

Postanowienia §§. 2 do 15 ustawy ogniowej dla miast i miasteczek, wydanej na mocy ces. patentu z dnia 28. Lipca 1786 r. zostają uchylone dla miejscowości w art. I. wymienionych.

Art. III.

Ustawa niniejsza zacznie obowiązywać w dni dziewięćdziesiąt po jej ogłoszeniu.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do art. II., III. i IV. ustawy? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., III. i IV. ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

Ustawa

z dnia .... obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem wydaję załączoną ustawę, zawierającą przepisy budownicze dla znaczniejszych miejscowości w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem i rozporządzam co następuje.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Pozostaje jeszcze rezolucya, którą p. sprawozdawca raczy odczytać.

Sprawozdawca p. dr. Romer (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał, które jeszcze miejscowości w kraju oprócz już w ustawie wymienionych, należałoby poddać ustawie budowniczej dla znaczniejszych miejscowości i aby swe wnioski w tej mierze Sejmowi przedłożył“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę przez komisyę proponowaną, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjętą.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego, którym jest sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy dla wsi. (**Aleg. 133**.). Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 133.).

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną nad projektem ustawy budowniczej dla wsi. Czy żąda kto głosu?

P. Starowiejski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Starowiejski ma głos.

P. Starowiejski. Ustawa proponowana dla wsi, którą komisya przedstawia, zawiera bardzo cenne zestawienie wszystkich ustaw, rozporządzeń i przepisów budowlanych, które blizko od wieku w rozmaitych czasach i okolicznościach były wydawane. Te wszystkie przepisy mają jednak dwojaką cechę. Jedne odnoszą się do kardynalnych zasad, które zastosowane być winny przy każdej budowie ze względów bezpieczeństwa publicznego, ze względów sanitarnych, lub ze względu na uszanowanie praw prywatnych; inne dotyczą sposobu wykonywania i zastosowania tych ustaw. Jedne więc z nich należą do zakresu ustawodawczego, drugie należą do zakresu przepisów wykonawczych.

Ujemną stroną tej ustawy jest, że wszystkie te przepisy są razem w jednej ustawie zawarte, przez co ustawa stała się bardzo rozwlekłą, mniej zrozumiałą dla ogółu i mniej przystępną dla tej ludności, dla której jest pisaną. To jest ujemna strona co do formy. Co do treści, samo sprawozdanie komisyi zaznacza, że wszystkie te przepisy, rozporządzenia, które w tej mierze były wydawane i w tej ustawie są zawarte, pozostawały bez skutku i były martwą literą, bo nie były wykonywane.

Otóż ja się obawiam, a nawet mam przekonanie, że ten sam los spotka tę ustawę, dlatego, ponieważ nie mogę dostrzedz w tej ustawie żadnego postanowienia, któreby zapewniło wykonanie tej ustawy. Jest rzeczą nadzwyczaj szkodliwą wydawać ustawy, o których ma się

przekonanie, że te ustawy nie będą wykonane. (Brawo). To jest rzecz niezawodna.

Z tego powodu jabym nie mógł za tem się oświadczyć, ażeby tę ustawę przyjąć. Jednakowoż z drugiej strony nie byłbym za tem, aby tej ustawie dać upaść; względy porządku publicznego i względy cywilizacyjne wymagają, aby sprawa budownictwa na wsi była wziętą w karby i uporządkowaną. (Brawo).

Z tego powodu byłbym zdania, aby tę ustawę, która nam tutaj została przedłożoną, zakomunikować Radom powiatowym. Rady powiatowe pozostają najbliżej życia wiejskiego, najlepiej znają jego potrzeby i najlepiej mogą nam podać sposób co do wykonania tej ustawy, i spodziewam się, że Rady powiatowe na taki sposób natrafią, a nawet go nam podadzą. Z tego powodu jestem zdania, aby jeszcze odroczyć uchwałę nad tem przedłożeniem, i aby sprawę tę odesłać do Wydziału krajowego. Wydział krajowy zaś, aby wezwał Wydziały powiatowe dla objawienia ich zdania w tej mierze.

Stawiam przeto następujący wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Odsyła się Wydziałowi krajowemu przedłożenie komisyi administracyjnej co do ustawy budowniczej dla wsi, z poleceniem rozesłania jej Wydziałom Rad powiatowych, a po wysłuchaniu ich zdań, przedstawienia ponownie Sejmowi krajowemu dotyczącej ustawy, wyłączając z niej przepisy należące do rozporządzeń wykonawczych i administracyjnych“. (Brawo)

JE. hr. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu?

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jan hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Niewątpliwą tendencyą ciał zbiorowych a szczególnie ustawodawczych jest wkraczanie przez wydawania rozporządzeń, ustaw i przepisów bardzo głęboko w życie społeczeństwa. To jest tendencya, która się wszędzie daje dostrzedz, i która jest i coraz więcej się staje właściwością parlamentów. Ta tendencya jest mniej lub więcej niewinną, mniej lub więcej nieszkodliwą dopóty, dopóki się nie przeradza w pewną chorobliwą ustawomanję, która dąży do tego, ażeby wszystko ująć w karby paragrafów, ażeby wszystko poddać pewnym przepisom, bez względu na to, czy te przepisy będą wykonane czyli nie. I ustawa, która nam jest przedłożona niewątpliwie nosi cechę tego, co ja w tej chwili nazwałem ustawomanją. Ktokolwiek zna stosunki kraju naszego, ktokolwiek mieszka na wsi, ktokolwiek ma ten zmysł praktyczny, który się wyradza z pożycia z ludnością wiejską, ten przecież nie może przypuścić, ażeby 52 paragrafów, z których ta ustawa się składa, mogły być ściśle wykonane. Ja nie wiem, czy to co powiem zgadza się z nauką, ale mam tę zarozumiałość, że nie odbiega daleko od zdrowego rozsądku. Ja mam przekonanie, iż ustawy wtedy tylko osiągają swój cel, jeżeli rzeczywiście są wyrazem i odbiciem potrzeb i życzeń ludności. Jeżeli ustawa nie jest spowodowaną ani wyraźną potrzebą, ani jasnem życzeniem ludności, wtedy jest akademicznym jakimś elaboratem, jest to co się nazywa „l'art pour l'art“ ale rzeczywistej doniosłości dla życia społeczeństwa, dla życia praktycznego, dla tego życia, które bije codziennie tętnem, mieć nie może. Otóż ja się pytam, czy ktokolwiek bądź z tych, którzy wieś znają, którzy na wsi mieszkają, z nas zasiadających tutaj w Sejmie — a jest tu poważna liczba tych, którzy na wsi mieszkają — czy ktokolwiek z nas czuje potrzebę tego rodzaju ustawy dla wsi. Jeżeli zaś my, którzy jesteśmy reprezentantami ludności wiejskiej, a powiem bez zarozumiałości, kwiatem tej ludności, ani tej potrzeby nie odczuwamy, ani tego życzenia nie mamy, to pytam, jak tego rodzaju ustawa będzie przyjętą na wsi przez ludność wiejską, przez naszych mocodawców, przez naszych wyborców?

Ja mam to przekonanie, że gdyby rzeczywiście ta ustawa tak, jak jest nam przedłożona była uchwaloną, a co więcej była wykonaną, to w okolicach bardziej cywilizowanych kraju, między ludnością wiejską, wzbudziłaby ironiczny uśmiech, między ludnością mniej wykształconą sprowadziłaby to, co pospolicie nazywają „skrobaniem się w głowę“, i że gdyby rzeczywiście ktoś ośmielił się ustawę tak wykonać jak brzmi, to naraziłby się z pewnością na opór daleko silniejszy, jaki się kiedykolwiek objawił przy jakiejkolwiek bądź innej ustawie. — Pytam się jaki może być cel uchwalenia tego rodzaju ustawy? ustawy potrzebom nie odpowiadającej, do życzeń również nie zastosowanej? Chyba może być tylko pewnem zadowolnieniem mi-

łości własnej, dla ciała parlamentarnego, które się na nią zdobyło i ją uchwaliło, a dobrze przyjętą, a tem mniej dobrze wykonaną nie będzie. Co więcej, samo sprawozdanie do tej ustawy dołączone przyznaje się d- tego, zresztą przebija to przez całą ustawę, iż ustawa ta nie jest niczem innem, jak jakiemś compendium przepisów, patentów i rozporządzeń, które już dawno istniały, rodzajem — że się tak wyrażę rodzajem Kasparka, do dawno istniejących rozporządzeń i patentów. Tylko jest ta różnica, że kiedy przepisy administracyjne są z natury elastyczne i z natury swojej, jeżeli przez rozumnych ludzi i organa wykonane, dają się elastycznie wykonać, naginać i zastosować do potrzeb poszczególnych okolic, do objawów życia tych lub owych stron kraju, to ustawa jest twardą, jak głaz — i jeżeli ktoś zechce wykonać ustawę, która rzeczywiście nie jest wyrazem ani potrzeby ani życzenia ludności, w takim razie naraża ludność na seryę szykan, które ludność mogą do eksasperacyi doprowadzić.

Ja twierdzę, że u nas ustawa wykonaną nie będzie, że zatem i eksasperacyi także nie będzie, ale twierdzę również, że uchwalać ustawę wiedząc z góry że wykonaną nie będzie jest działaniem, które doprawdy nie wiem, czy jest godne z godnością ciała parlamentarnego, będącego najwyższą Reprezentacyą kraju.

Przychodząc do pojedyńczych §§. tej ustawy, pytam się Panów, jak to w praktyce będzie wyglądać, jeżeli na budowę każdego domu wiejskiego, każdej chałupy, stajenki, każdej szopy będzie potrzeba planu sytuacyjnego, szkicu budowlanego, tych wszystkich przygotowawczych działań, które są przepisane w §. 3. i które ja nie wiem kto wykona, chyba pisarz gminny, albo doradca jakiś piśmienny włościański. Ja doprawdy nie wiem, czy to jest w interesie kraju, czy to leży w interesie zachowawczego zmysłu społeczeństwa, ażeby coraz bardziej dostarczać powodów, ażeby ci pisarze gminni i piśmienni doradcy włościańscy, których działanie prędzej można nazwać ujemnem jak dodatniem, byli ciągle powołani do tego, ażeby wkraczali w najdrobniejsze szczegóły życia ludności wiejskiej To darmo, tego rodzaju rzeczy są kosztowne, to nie odbywa się bez pewnego trynkgeldu, bez kosztów i traktamentów, skutkiem tego, coraz częstsze sięganie do worka... (Głosy: Próżnego! — Wesołość)... próżnego, albo dziurawego, w każdym razie do worka kontrybuentów, z tąd niezadowolenie, nieukontentowanie, narzekanie na to, że ostatecznie zawsze, skoro się zbierze Reprezentacya kraju na czas sesyi sejmowej, zawsze nowe koszta, nowe ciężary na ludność wiejską nakłada.

Ja zatem proszę Panów, jestem przeciwny tej ustawie, ale zarazem jabym się obawiał, przejścia nad tą ustawą do porządku dziennego. Są pewne względy taktyczne, które Reprezentacya kraju zachować winna nietylko w obec swoich, ale i w obec obcych. Gdyby było powiedziane, że tutaj w tej od stu lat zaniedbanej Galicyi ustawa budowlana dla wsi została przedłożoną, a Reprezentacya kraju przeszła rad tą ustawą do porządku dziennego, to z pewnością wyczytalibyśmy w pewnych dziennikach wiedeńskich wycieczki na zacofanie tej Reprezentacyi kraju, która złożona z elementów szlacheckich, tej biednej ludności wiejskiej nie chce dobrodziejstw ustawy budowlanej przysporzyć.

Z tego powodu nie mogę wnosić przejścia do porządku dziennego, chociaż ze stanowiska wewnętrznego, swojskiego, krajowego, miałbym do tego wielką ochotę i tej ochoty przed wyborcami mymi nie powstydziłbym się wcale. — Dla tego nie wnoszę przejścia do porządku dziennego, ale w końcu przemówienia przystępuję do wniosku p. Starowiejskiego. (Brawo)!

P. Rozwadowski Tomisław. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski Tomisław. Nie będę nużył Wysokiej Izby i nudził wywodami dalszymi. W zasadzie godzę się z mowcami poprzednimi i przystępuję do wniosku p. Starowiejskiego. Gdyby jednak Wysoka Izba nie była zdania w tym wniosku wyrażonego, to zastrzegam sobie stawianie poprawek przy szczegółowej dyskusyi, a mianowicie przy §§.: 3, 4, 16, 17, etc.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Muszę wyznać, iż czuję to bardzo dobrze, że stoję w obec wielce trudnego zadania. Nie łatwą jest rzeczą walczyć z uprzedzeniami, już na ranniejszem bowiem posiedzeniu dały się tu słyszeć głosy, że usposobienie tej Wysokiej Izby nie jest przychylne projektowi przedstawionemu przez

komisyę, a głosy które się w tej chwili odezwały, potwierdziły zdanie o braku dobrego usposobienia. Uprzedzenie takie, rzeczywiście nie wiem na czem oparte, komunikowane jednak staje się rodzajem hasła, że ta ustawa jest uciążliwą, hasła, które się bardzo łatwo przyjmuje i w obec usposobienia, jakie się z tego powodu tworzy, jest rzeczywiście wszelka argumentacya, wszelkie przekonywanie najczęściej bezskuteczne.

Mimo to, Wysoka Izbo, pomny tego co przyjście tej ustawy do Wysokiej Izby poprzedziło, pomny, że od lat dwudziestu kraj się tej ustawy od Wysokiej Izby domaga, że już przed dwudziesty laty powziętą została uchwała, wzywająca Wydział krajowy do przedłożenia dla całego kraju, nie wyłączając wsi, takiej ustawy; że następnie kilkakrotnie powtórzoną została uchwała wzywająca do przedłożenia ustawy budowniczej dla wsi; pomny tego, że te życzenia Wysokiej Izby były silnie poparte odzywającymi się głosami z poza jej grona; zważywszy że w interesie życia i zdrowia ludności, towarzystwa przyrodników i lekarzy wskazując na niewłaściwy stan mieszkań, jako powody chorób nagminnych, powody wysokiego stopnia śmiertelności w kraju, przypisywali wadliwościom w urządzeniu mieszkań; zważywszy że wskazując na wynikające z tego stanu rzeczy straty majątku narodowego, domagają się ustawy takiej ekonomiści, stowarzyszenia i ludzie prywatni, domaga się bez wyjątku prasa całego kraju; zważywszy na liczne pożary niszczące nasz kraj, na szerzące się ubóstwo; gdy więc wskutek tych powszechnych głosów po latach 17 żmudnej i trudnej pracy celem skodyfikowania postanowień tego rodzaju ustawy, zjawia się w końcu taka ustawa na wyraźne żądanie Wysokiej Izby, to niech mi wolno będzie wyrazić otuchę, że pomimo tych głosów, które odradzają — do ostatecznego załatwienia tej piekącej sprawy, Wysoka Izba przystąpić raczy.

A cóż właściwie zarzucają tej ustawie? Głosy, które się tu odzywały, ograniczały się na zarzuty tak ogólnikowej natury, że właściwie z nimi ściśle liczyć się nie łatwo.

Zarzucają mianowicie tej ustawie, że zawiera w sobie znaczną część takich postanowień, które nie są natury ustawodawczej, lecz natury administracyjnej. Proszę Panów, ja przypominam, że przed chwilą uchwaliliście ustawę, która zawiera nietylko te postanowienia, które ta ustawa w sobie mieści, ale w znacznie większej liczbie i o wiele drobniejsze szczegóły — niż ta ustawa. Skoro zatem przy tamtej ustawie względy na te postanowienia, które jak tu powiedziano są natury administracyjnej, nie stały na przeszkodzie przyjęciu tej ustawy, to doprawdy chyba nie ten wzgląd jest przyczyną opozycyi tutaj podniesionej. Drugim głównym argumentem jest ten, że ustawa ta nie ma szans, aby była wykonaną.

Dlaczego nie może być wykonaną? Powiedziano, a raczej dano do zrozumienia, że wykonaną być nie może dlatego, że Władze administracyjne do wykonania tejże są po największej części nie uzdolnione.

Przeczyć tego nie będę, że ustrój naszych Władz administracyjnych przedstawia bardzo liczne braki i niedostatki. Przyznaję, że dla spełnienia najwyraźniejszych zadań administracyi nie są one należycie ukwalifikowane, ale czyż to ma dowodzić, że ustawa budownicza jest niepotrzebną? Albo czyż to jest rzeczą ustawy budowniczej zaradzać tego rodzaju wadliwościom w kraju? Potrzeba zaradzenia tym wadliwościom jest pilną i bardzo żywo odczuwaną, a prace w tym kierunku zostały już w tej Wysokiej Izbie podjęte i mam nadzieję, że prędzej lub później doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Jednak dopóki to nie nastąpi, wątpię, aby Wysoka Izba chciała się zgodzić na to, aby wszelka jakakolwiekbądź praca skierowana do ekonomicznego rozwoju kraju, miała uledz zastanowieniu. Jeszcze i na to muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że ustawa nie przedstawia pod względem wykonania trudności wyższych nad tyle i licznych ustaw, których wykonanie złożone zostało także w ręce tych samych Władz administracyjnych. Przypomnę tylko ustawę gminną, ustawę drogową, ustawę polową, a jestem przekonany, że wykonanie ustaw tych z pewnością przedstawia więcej trudności niż ustawa budownicza. Szanowny p. Stadnicki zapytuje, czuje potrzebę zapytania takiego, czy ustawa ta jest potrzebną? i odpowiada sobie: że potrzeby tej ustawy nie ma.

Proszę Panów! Z tego co już na wstępie przytoczyłem, muszę stać na tem stanowisku, że potrzebę tej ustawy czuje Sejm, skoro się jej domaga, że potrzebę czują wszyscy, którzy o nią

petycyonowali, że czują ją ci wszyscy, którzy domagali się tej ustawy od tak długiego czasu.

Zresztą z tenoru głosów, które się tutaj dały słyszeć, przebija się obawa, że ustawa ta nałoży na ludność i zwierzchności nasze wielkie i nowe ciężary i to może jest głównym motytywem, główną przyczyną tej opozycyi, na jaką ustawa ta natrafia. Ja uznaję, że względy te są słuszne, to też i komisya względy te zawsze miała na oku i z nimi się bardzo ściśle liczyła, ale z drugiej strony muszę przestrzedz, że jeżeli się ktoś zbytnio przejmie tego rodzaju obawami, to łatwo narazić się może na niebezpieczeństwo, że przerzuci się w drugą, a mianowicie w tę ostateczność, iż łatwo może się rozwinąć z właściwą myślą i zadaniem tej ustawy. Bo, że ustawa każda musi zawierać w sobie i określać pewną miarę ciężarów, to nie ulega wątpliwości. lecz to nakładanie ciężarów dzieje się na rzecz interesów publicznych, a miara tego ciężaru jest właśnie miarą nabytku na rzecz interesu publicznego, a zatem pomyśleć sobie ustawę bez tych ciężarów żadną miarą nie można; główne zadanie ustawodawcy — główna trudność polega na zachowaniu właściwej miary.

Cóż właściwie zawiera w sobie ustawa ta ze względu na ludność wiejską, którą mamy na oku, ze względu na stosunki włościańskie? Co ona sobie jako postęp realny wytknęła i co właściwie ta ustawa nowego wprowadza dla ludności włościańskiej?

Cała suma obowiązków i żądań, zawartych w tej ustawie, streszcza się w trzech postulatach: nakaz wyprowadzania kominów, zakaz ścieśniań budowy i otwierane okna. Oto cały postęp. Czyż takiego rodzaju postępy przy końcu naszego XIX. stulecia w najfatalniejszych stosunkach budowania nie mamy prawa się domagać? Czyż nie mamy prawa do tego dążyć i czyż to byłoby przekroczeniem jakiejkolwiek bądź miary?

Szanowny poseł Stadnicki powiedział, że ustawa ta nie będzie wykonaną, a ktoby starał się przeprowadzić jej wykonanie, trafiłby na najokropniejszą opozycyę.

Oto proszę Panów uwagi, oto zdania, które wygłoszone w parlamencie są wielce niebezpieczne. Są to rzeczy, które przeniesione w kraj spowodują opór przeciw ustawie i sprowadzają trudności, z jakimi łamać się potem niesłychanie trudno.

Teraz przystępuję do postawionego wniosku, a mianowicie do wniosku odesłania tej ustawy do Wydziału krajowego.

Wniosek ten nabrał szczególniej znaczenia po komentarzu, jaki mi dał p. Stadnicki, który powiedział, że przejścia do porządku dziennego dlatego nie proponuje, bo może za tym wnioskiem głosować. Co to znaczy? To znaczy odesłać do Wydziału krajowego projekt ustawy nie w tym celu, ażeby Wydział krajowy go poprawił, jeżeli znajdzie niestosowności, ale dlatego, ażeby ją w ten sposób pogrzebać. Jeżeli on ma to przekonanie, że nam ustawy budowniczej nie potrzeba, to w ten sposób zrozumiany wniosek jego wątpię, ażeby Wysoka Izba zechciała podzielić — wątpię, aby takie chciała dać zrozumienie uchwale i ażeby za tym wnioskiem zechciała głosować.

Ja zrozumiem wniosek odesłania do Wydziału krajowego w dwojaki sposób, albo jako rzeczywistą i rzetelną chęć poprawienia czegoś, co się wydaje niestosownem, a w takim razie należy dać się bardzo ścisłe i dokładne sformułowanie we wniosku, czego się właściwie żąda i w jakim celu do Wydziału krajowego się odsyła, w przeciwnym razie wniosek przedstawia się tylko jako prosty Schieber w tem rozumieniu, jak przedstawił go p. Stadnicki.

Ja nie sądzę, ażeby Wysoka Izba zechciała przejść do porządku dziennego nad rzeczą, którą kazała sobie przedłożyć, a której wady i błędy nie zostały tu właściwie wykazane. Jeżeli ustawa przez komisyę administracyjną przedłożona, zawiera w sobie jakie wadliwości, to Wysoka Izba do świadomości tego mogłaby przyjść dopiero po dyskusyi specyalnej.

Jak długo to nie nastąpiło, jak długo błędy zawarte w ustawie nie zostały rzeczywiście wyjaśnione i udowodnione, to nie widzę powodu odesłania tej ustawy do Wydziału krajowego celem usunięcia tych rzekomych błędów. Niech mi wolno więc będzie wyrazić nadzieję, że Wysoka Izba za ogólnikowemi sądami nie pójdzie i ja też wnoszę o przystąpienie do dyskusyi specyalnej (brawo).

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek p. Starowiejskiego poparty przez pp. Stadnickiego i Rozwadowskiego zmierza, do odesłania ustawy do Wydziału krajowego, przeto wniosek ten jako odraczający, przedewszystkiem podam pod

głosowanie, zanim przystąpimy do dyskusyi szczegółowej. Wniosek p. Starowiejskiego brzmi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odseła się Wydziałowi krajowemu przedłożenie komisyi administracyjnej co do ustawy budowniczej dla wsi z poleceniem rozesłania jej Wydziałom Rad powiatowych, a po wysłuchaniu ich zdań, przedstawienia ponownie Sejmowi krajowemu dotyczącej ustawy, wyłączając z niej przepisy należące do rozporządzeń wykonawczych i administracyjnych".

Kto jest za przyjęciem wniosku p. Starowiejskiego, zechce powstać. (Większość). Jest 47 głosów za wnioskiem, a zatem większość. Wniosek p. Starowiejskiego jest przyjęty. Czy Wysoka Izba życzy sobie dalej obradować? Ponieważ nikt nie stawia wniosku o odroczenie posiedzenia, przeto przystępujemy do punktu następnego porządku dziennego.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi prawniczej, o wniosku p. Dra Skałkowskiego, dotyczącym zmiany §. 3 ustawy hypotecznej z dnia 20. Marca 1874 Nr. 29 Dz. u. kr. **(Aleg. 134)**. Sprawozdawca p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 134).

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm odsyła Wydziałowi krajowemu wniosek posła Dr. Skałkowskiego, dotyczący uchwalenia dodatku do §. 3 ustawy hipotecznej z dnia 20/3 1884 L. 29 Dz. ust. kr. z poleceniem, by po otrzymaniu zawiadomienia o sankcyonowaniu lub odmówieniu sankcyi projektu ustawy o wcieleniu mniejszych posiadłości tabularnych do związku gminnego — odpowiedni tendencyom tego wniosku projekt do ustawy wypracował i takowy Wys. Sejmowi przedłożył".

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Lenartowicza, dotyczącym wezwania c. k. Rządu, aby w drodze właściwej wyjednał uproszczenie i zniżenie kosztów wpisu w księgi gruntowe drobiazgowych zmian w posiadaniu nieruchomości. **(Aleg. 135)**. Sprawozdawca p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 135).

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. Przedewszystkiem upraszam Panów o poprawienie w drugim ustępie wniosku komisyi roku 1871 na rok 1875. Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby w kierunkach powyższem sprawozdaniem wskazanych, w drodze właściwej wyjednał uproszczenie i obniżenie kosztów wpisu w księgi gruntowe zmian w posiadaniu i własności nieruchomości, wartości niżej 300 zł.

2. Sejm ponawia rezolucyę z dnia 21. Maja 1875 i wzywa c. k. Rząd, aby w drodze właściwej przeprowadził jak najrychlej reformę ustawy o należytościach prawnych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi p. Włodzimierza Lisowskiego w przedmiocie udzielenia subwencyi 15.000 zł. dla gorzelni burakowej w Jurkowie. **(Aleg. 136)**. Sprawozdawca poseł Polanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Polanowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 136).

(Głosy: Uwolnić p. Sprawozdawcę od czytania).

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Polanowski. (czyta):

Komisya gospodarstwa krajowego czyni wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przeznacza sumę 5.000 zł. bezzwrotnej subwencyi dla WP. Włodzimierza Lisowskiego — właściciela przywileju na ulepszenie gorzelni buraczanej.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z WP. Lisowskim o zabezpieczenie sumy 10.000 zł. pożyczki zwrotnej i odnośne wnioski na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w obec ważności sprawy dla rolnictwa, nie tylko w Galicyi, ale i całej Monarchii, wszedł w rokowania z c. k. Rządem o udzielenie WP. Lisowskiemu z funduszów państwowych subwencyi bezzwrotnej w kwocie 5.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokij Sojme! Ja iz zasady jeśm horiaczym boronytelom promysłu krajewoho, bo z toho promysłu w perspektywi koryst' dla kraju wypłynuty może. Dlatoho pozwolu sobi i Wysokij Sojm wprowadyty na dorohu błyższoho zastanowłenia i postawlu sobi wopros, czy dijstwitelno sprawa taja maje prawnu pretensju do fonda krajewoho. Petent oderżaw prywilej na warenie iły kurenie horiłki z burakiw, kotora maje buty bez fuzlu. Sama sprawa zdaje sia ne tak ważna, ałe jesły ktoś błyższe proczytaje sprawozdanie komisyi hospodarstwa krajewoho, to mymowoly pidnese sia w wyższii sfery, w sfery ideałiw, i naberet perekonania, szczo złe mynuło, a carstwo dobra zawytało uże do nas. Czytajuczy uważno sprawozdanie komisyi, zdawałoby sia, szczo dijstwitelno petent znajszow kwadraturu kołesa, szczo nesłychani korysty spadut na kraj, jesły taja systema zachwałena wijde w żytie! Odnak ricz sama troszeczka skromnijsze w dijstwitelnosty nam sia peredstawlaje; jesły zymnijsze nad neju zastanowymo sia. Petent, wydko amator, wynajszow sposib nowyj, a nim do toho pryjszow, jak to sia zwyczajno dije, ponisł wełyki straty, a z toho sprawozdania pomiż strokamy perehladaje dobre serdcie, szczoby tyi straty powynen kraj — czy tam fond krajewyj pokryty, kotoryi petent ponisł. Czy w takiem położeniu jest Sojm, dawaty premiu to jensza ricz, po krajnoj miri duże somnitelna. Mohłybyśmo w koždim słuczaju obawlaty sia, szczoby toj precedens ne potiahnuw jenszych uchwał sojmowych, kotoriby o bohato bilsze obtiażały fond krajewyj. Dla toho zwertaju uwahu Wysokoho Sojmu, szczo należyt sia bilsze i błyższe zastanowyty nad tuju sprawoju.

Dalsze nasuwajet sia wopros, czy taja sprawa w perszoj linii należyt do Sojmu krajewoho? Dumaju, szczo nit! Jest to bilsze sprawa hospodarstwa, i meni sia zdaje, szczo w perwszoj linii towarystwo hospodarskie powynno nad neju zastanowyty sia i reklamu zrobyty toj nowoji systemi, kotra maje nas uszczasławyty, a Sojm aż pińnijsze, jesły fachowe towarystwo swoje mninje wyskaże, jesły bude wydity, szczo szczoś korystnoho dla kraju dije sia, bude maty czas takoż pryjty tomu petentowy z pomocziju. Dałeko praktycznijsze i dałeko uspisznijsze bułoby, jesłyby dało sia zawiazaty takie konsorcjum prywatne, kotreby tuju sprawu wziało w ruki i tohda koryst' bułaby znacznijsza jak z tich 5 000 zł., jaki Sojm petentowy udiłyłby.

Czy tyje 5.000 zł. wystarczat — dumaju, szczo nit, bo petent prosyt o 15 000 zł., a znaju, szczo czasto sia trafiaje, szczo mensza kwota misto poratowaty, szcze imenno amatoriw, eksperymentujuczych w bilszi kłopoty zażenet.

Z toho wzhladu zdaje sia meni, szczo sprawa ne jest' dostatoczno doslidżena, szczoby Sojm z czystem sumlinjem mihł pryjty w pomicz tomu predpryjemstwu.

W ciłom tim sprawozdaniu jest' mnoho pochwały dla charakteru petenta, kotroho ne znaju, zresztow petent nas ne obchodyt, tilko samaja sprawa. Mymowoly nasuwaje sia pytanje, jesły diistno toja systema taka sławna i korystna, dlaczoho subwencji potrebuje? Jesły jest, tak korystna, to ne prypuskaju, aby my tak

buły bidnyi i szczoby ne mihł znajty sia kapitalista, kotryjby chotiw rentownu sprawu poperty, a to ne dla patrjotyzmu, ałe w swoim interesi. Sut' takož kapitalisty, kotri chotiat, szczoby ich kapitały prynosyły požytok, i jesły ricz pokaže sia w takim świtli jasnom i rožewom, jak komisja zachwalaje, to bez somninja znajde sia bilsze takich ludej, kotri swoju ruku podadut, szczoby tuju systemu w žytje wprowadyty. Stoimo tut pered neriszenoju dilemoju, jesły systema chorosza, tohda ne potreba subwencji, jesły systema ne dost' dobra, nepewna, tohda bud'my ohledni, ne dawajmo subwencju, poki ne budem maty pewnosty, szczo prynese požytok trwałyj i dla petenta i dla kraju.

Mymowoly nasuwaje sia pry czytaniu sprawozdania hadka: „Wer zu viel beweist, beweist nichts.“ Sut' takož i inny wzhlady, dla kotrych petenta ne duže rekomendujut. Petent maje prywilej; a własty wo ne jest' uže w połnom jeho posidaniu, bo prodaw prywilej fabrykantowy zahranycznomu.

W krajom takim, kotori skorsze budut mohły korystaty z toj systemy, koły my protywno budemo mały straty, bo oczywydno ne wytrymajemo konkurencyu z Morawju, Czechamy i Sylesijeju. Tam sut' naprymir cukrowarnie, kotori upadajut. Czy znaczna czast' tych cukrowarni ne pryjmet systemu p. Lisowskoho, ne znaju, ałe tohdy ony majut hotowyj materyał, kulturu burakiw duže rozwynenu, a my budemo potrebowały czekaty lit kilkanajcit na toje, szczoby ta kultura pidnesła sia do toho stepenia. Czim sońce zijde, rosa oczy wyjist'! Toj prywilej ne oberne sia na naszoju koryst', protywno ja sia obawlaju, szczo prywilej toj dla Hałyczyny skorsze prynese stratu, jak korysty; a koryst' prynese dla jenszych krajiw koronnych.

A jesły tak jest', že koryst' bilsze prynese ciłoj monarchii, to znowu petent pomyłył sia w adresi, bo adresu swoju misto do dumy deržawnoj wnis, do Sojmu krajewoho. Ja powtarjaju szcze raz, szczo zo wsiakoju horiaczostiu bym poperał žełanie petenta i predłoženie komisji kultury krajewoj, jesłybym mał to perekonanie, szczo koryst' dla kraju z toho wypłyne, ałe zdaje mi sia, szczo 15.000 zł., kotre Sojm uchwałyt p. Lisowskomu nyszczo ne pomohut, a on swij prywilej skorsze czy pižnijsze ciłkom rozprodast', jak uže zaczał, z czoho dla Hałyczyny ne wełyka wypłyne koryst'.

Z tych pryczyn ja bym ne chotił nad sprawoju, kotru błyžsze ne znaju, bo tilko sia dohaduju, bo bilsze poznaty jej ne mohu, odrazu peresudžaty: tilko pozwolu sobi wnesenie zrobyty, aby sprawu tuju błyžsze pojasneno, wyświczeno, i tohdy Sojmowy predłoženo; tohdyby Sojm mih zo wsiakoju sowistju tuju sprawu traktowaty. Dlatoho pozwolu sobi zrobyty wnesenie:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu petycyę p. Lisowskiego do bliższego zbadania i zdania sprawy na następnej sesyi sejmowej.“

JE. hr. Marszałek. Głos ma zapisany p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Polanowski. P. Antoniewicz zapytuje się, czy petent ma prawo do pomocy kraju. Otoż ja p. Antoniewiczowi odpowiem, że komisya gospodarstwa krajowego przepatrzyła całą sprawę, uznała, że ta rzecz jest pożyteczna i chciała zwrócić uwagę nietylko Wys. Izby, ale całego kraju na pożyteczność tego wynalazku. I zdaje mi się, że petent dobrze zrobił, że będąc w potrzebie i chcąc swój przywilej udoskonalić przez założenie gorzelni w Galicyi, dobrze zrobił, że się udał do Sejmu, bo sądzę, że powinien znaleść opiekę kraju.

P. Antoniewicz powiedział, że sprzedał przywilej. Otóż nikomu przywileju nie sprzedał; ma go na lat 15, i za pomoc, którą otrzyma od kraju, obowiązuje się w kraju wszystkim gorzelniom za pół ceny go oddawać; tak n. p. jeśli w Czechach i Szląsku brałby 3.000 zł., to w kraju brałby 1.500 zł.

P. Antoniewicz powiedział: „Dlaczegoby go popierać?“ Ja z mego stanowiska powiadam, że zawsze trzeba popierać pracę pożyteczną, trzeba popierać człowieka, który w pewnym kierunku wytrwał, który swą pracą osiągnął rezultat, rokujący i dla całej monarchii, ale przeważnie dla kraju korzyść; człowieka, który cały swój majątek włożył w ten wynalazek i nie jest w stanie dalej go wyzyskiwać; nie trzeba człowieka takiej pracy oddawać w ręce za granicy, nie trzeba zostawiać go w złem położeniu, by zagranica za marny grosz zabrała mu owoc. Należy go popie-

rać dlatego samego, że jest rodakiem, że należy do naszego kraju.

P. Antoniewicz atakuje także z tego stanowiska przedłożenie, że nie widzi korzyści dla kraju. Kto zastanawiał się dobrze nad stosunkami rolnictwa, nad przyszłością gorzelni i rolnika w naszym kraju, ten może wiedzieć, że może będzie jedynym ratunkiem dla gospodarzy porzucić niewdzięczne gorzelnie kartoflane, a wziąć się do buraczanych.

Panowie! bądźcie przekonani, że komisya gruntownie zbadała rzecz i jasno przewidziała wielką oszczędność w wydatkach, a prócz tego stosowność buraków dla wielu i bardzo wielu okolic w naszym kraju. To spowodowało komisyę gospodarstwa krajowego i mnie jako sprawozdawcę do stawiania wniosków. Zechciejcie więc Panowie za wnioskiem komisyi głosować.

JE. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do rozprawy szczegółowej, muszę podać pod głosowanie wniosek p. Antoniewicza jako odraczający. Wniosek p. Antoniewicza opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu petycyę p. Lisowskiego do bliższego zbadania i zdania sprawy na następnej sesyi sejmowej".

Upraszam Panów o zajęcie miejsc, celem obliczenia głosów.

Upraszam tych Panów, którzy są za wnioskiem p. Antoniewicza, aby raczyli wstać. (Po obliczeniu głosów).

Liczne głosy. Nie ma kompletu!

Proszę o kontra próbę. (Po obliczeniu głosów). Większość 26 głosów przeciw 16 głosom oświadczyła się za wnioskiem p. Antoniewicza.

W obec tego atoli iż nie ma kompletu, nie pozostaje mi nic innego, jak posiedzenie dzisiejsze zamknąć.

Porządek dzienny następnego posiedzenia jutro pp. posłom rozesłany zostanie.

Następne posiedzenie w Poniedziałek o godzinie 11. przed południem.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 10. min. 25 wieczorem).